

Spiewnik ... oryginalny bardzo

Jakub Trznadel
trznadelj@o2.pl

Spis treści

0.1	Riders on the storm	2
0.2	Co za czasy	2
0.3	Juz nie zapomnisz mnie	3
1	Biesiada..	4
1.1	Ale to już było	4
1.2	Beata	5
1.3	Bo jo cię kochom	5
1.4	Czterej pancerni i pies	6
1.5	Gdybym miał gitare	6
1.6	Góralu, czy ci nie żal?	7
1.7	Hej bystra woda	8
1.8	Jadą wozy kolorowe	8
1.9	Komu dzwonią, temu dzwonią	9
1.10	Krajka	10
1.11	Lwów	10
1.12	Malgoska	11
1.13	My cyganie	11
1.14	Najwięcej witaminy	12
1.15	Nie płacz, kiedy odjade	12
1.16	Pamiętasz, była jesien	13
1.17	Pieśń pożegnalna	13
1.18	Stokrotka	14
1.19	Szła dziewczeczka	14
1.20	Ukraina	15
2	Piosenki z dolnej polki	16
2.1	A wszystko to	16
2.2	Agnieszka	17
2.3	Arka noego	18
2.4	Autobiografia Jolki, Jolki	18
2.5	Orla cień	19
2.6	Zabij się	19

2.7	IV L.O.	20	4.14	Polska	42
3	E.Gitary, Big Cyc, T Love	21	4.15	Śmierć poety	42
3.1	Chłopaki nie płaczą	21	4.16	Tata dilera/Hardzone	43
3.2	Dzieci	22	5	Osiecka i Krajewski	45
3.3	I love you	22	5.1	Anna Maria	45
3.4	Jestem z miasta	23	5.2	Chodź, pomaluj mój świat	46
3.5	King	23	5.3	Ciągle pada	46
3.6	Wielka miłość do babci klozetowej	24	5.4	Dozwolone od lat 18	47
3.7	Koniec	25	5.5	Gdy kiedyś znów zawołam cię	48
3.8	Makumba ska	25	5.6	Historia jednej znajomości	48
3.9	Nie pij Piotrek	26	5.7	Iść w stronę słońca	49
3.10	Ona jest pedałem	27	5.8	Kwiaty we włosach	49
3.11	Przewróciło się	27	5.9	Ludzkie gadanie	50
3.12	Ballada o smutnym skinie	28	5.10	Matura	50
3.13	Włosy	28	5.11	Nie zadzieraj nosa	51
3.14	Wszystko chuj	29	5.12	Niech żyje bal	52
3.15	Wychowanie	30	5.13	Tak bardzo się starałem	52
3.16	Wytraćłaś	30	5.14	Takie ładne oczy	53
3.17	Lza dla cieniów minionych	31	5.15	Uciekaj moje serce	53
4	Kult i kazik	32	6	Kaczmarek i piwnica	55
4.1	Arahia	32	6.1	A my nie chcemy	55
4.2	Ballada o dwóch siostrach	33	6.2	Co się stało z naszą klasą	56
4.3	Baranek	34	6.3	Mury	57
4.4	Celina	35	6.4	Naprawdę nie dzieje się nic	58
4.5	Dolina	36	6.5	Oblawa	58
4.6	Gdy nie ma dzieci	36	6.6	Sen Katarzyny II	59
4.7	Dom wschodzącego słońca	37	6.7	Żeby Polska była Polską	60
4.8	Inżynierowie z petrobudowy	37	7	Polski rock	62
4.9	Knajpa morderców	38	7.1	Babę zesłał bóg	62
4.10	Kurwy wedrowniczki	39	7.2	Czerwony jak cegła	63
4.11	Lewe lewe loff	40	7.3	Długość dźwięku samotności	63
4.12	Panie waldku, pan się nie boi	41	7.4	Jedwab	64
4.13	Pasażer	41			

7.5	Kochać inaczej	64	8.18	Wędrowką życie jest człowieka	86
7.6	Leżę	65	8.19	Z nim będziesz szczęśliwsza	86
7.7	Marchewkowe pole	65	8.20	Tobie albo zawieja w Michigan	87
7.8	Marian K.	66	8.21	Dziesięć przykazań	87
7.9	Maryna	67			
7.10	Mniej niż zero	68	9 Popowo..		88
7.11	Nie stało się nic	68	9.1	Beniamin	88
7.12	Niekoniecznie o mężczyźnie	69	9.2	Dreams	89
7.13	O Peggy Brown	69	9.3	HO	89
7.14	Och,Ela	70	9.4	Kolysanka dla nieznaejomej	90
7.15	Potrzebuje wczoraj	70	9.5	Kto może to dać	90
7.16	Sowa	71	9.6	Lato	91
7.17	W domach z betonu	71	9.7	List	91
7.18	ZCHN zbliża się	72	9.8	Na sen	92
7.19	Zośka	73	9.9	Nadzieja	92
7.20	Piosenka dla Wojtka Bellona	74	9.10	Nie pytaj mnie co jest dobre a co zle	93
			9.11	Niecierpliwi	93
8 Poezja spiewana		75	9.12	Ostatni	94
8.1	Ach, kiedy znowu ruszą dla mnie dni?	75	9.13	Piosenka ksiezycowa	94
8.2	Będiesz moją panią	76	9.14	Przez ile dróg	95
8.3	Beskid	76	9.15	Son of the blue sky	95
8.4	Czarny blues o czwartej nad ranem	77	9.16	Sowa	96
8.5	Dni których nie znamy	78	9.17	Szczęśliwej drogi już czas	96
8.6	Gloria	78	9.18	Obudz we mnie swoją Venus	97
8.7	Jak	79	9.19	Wyznanie	97
8.8	Jest już za późno, nie jest za późno	80	9.20	Zanim zrozumiesz	98
8.9	Kim właściwie była ta piękna pani...	80			
8.10	Kochaj mnie i dotykaj	81	10 Standarty		99
8.11	Koncert	82	10.1	Autsajder	99
8.12	Majster Bieda	82	10.2	Córka rybaka	100
8.13	Nie brookliński most	83	10.3	Kocham Cię jak Irlandię	100
8.14	Nie rozdziobią nas kruki	83	10.4	Jolka, jolka...	101
8.15	Opadły mgły, wstaje nowy dzień	84	10.5	Nie mogę ci wiele dać	102
8.16	Piosenka retro	84	10.6	Nie płacz, Ewka	102
8.17	Specjalista od wzruszeń	85	10.7	Oprócz	103

10.8	Przeżyj to sam	103	11.23	Dużo palę	121
10.9	Sen o Warszawie	104			
10.10	Skóra	104			
10.11	Spiewac kazdy moze	105			
10.12	Teksanski	106			
10.13	Tolerancja	106			
10.14	Wehikul czasu	107			
10.15	Whisky	107			
10.16	Zawsze tam gdzie ty	108			
10.17	Zazdrość	108			
10.18	Zegarmistrz światła	108			
11	Szantowo	109			
11.1	Amsterdam	109			
11.2	Bar w Beskidzie	110			
11.3	24 lutego (Bijatyka)	111			
11.4	Czarna chmura	111			
11.5	Cztery piwka	112			
11.6	Dziesięć w skali Beuforta	113			
11.7	Dziki włóczęga	113			
11.8	Emeryt	114			
11.9	Gdzie ta keja	114			
11.10	Green horn	115			
11.11	Heave away Santiana	115			
11.12	Hej, żeglujże żeglarzu	116			
11.13	Hiszpańskie dziewczyny	116			
11.14	John Kanaka	117			
11.15	Marco Polo	117			
11.16	Mewy	118			
11.17	Mona	118			
11.18	Piwo	119			
11.19	Przechyły	119			
11.20	Szesnascie ton	120			
11.21	Tańcowanie	120			
11.22	Bez aluzji	121			

0.1 Riders on the storm

The doors

1 Riders on the storm	e A -e A
Riders on the storm	e A -e A
Into this house we' re born	a h -C D
Ito this house we' re thrown	e A -e A
Like a dog without a bone	A D
An actor out on loan	C
Riders on the storm	e A
There' s a killer on the road	
His brain is squirming like a toad	
Take a long holiday	
Let your children play	
If you give this man a ride	
Sweet family will die	
Killer on the road	
Girl you gotta love your man	
Girl you gotta love your man	
Take him by the hand	
Make him understand	
the world on you depends	
Our life will never end	
Gotta love your men	
Riders on the storm...	
Riders on the storm	e9 A e9
Riders on the storm	e9 A e9
Riders on the storm	e9 A e9
Riders on the storm	e9 A e9

0.2 Co za czasy

?

Ref Ludzie dbają o siebie, ludzie dbają o siebie	D a(A)
Ludzie dbają o siebie stale.	G D
Uważają na siebie i chuchają na siebie	D a(A)
Noszą ciepłe skarpety i szale	G D
Zażywają mikstury, wybierają się w góry	D a
By oddychać pełnymi płucami	G D
Zabijają kurczaki, sporządzają przysmaki	D a
I wzmacniają swój wątły organizm	G D
Ludzie dbają o siebie...stale.	
2 A tu lata mijają, a ci ludzie wciąż dbają	D A
Góry, kury, mikstury et cetera	G D
Lecz rzecz dziwna tym niemniej	D A
Choć to nie brzmi przyjemnie	G D
Coraz gdzieś człowiek umiera.	D A
Inni wzrokiem go mierzą, patrzą, ale nie wierzą	G D
Czasem któryś z nich westchnie: "o rany"	D A
Szepczą do siebie w sieniach	G D
" Józek popatrz na Henia, choć nieboszczyk	D A
A jaki zadbany"	G A
3 Ludzie dbają...	
Tak też lata mijają umiera	
A potem po pogrzebie znów słońce na niebie	
Ten sam cykl widać znów w świetle słońca	
Ludzie dbają o siebie, ludzie dbają o siebie	
Ludzie dbają o siebie do końca	
Ludzie dbają...	

0.3 Juz nie zapomnisz mnie

H.Wars - L. Starski

1 Nocami w gwiazdy spogladam i mysle z lekiem **G C G D7**
Ze jutro moze odejdiesz, zapomnisz mnie **G a G F# 7**
Lecz wiem co zrobie zaspiewam tobie piosenke **h F# 7 h H7**
I juz mam spokoj, i juz nie lekam sie **D e A7 D D7**

Ref Bo nie zapomnisz mnie **G F# 7**
Gdy moja piosenke spamietaasz **h E7**
W melodii jest sila zakleta **a D7**
I czar, i moc **G D7**

A gdy zapomnisz mnie **G F# 7**
Piosenk uslyszysz te rzewna **h E7**
I tesknic juz bedziesz na pewno **a D7**
Co dzien, co noc **G F# 7**

2 Piosenka zapachnie jak bzy **h C# 7 F# 7**
Piosenka wycisnie Ci lzy **h C# 7 F# 7**
Wspomnienia, wspomnienia silniejsze beda niz Ty **h D A7 D**

D7

Ref Juz nie zapomnisz mnie
Piosenka Ci nie da zapomniec
I tesknic juz bedziesz ogromnie

1 Biesiada..



1.1 Ale to już było

M. Rodowicz

1 Z wielu pieców jadło się chleb,
Bo od lat przyglądam się światu.
Nieraz rano zabołał mnie łeb
I mówili zmiana klimatu.

C G a
F G

Czasem trafił się wielki raut,
Albo feta proletariatu .
Czasem podróż najlepszym z aut,
Częściej szare drogi powiatu.

e d
F G

Ref Ale to już było i nie wróci więcej,
I choć tyle się zdarzyło
To do przodu wciąż wrywa głupie serce,
Ale to już było, znikło gdzieś za nami,
Choć w papierach lat przybyło,
To naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami.

F G C
e
F C

2 Na regale kolekcja płyt
I wywiadów pełne gazety.
Za oknami kolejny świt
I w sypialni dzieci oddechy.
One lecą droga do gwiazd
Przez niebieski ocean nieba,
Ale przecież za jakiś czas
Będą mogły same zaśpiewać.

Ref Ale to już było i nie wróci więcej,
I choć tyle się zdarzyło
To do przodu wciąż wrywa głupie serce,
Ale to już było, znikło gdzieś za nami,
Choć w papierach lat przybyło,
To naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami.

1.2 Beata

...

a d G C E

1 Siedem dziewcząt z Albatrosa - tyś jedyna
Dziś pozostał mi po tobie smutek, żal.
Miałaś wtedy 17 lat, dziewczyno, acha,
w Augustowie pierwszy raz ujrzałem cię.
A na imię miałaś właśnie Beata,
Piękne imię, musisz przyznać mila ma.
Zabierałem cię co dzień na fregatę,
Byś miłością swoją upajała mnie.
Minął dzionek, słońce zaszło za jeziorem
I fregaty kontur ukrył się za mgłą.
Na fregacie byliśmy znowu sami, acha,
A na brzegu ktoś nucił piosnkę ta.

Już od dawna ciebie nie widziałem.
Tak mi smutno jest bez ciebie, tak mi źle.
Lecz myślę, że kiedyś się spotkamy, acha
W Augustowie, tam w nadneckie białe dnie.
Te wspomnienia w mej pamięci pozostaną
I na zawsze schowam w sercu je,
Bo jestem, Beatko, zakochany, acha,
Pragnę z tobą jeszcze spotkać się.
Bo jestem, Beatko, zakochany, acha,
Pragnę z tobą jeszcze spotkać się.

1.3 Bo jo cię kochom

De Press

1 Wysoł ja se łoncke kosić, słonko świeciło d F C d F C
Przyszło ku mnie z jagodami, dziewce jak miło d F C d F C
Nazbierałam jagód dzban, podźże Jasiu, to ci dom d C A# C
Dom ci jagód ze dzbanecka, bo jo Cie kochom d F C d C d

Ref Bo jo Cie kochom (x4) d C d C
Bo jo Cie kochom (x4) F C d C

2

1.4 Czterej pancerni i pies

A.Osiecka

1 Na łąkach kaczeńce
A na niebie wiatr
A my na wojence
Oglądamy świat

d A d
F C A7
d C
A# C d

Ref Na łąki wrócimy
Tylko załatwimy
Pare ważnych spraw
Może nie ci sami
Wrócimy do mamy
I do szkolnych łąw

F G F
d E
d E
d
f a
E7 a

2 Deszcze niespokojne
Potargały sad
A my na tej wojnie
Ładnych parę lat

Ref Do domu wrócimy
Wrócimy piecu napalimy
Nakarmimy psa
Przed nocą zdążymy
Tylko zwyciężymy
A to ważna gra

3 Na niebie obłoki
Po wsiach pełno bzu
Gdzież ten świat daleki
Pełen dobrych snów!

Ref Powrócimy wierni,
My, czterej pancerni,
"Rudy" i nasz pies..
My, czterej pancerni,
Powrócimy wierni,

1.5 Gdybym miał gitarę

Gdybym miał gitarę

1 Gdybym miał gitarę,
To bym na niej grał.

a
E a

Opowiedziałbym o swej miłości,
którą przeżyłem sam (x2)

d a
E a A7

Ref A wszystko te czarne oczy,
Gdybym ja je miał,

a
E a

Za te czarne cudne oczęta
Serce, duszę bym dał (x2)

d a
E a A7/a

2 Fajki ja nie palę.
Wódki nie piję,

Ale sam z żalu, żalu wielkiego
Ledwie co żyję (x2)

Ref A wszystko te czarne oczy...

3 Ludzie mówią - głupi,
Po co on ją brał.

Po co to dziewczę czarne, figlarne,
Mocno pokochał (x2)

Ref

1.6 Góralu, czy ci nie żal?

Bałucki/Świerzyński

1 Góralu, czy ci nie żal
Odchodzić od stron ojczystych
Świerkowych lasów i hal
I tych potoków srebrzystych

Ref Góralu, czy ci nie żal?
Góralu, wracaj do hal (x2)

2 A góral na góry spoziera,
I lży rękawem ociera.
Bo góry porzucić dziś trzeba,
Dla chleba, panie dla chleba.

Ref Góralu, czy ci nie żal..

3 Góralu, wróć się do hal
W chatach zostali ojcowie;
Gdy pójdziesz do nich hen w dal
Cóż z nimi będzie, kto powie?

Ref Góralu, czy ci nie żal..

4 A góral jak dziecko płacze;
Może już ich nie zobaczę;
I starych porzucić trzeba
Dla chleba, panie, dla chleba

Ref Góralu, czy ci nie żal..

5 Góralu, żal mi cię, żal!
I poszedł z grabkami, z kosą;
I poszedł z gór swoich w dal;
W guńce struganej szegł boso

Ref Góralu, czy ci nie żal..

6 Lecz zanim liść opadł z drzew;
Powraca góral do chaty;
Na ustach wesołych śpiew,
Trzos w rękach niesie bogaty

Ref Góralu, czy ci nie żal..

G a
D G
G a
D G

G C
D7 G

1.7 Hej bystra woda

Tradycyjna

- 1 Hej bystra woda, bystra wodzicka
Pytało dziewce o Janicka
Hej lesie ciemny, wirsku zielony —
Kaj mój Janicek umilony — x2
- 2 Hej mój Janicku, miły Janicku
Ne chodź po orawskim chodnicku
Ne dość zes ty juz nagnał owiecek
Ostań psy dziewcynie kolkowiecek
- 3 Hej powiadali, hej powiadali
Hej, ze Janicka porubali
Hej porubali go Orawiany
Hej za łowiecki, za barany
- 4 Hej mówile ci miły Janicku
Ne chodź po orawskim chodnicku
Hej bo cię te orawskie juhasy
Długie uz han cekali casy
- 5 He dziwce slocha, hej dziwce płace
Uz ze Janicka ne obace
U orawskiego zamecku sciany
Lezy Janicek porubany

1.8 Jadą wozy kolorowe

Ficowski/Rembowski

- 1 Jadą wozy kolorowe taborami, c G7
Jadą wozy kolorowe wieczorami, G7 c
Może z liści spadających im powróży. C f
Wiatr cygańsk, wierny kompan mi w podróży. G# G7
Zanim ślady wasze mgłami pozasnuwa c G7
Opowiedzcie mi, cyganie, jak tam u was jest? G7 c
- Ref** U nas - wiele i niewiele, c
Bo w sam raz. c
U nas czerwień, u nas zieleń, f A#
Cień i blask. D#
- U nas błękit u nas fiolet, f
U nas dole i niedole, c G#
Ale zawsze kolorowe jest wśród nas (x2) c D G c
- La la la la... c f
- 2 Jadą wozy kolorowe taborami
Ej, Cyganie, jak bym chciała jechać z wami!
Będę sobie mieszkać kątem przy muzyce,
Będę słuchać opowieści starych skrzypiec
Ciepłym wiatrem wam podszyję stare płótno,
Co mi dacie, żeby juz nie było smutno mi?
- Ref** Damy wiele i niewiele,
Tak w sam raz,
Damy czerwień, damy zieleń,
Cień i blask
- Damy błękit, damy fiolet,
Damy dole i niedole,
Ale będzie kolorowo pośród nas! (x2)
- 3 No i pojechała z nimi na kraj świata

Wiatr warkocze jej zaplatał i rozplatał
I zbierała dzikie trefle, leśne piki,
I bywała gdzie rodziły się muzyki.
Dzisiaj już odjeżdża z innym w obce kraje
I kolory biednym ludziom darmo daje dziś

Ref Weźcie wiele i niewiele

Bo w sam raz.
Komu czerwień, komu zieleń,
Cien i blask?

Komu fiolet, komu błękit,
Komu echo tej piosenki,
Nim odejdzie z Cyganami w czarny las? (x2)

1.9 Komu dzwonią, temu dzwonią

Grzesiuk

1 Komu dzwonią, temu dzwonią **a E7 a**
Mnie nie dzwoni żaden dzwon **C d a**
Bo takiemu pijakowi **C d a**
Jakie życie taki zgon, zgon, zgon, ta-ra-ra... **a E7 a E7 a**
Bo takiemu...

2 Księdza do mnie nie wołajcie
Niech nie robi zbędnych szop
Tylko ty mi przyjacielu
Spirytusem głowę skrop, skrop, skrop, ta-ra-ra,
Tylko...

3 W piwnicy mnie pochowajcie
W piwnicy mi kopcie grób
I tam głowę odwracajcie
Tam, gdzie jest od beczki szpunt, szpunt, szpunt, ta-ra-ra...
I tam...

4 W jedną rękę kielich dajcie
W drugą rękę wina dzban
A nad grobem zaśpiewajcie:
Umarł pijak, ale Pan, Pan, Pan! ta-ra-ra...
A nad...

1.10 Krajka

Krajka

1 Chorałem dzwonek dzień rozkwita
Jeszcze od rosy rzęsy mokre
We mgle turkoce pierwsza bryka
Słońce wyrusza na włóczęgę

a d
a d
a E
a E

Ref Drogą pylistą, drogą polną
Jak kolorowej panny krajka
Słońce się wznosi nad stodoła
Będziemy tańczyć walca
A ja mam swoją gitarę
spodnie wytarte i buty stare
Wiatry niosą mnie

a d
a d
a E
a E7 E
F G
C a
F G a

2 Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce
Żuraw się wsparł o cembrowinę
Wiele nanosi wody jeszcze
Wielu się ludzi z niej napije

a d
a d
a E
a E

Ref

1.11 Lwów

?

1 To nie są żadne insynuacje
My wcale nie jesteśmy na gazie
Miłość do Polski nigdy nie zagaśnie
Więc zaśpiewajmy razem:

Ref Lwów, lwów odbijemy
Wilno zdobędziemy
Odpocniemy w leningradzie
w kołchozowym stadzie

2 My młodzi Polacy zrzucamy kajdany,
bagnet na broń, na moskali ruszamy
Idziemy nie zważając na bagna i błota
Niech się broni czerwona chołota

Ref Lwów, lwów odbijemy
Wilno zdobędziemy
Odpocniemy na granicy
Przy chińskiej stancy

3 Jak mawiał wódz-słoneczko stalin
Obniżając stawki pracy
Nie znajdziesz na syberi malin
tylko obozy pracy

Ref Lwów, lwów odbijemy
Wilno zdobędziemy
Odpocniemy na kamczatce
Przy ciepłej herbatce

1.12 Małgoska

Maryla Rodowicz

- 1** To był maj, pachniała Saska Kępa
Szalonym zielonym snem
To był maj, gotowa była ta sukienka
I noc się stawała dniem
Już zapisany byliśmy w urzędzie
Białe koszule na sznurze schły
Nie wiedziałam, co ze mną będzie
Gdy tamtą dziewczynę pod rękę ujrzałam z nim
- Ref** Małgoska mówią mi, on nie wart jednej łzy
On nie jest wart jednej łzy
Małgoska wróżą z kart, on nie jest grosza wart
Ej weź go czart, weź go czart
Małgoska
- 2** Jesień już, już palą liście w sadach
I pachnie zielony dym
Jesień już, gdy zajrzę do sąsiada
Pytają mnie, czy jestem z nim
Widziałam niały ślub, idą święta
Nie słyszałam z daleka słów
Może rosną im już piskłęta
A suknia tej młodej uszyta jest z białych róż
- Ref** Małgoska...

1.13 My cyganie

...

- 1** My cyganie co pędzimy z wiatrem **F C**
My cyganie znamy cały świat **d a**
My cyganie wszystkim gramy **d a**
A śpiewamy sobie tak: **E7 a A7**
- Ref** Ore,ore szabadabada amore **F C**
Hej amore szabadabada **d a**
O muriaty, o szogriaty, hejże trojka na mienia **d a E7 a A7**
- 2** Kiedy tańczę niebo tańczy ze mną **F C**
Kiedy gwizdzę, gwizdże ze mną świat **d a**
zamknę oczy, liście więdną **d a**
Kiedy milknę, milczy świat **E7 a A7**
- Ref** Ore, ore...
- 3** Gdy śpiewamy, słucha cała ziemia **F C**
Gdy śpiewamy, słucha każdy rad **d a**
Niechaj każdy, z nami śpiewa **d a**
Niech rozbrzmiewa piosnka ta **E7 a A7**
- Ref** Ore, ore...
- 4** Będzie prościej, będzie jaśniej **F C**
Całą radość damy wam **d a**
Będzie prościej, będzie jaśniej **d a**
Gdy zaśpiewa każdy z was **E7 a A7**
- Ref**

1.14 Najwięcej witaminy

Rosiewicz

- 1 Szwedki sa wysokie zgrabne, higieniczne, zdrowe **D f# 7 e7 A7**
Ale za to dosyc chlodne, bo polodowcowe **D f# 7 e7 A7**
Trzeba przyznac, atrakcyjne, zwlaszcza szwedki mlode **f# C# 7**

f# C# 7

Ale jakbys czul sie w domu w ktorym chwieje chlodem? **h7 e7 E7**

A7

- Ref** Najwięcej witaminy, maja polskie dziewczyny **A7 D**
I to jest prawda, to jest fakt **A7**
Dziewczecy urok, wdziek i takt **D D7**
I chyba w calym swiecie, piekniejszych nie znajdziecie **e g D**

H7

Za jeden usmiech oddalbym Chicago, Paryz, Krym **e7 A7 D**

A7

- 2 Sa Francuski, ktore w swiecie slyna ponoc z mody
Zdobia twarze w makijaze i pachnace wody
Lecz jak czulbys sie nad ranem idac do roboty
Gdybys nagle poczul w nozdrzach zapach firmy COTY?

Ref Najwięcej witaminy...

- 3 Niemki czyste, oczywiste, dobre sa na zone
Mialbys zawsze wysprzatane mieszkanie z balkonem
Lecz jak czulbys sie w tym domu czystym-oczywisczym
Gdyby w kuchni ktos przy dziecku, mowil po niemiecku?

Ref Najwięcej witaminy...

- 4 Od Rosjanki chcialem buzi, rzekla mi nie nada
Bardzo mile sa Wegierki, ale nie pogadasz
Czeszka tylko mnie rozsmiesza, chociaz lubie czechow
Gdybym wydal sie za czeszke, umarlbym ze smiechu

Ref Najwięcej witaminy...

- 5 Sa japonki bardzo grzeczne, ciche, ciemnookie
Wschodnie gejsze, niedzisiejsze, skosne, niewysokie
Moze dalbym sie Japonce nawet zauroczyc
Ale jak tu takiej chince spojrzec prosto w oczy?

Ref Najwięcej witaminy...

1.15 Nie płacz, kiedy odjaje

Sieradzka/Marini

- 1 Nie płacz, kiedy odjadę **C a**
Sercem będę przy tobie **F G C**
Nie płacz kiedy odjadę **F G**
Zostawię ci tę melodię **F G**
- 2 Piosenka, która przypomni **C a**
Niepowtarzalne te chwile **F G C**
I słowa czule szeptane **F G**
Tylko tobie jedynej **F G**
- 3 Amor - to znaczy kocham **C a**
I bagio całuję ciebie **F G C**
Gdy jestem z tobą dziewczyno **F G**
Tak dobrze mi jak w niebie **F G**
- 4 Chociaż będę daleko **C a**
Wrócę miłości śladem **F G C**
Więc zanuć naszą melodię **F G**
I nie płacz kiedy odjadę **F G**
- 5 Piosenkę która przypomni **C a**
Niepowtarzalne te chwile **F G C**
Więc daję ci tę melodię **F G**
I nie płacz kiedy odjadę **F G**

1.16 Pamietasz, była jesien

Czekalski, Pluciński, Kaszycki

- 1** Pamietasz była jesien **d D7**
Mał hotel "Pod różami", pokój numer osiem. **E7**
Staruszek portier z uśmiechem dał nam klucz. **A A7 d A7**
Na schodach niecierpliwie **d**
Całowałaś po kryjomu moje włosy. **D7 g A# 7**
Czy więcej złotych liści było wtedy, **d**
Czy twych pieszczot, miły, **A**
Dzisiaj nie wiem już **A7 d**
- Ref** Odszedłeś potem nagle, drzwi otwarte, **A A7**
Liść powiewiem wiatru padł mi do nóg. **d D7**
I wtedy zrozumiałam: to się kończy, **E7**
Pożegnania czas przekroczyć próg. **A7**
- 2** Pamietasz, była jesień, **d**
Pokój numer osiem, korytarza mrok, **D7 g A# 7**
Już nigdy nie zapomnę hoteliku "Pod różami", **d A**
Choć już minął rok. **A7 d**
- Ref** Kochany, wróc do mnie, ja tęsknię za tobą. **D e A D**
I niech rozstanie, kochany, nie dzielą nas już. **D7 E7 A7**
Pociągi wstrzymać, niech więcej już listonosz **D e A D**
Złych listów nie przynosi pod hotelik "róż". **D7 A f# E7 A**

1.17 Pieśń pożegnalna

J. Litwiniuk

- 1** Ogniska już dogasa blask **D# A# 7**
Braterski splećmy krąg **D# G#**
W wieczornej ciszy, w świetle gwiazd **G# D# A# 7**
Ostatni uścisk rąk **A# D#**
- 2** Kto raz przyjaźni poznał moc **D# A# 7**
Nie będzie trwonil słów **E7 G#**
Przy innym ogniu w inną noc **E7 A#**
Do zobaczenia znów **G C G# A# G#**
- 3** Nie zgaśnie tej przyjaźni żar
Co połączyła nas
Nie pozwolimy by ją starł
Nieubłagany czas
- 4** Przed nami ognisk nowych moc
I moc młodzięczych snów
Przy innym ogniu w inną noc
Do zobaczenia znów

1.18 Stokrotka

Fischer/Pallasz

1 Gdzie strumyk płynie z wolna,
Rozsiewa zioła maj
Stokrotka rosła polna
A nad nią szumiał gaj
Stokrotka rosła polna
A nad nią szumiał gaj

A
E
D (E7)
A D A
D E7 f# E7 C# 7 f#
h E7 A D A

2 "W tym lesie tak ponuro
Że aż przeraża mnie
Ptaszęta za wysoko
A mnie samotnej źle" x2

3 Wtem harcerz ją spotyka:
"Stokrotko, witam cię,
Twój urok mnie zachwyca,
Czy chcesz być mą, czy nie?" x2

4 Stokrotka się zgodziła
I poszli w ciemny las
A harcerz taki gapa
Że aż w pokrzywy wlaźł. x2

5 A ona, ona, ona
Cóż, biedna, zrobić ma?
Nad gapą pochylona
I śmieje się: cha! cha! x2

1.19 Szła dziewczeczka

?

1 Szła dziewczeczka do laseczka
Do zielonego, ha ha (3x)
Napotkała myśliwiczka
Bardzo szwarnego, ha ha

F A#
F C7 F
F A#
F C7 F

Ref Gdzie jest ta ulica,
Gdzie jest ten dom
Gdzie jest ta dziewczyna
Co kocham ją
Znalazłem ulicę
Znalazłem dom
Znalazłem dziewczynę
Co kocham ją

F
C7
C7
C7 F

2 Myśliweczku, kochaneczku
Bardzo ci rada, ha ha (3x)
Dałabym ci chleba z masłem
Alem go zjadła, ha ha (3x)

Ref Gdzie jest ta ulica...

3 Jak żeś zjadła, to żeś zjadła,
To mi się nie chwał, ha ha (3x)
Bo jak bym cię w lesie spotkał,
To bym cię zabrał, ha ha (3x)

Ref Gdzie jest ta ulica...

2 Piosenki z dolnej polki

2.1 A wszystko to

Ich Troje

- 1** Czy wiesz malutka może jak ciebie mi brak... **C a**
czy czujesz to co ja, gdy jestem sam ? **F G**
jestem opętany jak w niewoli pies **C a**
kto jest temu winien ... wiesz ? **F G**
- Nie ma takich prostych słów **a F**
co oddadzą to co boli mnie ... **G E**
przeczenie mam, że jednak spyta ktoś **a F**
"czy ta bajka się nie skończy źle" ? **G**
- Ref** A wszystko to ... bo ciebie kocham **C E a G**
i nie wiem jak bez ciebie mógłbym żyć **C F G**
chodź ! pokażę ci czym moja miłość jest **C E a F**
dla ciebie zabije się !!! **C G C**
- 2** To tylko zazdrość zżera mnie **C a**
zawsze wtedy kiedy obok ciebie nie ma mnie **F G**
raz jestem dr jekyll, raz mr hyde **C a**
transformacja trwa - nie zatrzymam jej ! **F G**
- Oko w oko stań - co za twarz ! **a F**
no powiedz ... boisz się ? **G E**
za późno już, zwałam stąd **a F**
będzie lepiej jak zapomnisz mnie !!! **G**
- Ref**
- 3** Zdarza mi się być na haju, wiesz jak jest **C a**
dziwne wizje wchodzą, nie pożądasz mnie ... **F G**
pragniesz kogoś bardziej, żegnaj więc **C a**
nie chcesz nic tłumaczyć, no to odwal się **F G**
- Ochoty nie mam słuchać i stać **a F**
na milczenie nie stać mnie **G E**
przechodzi nas oboje zimny dreszcz **a F**
czy ta bajka się nie skończy źle **G**
- Ref**

2.2 Agnieszka

Łzy

hords: zwrotka C G F G refren C F G

1 Było ciepłe lato

Choć czasem padało

Dużo wina się piło

I mało się spało

Tak zaczęła się

Wakacyjna przygoda

On był jeszcze młody

I ona była młoda

Zakochani przy świetle

Księżycu nocami

Chodzili długimi

Leśnymi ścieżkami

Tak mijały tygodnie

Lecz rozstania nadszedł czas

Zawsze mówił jedno zdanie:

”Moje śliczne ty kochanie!”

Ostatniego dnia tych

Pamiętnych wakacji

Kochali się namiętnie

W męskiej ubikacji

I przysięgli przed Bogiem

Miłość wzajemną

Że za rok się spotkają

I na zawsze ze sobą już będą!

Tęsknił za nią i pisał

Do niej listy miłosne

W samotności przeżył

Jesień, zimą, wiosną

Nie wytrzymał do wakacji

Postanowił ją odwiedzić

Bo nie dostał już dawno

Od niej żadnej odpowiedzi Gdy przyjechał do jej domu

Po dość długiej podróży

Cieszył się, że ją zobaczy

W końcu tyle dla niej znaczył

Lecz gdy ona go ujrzała

Szybko się schowała

Drzwi mu matka otworzyła

No i tak mu powiedziała

Ref Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka! /x4

2 Rozczarował się, bo takie

Są zawody miłosne

Cierpiał całą jesień

Zimą no i wiosną

A gdy przeszło mu zupełnie

Pojechał na wakacje

W tamto miejsce by zobaczyć

Tę pamiętną ubikację

Tak się stało, że przypadkiem

Ona też tam była

Ucieszyła się ogromnie

Gdy go tylko zobaczyła

Zapytała się czy w sercu jego

Jest jeszcze Agnieszka

Odpowiedział jednym zdaniem

”Moje śliczne ty kochanie!”

Ref Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka! /x4

2.3 Arka noego

Ani mru mru

1 Dręczy niesłuchanie jedno pytanie.
Jak do kabaretu dobrać facetów?
Pomysłu nie ma a czas przez palce leci
zrób ja w show biznesie i zatrudnij dzieci.

Ref Bo taki mały taki duży może śmieszny być,
Taki gruby taki chudy może śmieszny być,
taki jaki ty może śmieszny być.

2 Dzieci powinna być cała gromada
jak nie masz swoich to pożycz od sąsiada
żeby było śmiesznie,ale estetycznie
wszystkie dzieci muszą trochę różnic się fizycznie

Ref

3 Arka noego kocha dzieci swoje
bo ich wszystkich 123
a dwóch takich chłopców wystarczy w kabarecie
i każda inna postać jest niezbędna bo przecież

Ref

4 Po co ten dorosły, państwo zapytacie
dobre to pytanie, my też tego nie wiemy
ale trzeba przyznać że czasem się przydaje
bo jako jedyny potrafi rymować.

Ref

2.4 Autobiografia Jolki, Jolki

OT.TO.

1 Jolka, Jolka pamiętasz **C G**
Poróżniła nas, za jej Poly Raksy twarz **a**
Každy by się zabić dał **C G**
W pewną letnią noc **a**
Gdzieś na dach wyniosłem koc **a**
I dostałem to, com chciał **C G**
Zamiast nowej pary dżins **a**
Ojciec, Bóg wie gdzie **a**
Narzeczoną miał kiedyś jak sen **C G a**
Z autobusem Arabów zdradziła go **C G d a**
Silnik rzeził ostatkiem sił **C G a**
Emigrowałem z objęć twych nad ranem **d F C d F**
Dzień mnie wyganiał, nocą znów wracałem **d F C d F G**
I było nas trzech, w każdym z nas inna krew **F G**
Ale jeden przyświecał nam cel **C a**
Alpagi łyk i dyskusje po świt **F G**
Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas **C G d a**
Meta była o dwa kroki stąd: Raz, dwa **C G F**
Miałem 10 lat, plażą szły zakonnice i poznałem co to seks **a C G**

C G

Dziecko spało za ścianą, w wyrku na wznak, byłem sam **C G d a**

Słuchaj mnie tam, pokonałem się sam **F G**
Oto wyśnił się wielki mój sen **C a**
Są wciąż różne koło mnie, nie budzę się sam **C G d a**
Každy z nas ich 500 miał **a**
W hotelu fan mówi na taśmie mam **F G**
Takie rzeczy, że jeszcze mi wstyd **C a**
Otwieram drzwi i nie mówię już **d D**
Jolka, Jolka pamiętasz? Bo ja ni cholery! **C G**

2.5 Orla cień

VARIOUS MANX

- 1 Widziałam orla cień
Do góry wzbił się niczym wiatr
Niebo to jego świat
Z obłokiem tańczył w świetle dnia
- 2 Słyszał ludzki szept
Krzyczał, że wolność domem jest
Nie ma końca drogi tej
I że nie wie co to gniew
- 3 Przemierzał życia sens
Skrzydłami witał każdy dzień
Zataczał lądy morza łez
Beznamiętnie gasił gniew
- 4 Choć pamięć krótka jest
Zostawiła słów tych treść
Nie umknie jej już żaden gest
Żadna myśl i żaden sens

CFC
CFC
aF
CFC

CFC
CFC
aF
CFC

CFC
CFC
aF
CFC

CFC
CFC
aF
CFC

2.6 Zabij się

Łzy

- 1 Jesteś szarym człowiekiem...
wśród miliona innych osób
wiem że chciałbys to zmienić...
a ja znam na to sposób
Jesteś tylko maszyną...
którą nogi gdzie niosą
wiem że chciałbys to zmienić...
a ja znam na to sposób
- By uwolnić cię od bólu i porażek
i dostarczyć tobie przewspaniałych wrażeń
zrób to wszystko po kryjomu
ja nie powiem ni nikomu
la-la-la-la
- Ref. Zabij się, zabij się
nikt nie lubi tutaj cię
la-la-la-la
Strzel sobie w głowę
i rozwal na połowę
la-la-la-la
Ref. Zabij się...
2. Jesteś tu niepotrzebny
jak plama na ścianie
wiem że chciałbys to zmienić
a ja mam rozwiązanie
Jesteś tylko ciężarem
jak kosz z brudnym praniem
wiem że chciałbys to zmienić
a ja znam rozwiązanie....
- By uwolnić cię od...
- Ref Zabij się...

C G
C G
C a
G
C G
C G
C a
G

C e
F G
F C
a C
G

C G
a F
G
C G
a F
G

C G
C G
C a
G
C G
C G
C a
G

C e

2.7 IV L.O.

T-Love

1 Dzień dobry malenka, jak ci na imie
Zgubilas sie w tym tłumie
Wyciągam do ciebie moja dlon
Odpowiedź na wszystko sie znajdzie

D f# 7 G A
...

Labirynt wsrod tylu korytarzy
Oszukalby Tezeusza
Lecz my mozemy to zrobic w szalecie
Nie lamiac zasad savoir vivre.

Ref Czwarte liceum ogolnoksztalcace
Wszystko mozesz tu znalezc
Czwarte liceum ogolnoksztalcace
Granatowy sen

2 Wiec chodz malenka, znam twoje imie
Ominny tabuny pedzacych w biegu
Czy widzisz playboyow jedzacych krede
Czy widzisz dziewice czekajace na sygnal

Czy czujesz historie pachnaca prochem
Tej starej armaty, bum bum
Czy czujesz historie pachnaca prochem
Tej starej armaty

Ref Czwarte liceum ogolnoksztalcace
Wszystko mozesz tu znalezc
Czwarte liceum ogolnoksztalcace

3 E.Gitary, Big Cyc, T Love

3.1 Chłopaki nie płaczą

T.Love

1 Mówisz, życie jak cukierek D h
Gorzkie jest czasami D h A
Mówisz panna zostawiła
Kumple dawno cię olali
Ale nie bój nic - minie jakiś czas B A C H
Poczuj chłodny świt, wszystko przejdzie ci G A G A

Ref U-u-u chłopaki D G
U-u-u nie płaczą D G
U-u-u chłopaki e A
U-u-u nie płaczą e A
Nie nie nie nie nie nie h B D h

2 Nie masz kaski - odpuść sobie
Jutro przecież też jest dzień
Może kiedyś ci pomogę
Może ty nie wystawisz mnie
Ale nie bój nic - minie jakiś czas
Poczuj chłodny świt, wszystko przejdzie ci

Ref U-u-u chłopaki
U-u-u nie płaczą
U-u-u chłopaki
U-u-u nie płaczą
Nie nie nie nie nie nie

Na na nana nana na

3.2 Dzieci

Elektryczne Gitary

1 Dzieci wesolo wybiegly ze szkoly
Zapalily papierosy, wyciagnely flaszki
Chodnik zapluly, ludzi przepedzily
Siedza na laweczkach i rycza do siebie

d C

Ref Wszyscy mamy w glowach zle, ze zyjemy
Hej, hej, la, la, la, la, hej, hej, hej, hej

d C
d C B C

2 Tony papieru, tony analiz
Genialne mysli, tlumy na sali
Godziny modlitw, lata nauki
Przysiegi, plany, podpisy, druki

Ref Wszyscy mamy...

3 Wzorcowe przyklady, szlachetne zabiegi
Lancuchy dloni, zwarte szeregi
Warstwy tradycji, wieki kultury
Tydzien dobroci, rece do gory

Ref Wszyscy mamy...

1

3.3 I love you

TLOVE

1 Olewam rzad, mandaty drogowe
dilerow, maklerow, warty honorowe
I jeszcze wasacza olewam na zdrowie
Prymasa w lampasach, komuchy nie lubie
Tylko na tobie naprawde mi zalezy
Tylko Ciebie naprawde potrzebuje
I kiedy znikasz, kiedy Ciebie nie ma
W powietrzy czuje, czegos mi brakuje

A D

A D

...

2 Ludzie mowia, ze jestem pijakiem
Chodnikowym, rownym chlopakiem
Ludzie mowia, ze nie trzymam tonacji
Nie cwicze gam nowej demokracji
Ale ja mam w sobie morderce
wojownika, chce zjesc Twoje serce
Chce miec w Tobie przyjaciela
Poczuc cos, poczuc cos, cos Ci dac

Ref Chce Ci powiedziec

I love you I love you I love you
Nie jestem mady
I love you I love you I love you
Nie jestem dobry
I love you I love you I love you

3.4 Jestem z miasta

Elektryczne Gitary

Ref Jestem z miasta, to widać,
Jestem z miasta, to słyhać,
Jestem z miasta, to widać, słyhać i czuć.
Jeszcze raz:
Jestem z miasta ...

a G C G
a G C G
a G C E7 a
e

1 W cieniu sufitów, w świetle przewodów,
W objęciach biurek, w krokach obchodów
Rodzą się rzeczy jasne i ciemne,
Ja nie rozróżniam ich, nie ufam wiec.

a e a e
a e a e
G d
a e

Ref Jestem z miasta ...

2 W rytmie zachodów, w słowach kamieni,
W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni
Rodzi się spokój, mówią: "Po jednym roku
Leczą się myśli"- mnie to nie bierze.

a h
a7 h
G d
a e

Ref Jestem z miasta ...

3 W świetle przewodów, w cieniu sufitów,
W wietrze oddechów, w błocie napisów
Rodzą się szajby małe i biedne,
Karmie się nimi i karmić się będę

jak I zwr.

Ref Jestem z miasta ...

3.5 King

T-Love

1 Mowiono o nim King
w mieście świętej Wieży
Pamiętam z podstawówki
Jak całował się z papieżem
Przejeżdżał też sekretarz
Gdy przecinano wstęgę
Kingy poszedł na wagary
Pomarzyć o czymś innym

e e6- e*
e e6- e*
G G4 G*
G G4 G*
e e6- e*
e e6- e*
G G4 G*
G G4 G*

Ref Był zawsze trochę z boku
Na bakier trochę był
W szkole nikt nie wiedział
Czym King naprawdę był

a e
a e
a e
h7

2 To było trochę później
Miał przyjaciółkę Ewę
Mieszkali więc bez ślubu
I klepali słodką biedę
Dawali czasem czadu
Bo lubili lekkie dragi
Znajomych było wielu
Wieczory i poranki

Ref Uwważaj na sąsiadów swych
Bo lubią dawać cynk
Ty wiesz kto rządzi w mieście
Tu biskup z komisarzem, King

3 Tak mówił mu przyjaciel
Długi, chudy Lolo
Kiedy wyszli na ulicę
Zapalić spliffa z colą
Mam dosyć tego miasta
Czerwono-czarnej mafii
Czy mnie rozumiesz Lolo

Czy wiesz co mnie trapi

4 Co masz w kieszeni, King ?
Komisarz spytał w drzwiach
Palicie wciąż to swinstwo
Mielismy wiele skarg
A biskup lypie z boku
To na Kinga, to na Ewe
Wy zyjecie tu bezbożnie
Myślicie, że nic nie wiem ?

Ref Za posiadanie zielska
Dostaniesz dziesięć latek
Za nielegalny związek z nią
Następnych parę krater

5 Dżis Kingy siedzi w celi
Wspomina dobre dni
Napisał do papieża
Bardzo długi list
Świąteczna wysłał kartkę
Do samego prezydenta
Lecz nikt o nim nikt nie mówi
Nikt o nim nie pamięta

Ref Był zawsze trochę z boku
Na bakiet trochę był
Właściwie nikt nie wiedział
Czym King naprawdę był

e6- 010220 e* 030220 G4 310023 G* 330023

3.6 Wielka miłość do babci klozetowej

Big Cyc

1 Pokochałem klozet - babcię, miała loki czarne kaptcie, **C G**
Brudny fartuch sztuczna szczękę, obiad gotowała z wdziękiem, **F**

G C

Znała parę modnych chwytów, była mistrzem emerytów,
Na koszulce napis wielki "Bobby, Bobby super baby."

Ref Najlepsza na świecie jest miłość w klozecie, **F G C a**
A każdy szalet jest pełen zalet, **F G C**
Ani w PZU, ani w PKP
I tylko, tylko w WC.

2:

Klient zrzygał się na ścianę, wszystkie kible są zapchane,
Dziki Jasiu urwał spłuczkę jakiś pedał przyszedł z wnuczkiem.
Żaba skacze w umywalce, proszę się podcierać palcem,
A z sufitu woda kapie, jako sedes ścierny papier.

Ref Najlepsza na świecie ...

3:

Miłość, miłość między nami, miłość między fekaliami,
Miłość babci klozetowej i chłopaka z podstawowej
Piękna dzika i wspaniała, niezbyt jednak długotrwała,
Cudny klimat wkrótce trząsał, bo załatwił wszystkich gaz.

Ref Najlepsza na świecie ...

3.7 Koniec

Elektryczne gitary

Ref To już jest koniec, nie ma już nic
Jesteśmy wolni, możemy iść
To już jest koniec, możemy iść
Jesteśmy wolni, bo nie ma już nic

1 Robaczek w swej dziurce jak docent za biurkiem
I pszczołka na kwiatkach jak kontrol w tramwajach
Tak dłubie i gmera, napisze, wymyśli
Obejdzie wokoło, zabrudzi, wyczyści
I krzaczek przy drodze i brat przy maszynie
Jak noga w skarpecie sprzedawca w kantine
Kamyczek na polu i strażnik na straży
Lodówka wciąż ziębi kuchenka wciąż parzy

A po co, a po co tak dłubie i dłubie
A za co, a za co tak myśli i skubie
I tak się przykłada i mówi z ekranu
I bredzi latami wieczorem i rano

Ref To już jest koniec... /x2

G D e C

G D
e C

3.8 Makumba ska

Big Cyc

G F# F CFG CFG C G F# F

1 Mój ojciec Makumba być królem wioski
Ja mieszkać w Afryka przyjechać do Polski
Żeby studiować w waszym pięknym kraju
Skinchedzi mi tu jednak żyć nie dają

Ja uczyć się ciężko waszego języka
I dostać w zęby, gdy iść po ulicach
Polacy rasiści, każdy to powie
I nikt tu nie lubić czarny człowiek

Ref Makumba, Makumba, Makumba ska
Polska - Afryka, Afryka - Polska
Makumba, Makumba, Makumba ska

2 Ja chcieć uciekać szykować do drogi
Lecz poznać dziewczyna, co ma piękne nogi
Ja pałać uczuciem i pałać szalenie
I tak się Makumba zakochać w Helenie

My szybko wziąć ślub i mieć dużo dzieci
Rodzice z Afryka przysyłać prezenty
Ja ciągle studiować i uczyć do rana
Hela się cieszyć z naszego mieszkania

Ref Makumba, Makumba ...

3 Ja dużo pracować i wiele potrafić
Polska teściowa się o mnie martwić
Ona się ciągle modlić do Boga:
Boże jedyny, Makumbę zachowaj

Ja kończyć studia i robić kariera
My mieć samochód i bulteriera
Ja mieszkać tu długo i nie wiedzieć czemu
Nie chcą mnie przyjąć do KPN-u

Ref (x4)

3.9 Nie pij Piotrek

Elektryczne gitary

1 Nie pij Piotrek, nie pij w piątek
Piątek zły jest na początek
Co z sobotą pracującą
Będziesz chory na stojąco

Nie pij Piotrek, nie pij w czwartek
Picie w czwartek nic nie warte
Coś się zdarzy przyjemnego
Nic nie zapamiętasz z tego

Ref Pij w niedzielę, pij w sobotę
Na ulicy pij pod płotem
Zapal sobie w każde święta
Pal spokojnie, leż i stęka

2 Nie pij Piotrek w poniedziałek
Ty się na to nie nadajesz
W poniedziałek trzeba walczyć
Po pijaku sił nie starczy

Nie pij Piotrek, nie pij w środę
W środę jedziesz samochodem
Nie ujedziesz za daleko
Jeszcze staniesz się kaleką

Ref Wtorek lepszy jest do picia
Musisz przecież mieć coś z życia
Pij we wtorek ile wlezie
A najlepiej po obiedzie

3 Nie pij Piotrek o dziewiątej
Pić tak wcześnie jest niemądrze
Lepiej gdy się robi ciemno
Kiedy jest już wszystko jedno

G e
a D

C a
D G7

Mówisz w głowie się gotuje
W sercu rwie się i kołuje
Nie bądź taki delikatny
Twardy bądź jak Roman Bratny

Ref Wszystko dobrze jest do kiedy
Nie narobisz sobie biedy
Nie dość, że dokoła nędza
Ty się sam w tę nędzę wpędzasz

4 Wypij trochę przed kolacją
Żeby móc spokojnie zasnąć
Jeśli jeszcze cię nie bierze
Powiedz co ty na to szczerze

A Piotrek na to szczerze:

Ja vohl, ja vohl, Ich liebe alkohol / x4

3.10 Ona jest pedałem

Elektryczne gitary

Ref Ona jest pedałem
Właśnie się dowiedziałem
Że duszą i ciałem
Ona jest pedałem

1 Jej matka na wizji
Jest dzielna jak mężczyzna
A ojciec rzekł przy wszystkich
Że przestał się jej wstydzic
I nie da córki skrzywdzić

Brat nie jest wprowadzony
Nie wie o czym mówimy
Przyjechał tu bez żony
Jest już sporo spóźniony
Może wyjść w każdej chwili

Ref Ona jest pedałem...

2 Można całować ją w rękę
Można jeść jej widelcem
A potem w łazience
Wytrzeć ręce w ściereczkę
Nie mówić o tym więcej

Ref Ona jest pedałem
A może się przestyszałem
Bo za daleko stałem
A potem pojechałem

3.11 Przewróciło się

Elektryczne gitary

1 Przewróciło się - niech leży **G**
Cały luksus polega na tym **e**
Że nie muszę go podnosić **C**
Będę się potykał czasem **G**
Będę się czasem potykał ale nie muszę sprzątać **C G D G**

C e a G D G

2 Zapuściłem się - to zdrowo
Coraz wyżej piętrzą się graty
Kiedyś wszystko poukładam
Teraz się położę na tym
To mi się wreszcie należy więc się położę na tym

3 Coś wylało się - nie szkodzi
Zanim stęchie to długo jeszcze
Ja w tym czasie trochę pośpię
Tym bezruchem się napieszczę
Napieszczę się tym bezruchem, potem otworzę okna

4 W kątach miejsce dla odpadków
Bo w te kąty nikt nie zagląda
Łatwiej tak i całkiem znośnie
Może czasem coś wyrośnie
Może ktoś zwróci uwagę ale kiedyś się wezmę

5 Zapuściłem się - to zdrowo
Cały luksus polega na tym
Łatwiej tak i całkiem słusznie
Może czasem coś wybuchnie
Będzie się czasem potykał, ale kiedyś się wezmę

3.12 Ballada o smutnym skinie

Big Cyc

1 Skin jest całkiem łysy, włosków on nie nosi
Głaca w słońcu błyszczący jakby kombajn kosił
Pejsów nie ma skin, kitek nienawidzi
Boją się go Arabi, Murzyni i Żydzi
Najgorsza dla skina jest co roku zima
Jak on ją przetrzyma, przecież włosków nima

Ref Nałóż czapkę skinie, skinie nałóż czapkę
Kiedy wicher wieje, gdy pogoda w kratkę
Uszka się przeziębą, kark złodowacieje
Resztki myśli z mózgu wiaterek przewieje

2 Mamusia na drutach czapkę z wełny robi
Nałożysz ją skinie, gdy się cieplej zrobi
Wełna główkę grzeje, ciepło jest pod czaszką
I komórki szare wówczas nie zamrzną

Nasz skin był odważny, czapki nie nałożył
Całą zimę biegał łysy, wiosny już nie dożył
Główka mu zsiniała, uszka odmroziły
Czaszka na pół pękła, szwy wewnątrz puściły

Ref. —x2
A4 032200 D2 032000

A A4 D2 A

E A fis E
E A fis E
D E A
D E A

3.13 Włosy

Elektryczne Gitary

1
Kiedy jesteś piękny i młody,
Nie nie nie, nie zapuszczaj wasow, ani brody
Tylko nos, nos, nos długie włosy jak my

Kiedy jesteś stary i brzydki,
Nie nie nie, nie zużywaj maszynki, ani brzytwy
Tylko nos, nos, nos długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na dziewczynę
Zrobić sobie z włosów pelerynę
A więc nos, nos, bracie długie włosy jak my

Już cie rodzina z domu wygania
Już cie fryzjer z nozycami gania
A ty nos, nos, nos długie włosy jak my

Idzie hippis z długimi włosami
Skrecił z Kruczej, idzie Alejami
A ty nos, nos, nos długie włosy jak my

Idzie żołnierz z długimi włosami
WSW go goni Alejami
A ty nos, nos, nos długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na kobietę
Zrobić sobie z włosów bransoletę
A więc nos, nos, nos długie włosy jak my

Znow cie rodzina z domu wygania
Znow cie fryzjer z nozycami gania
A ty nos, nos, bracie długie włosy jak my

Idzie ojciec, niesie nowe szachy
Długie włosy wisza mu spod pachy

a G F# F
a C D E
a C D E
a C D E
a G F# F

A ty nos, nos, nos długie włosy jak my

Idzie ciotka, idzie calkiem bosa
Długie włosy wisza jej u nosa
A ty nos, nos, nos długie włosy jak my

Kiedy jesteś piękny i młody,
Nie, nie, nie zapuszczaj wasow, ani brody
Tylko nos, nos, bracie długie włosy jak my

I niech cie rodzina z domu wygania
I niech cie fryzjer z nozycami gania
A ty nos, nos, nos długie włosy jak my

Jak my!

3.14 Wszystko chuj

Elektryczne gitary

1 Byłem w Rijo, byłem w Bajo **E**
Miałem bilet na Hawajo
Byłem na wsi, byłem w mieście
Byłem nawet w Bukareszcie

Ref Wszystko chuj - o ja wam mówię wszystko chuj **A E**
Może czasem trochę mniejszy, **H7 A E**
ale potem jeszcze większy

2 Byłem w wojsku i w szpitalu
W pierdłu i na kupie szmału
Byłem w kinie i na plaży
I żonaty cztery razy

Ref Wszystko chuj - o ja wam mówię, ja wam mówię
Może czasem trochę mniejszy, ale potem jeszcze większy

3.15 Wychowanie

T-Love

- 1** Dziękuję mamie i tacie za opiekę
Za ciepło rodzinne i kłótnie przy kolacji
Dziękuję szkole za pierwsze kontakty
Za dzikie wakacje i nerwy w ubikacji
- Ref** Ojczyznę kochać trzeba i szanować
Nie deptać flagi i nie pluć na godło
Należy też w coś wierzyć i ufać
Ojczyznę kochać i nie pluć na godło
- 2** Cześć, gdzie uciekasz, skryj się pod mój parasol
Tak strasznie leje i mokro wszędzie
Ty dziwnie oburzona odpowiadasz: nie trzeba
Odchodzisz w swoją stronę, bo tak cię wychowali
- Ref** Ojczyznę...
- 3** Wydaje mi się, że jesteś gdzieś daleko
Tak się tylko wydaje, bo właściwie ciebie nie ma
Tak bardzo chciałbym, abyśmy zwariowali
Tak bardzo chciałbym, lecz tak nas wychowali
- Ref** Ojczyznę...

e h C h

D e h A

3.16 Wytrącaś

Elektryczne gitary

- Ref** Rata tam... C G7 a F C G C
- 1** Byłem jeden okrągły, miałem wszystko na twarzy C G C G
Byłem chętny i czuły, miałem o czym pomarzyć
Byłem pełen równości, byłem górą powagi C G7 a F
Wytrąciłaś mnie z równowagi C G C
- Ref** Rata tam ta ta tam ta ta rata ta ta tam C G7 a F C G C
Wytrąciłaś mnie z równowagi
- 2** Świat był piękny i pusty a ja w porównaniu
Byłem prosty, gotowy na każde spotkanie
Świat był drzwiami słabości i ścianą odwagi
Wytrąciłaś mnie z równowagi
- Ref** Rata tam...
- 3** Lampa stała na stole, włosy rosły na głowie
Buty spały na szafie, młodzi pili na zdrowie
Jedni mieli pretensje, drudzy mieli uwagi
Wytrąciłaś mnie z równowagi
- Ref** Rata tam...
- 4** Jedno życie w pamięci, drugie życie na zdjęciach
Czasem kropla na głowę, byle nigdy nie cegła
Z jednej strony coś głaszcze, z drugiej strony coś wali
A ty mnie wytrąciłaś z równowagi
- Rata tam...

3.17 Lza dla cieniów minionych

1

KAT a e a e f g

```
|---0-----0-----0-----1 5-3---3-|
|---3-1-0---0 1-----3-1-0 1-3---1-----|
|-2-----0-----2-----1-----3---|
|-----2-----2-----|
|-0-----2-----0-----2-----3-----5---|
|-----|
```

```
|---0-----0-----353-1---1-5-3---3-|
|---3-1-0---0 1-----3-1-0 1-----|
|-2-----0-----2-----1-----3---|
|-----3-----|
|-0-----2-----0-----2-----5---|
|-----|
```

1 Na dnie sarkofagu .. Noc,
Czarna suknia
Rozrzucam korale wspomnień...
- Wtulona w włosów płaszcz,
Wonna rodnią swą.
Teraz okryta snem.

2 Na wpół lodowata dłoń.
Zimne twe usta...
A jeszcze niedawno ogień skrzył.
Pamiętam rozkoszny wiatr,
Masztem gnący sztorm.
Daję ci moją łzę.

Ref Okręt mój płynie dalej
Gdzieś tam...
Serce choć popękane, chce bić.
Nie ma cię i nie było
Jest dzień.
Nie ma mnie i nie było
Jest noc...

F G a

4 Kult i kazik



4.1 Arahia

Kult

- 1 Mój dom murem podzielony
Podzielone murem schody
Po lewej stronie łazienka
Po prawej stronie kuchenka
- 2 Moje ciało murem podzielone
Dziesięć palców na lewą stronę
Drugie dziesięć na prawą stronę
Głowy równa część na każdą stronę
- 3 Moja ulica murem podzielona
Świeci neonami prawa strona
Lewa strona cała wygaszona
Za zasłony obserwuję obie strony
- 4 Lewa strona nigdy się nie budzi
Prawa strona nigdy nie zasypia

d
a
E
a A7

omment

4.2 Ballada o dwóch siostrach

Kult, K. I. Gałczyński

1 Były dwie siostry: noc i śmierć d A d
Śmierć większa a noc mniejsza d A d
Noc była piękna jak sen a śmierć B d A
Śmierć była jeszcze piękniejsza d A d
Noc była piękna jak sen a śmierć d B C E
Śmierć była jeszcze piękniejsza d A d

Ref Hej noony no! Haj noony ho! B d A
Śmierć była jeszcze piękniejsza d A d

2 Usługiwały te siostry dwie
W gospodzie koło rzeczki
Przyszedł podróżny i woła: Hej!
Usłużcie mi szynkareczki

Ref Hej noony no! Haj noony ho!
Usłużcie mi szynkareczki

3 Więc zaraz lekko podbiegła noc
Ta mniejsza, wiecie ta modra
Naląła, gość się popatrzył w szkło:
Zacny - powiada - kordiał

Ref Hej noony no! Haj noony ho!
Zacny - powiada - kordiał

4 Lecz zaraz potem podbiegła śmierć
Podbiegiem jeszcze lżejszym
Podróżny cmok! A kielich brzęk!
Bo kordiał był zacniejszy

Ref Hej noony no! Haj noony ho!
Bo kordiał był zacniejszy

5 Spełnił podróżny kielich do dna
I już nie mówił z nikim
Widząc, że druga siostra ma
Dużo piękniejsze kolczyki

Ref Hej noony no! Haj noony ho!
Dużo piękniejsze kolczyki

6 Taką balladę w słotny czas
W oberży "Trzy Korony"
Śpiewał mi hej! w Dublinie raz
John Burton - John nad Johny

Ref Hej noony no! Haj noony ho!
John Burton - John nad Johny

7 Dublin to z balladami kram
Niejedną tam się złowi
Więc to, com kiedyś słyszał tam
Powtarzam Krakowowi

Ref Hej noony no! Haj noony ho!
Powtarzam Krakowowi

4.3 Baranek

Kult

A d A d g A d A d

1 Ach Ci ludzie, to brudne świnie
Co napletli o mojej dziewczynie
Jakieś bzdury o jej nałogach
To po prostu litość i trwoga
Tak to bywa gdy ktoś zazdrości
Kiedy brak mu własnej miłości
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło
Na mój sposób widzieć ją

Ref Na głowie kwietny ma wianek
W ręku zielony badylek
A przed nią bieży baranek
A nad nią lata motylek

2 Krzywdę robię mojej panience
Opluć chcą ją podli zbrojeńcy
Utopić chcą ją w morzu zawiści
Paranoicy, podli sadyści
Utaplani w brudnej rozpuście
A na gębach fałszywy uśmiech
Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam
Ja ją przecież lepiej znam

Ref Na głowie...

3 Znów widzieli ją z jakimś chłopem
Znów wyjechała do St. Tropez
Znów męczyła się, Boże drogi
Znów na jachtach myła podłogi
Tylko czemu ręce ma białe
Chciałem zapytać, zapomniałem
Ciało kłoniąc skinęła dłonią wsparła skroń o skroń
Znów zapadłem w nią jak w toń

Ref Na głowie...

4 Ech, dziewczyna pięknie się stara
Kosi pieniądz, ma jaguara
Trudno pracę z miłością zgodzić
Rzadziej może do mnie przychodzić
Tylko pyta kryjąc rumieniec
Czemu patrzę jak potępieniec
Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny biust
Czemu toczę pianę z ust

Ref Na głowie...

4.4 Celina

Kult

- 1 Te burze wlosow kazdy zna
Przy ustach dloni chwiejny gest
To Celina, to Celina, to Celina jest
Jak hejnal brzmi jej smiech
Choc cale miasto spi
Nie wytrzezwiala od soboty
Balet trwa juz cztery dni
I w twiscie wozi sie w piorunach klipsow
I na potluczonym szkle
- 2 La-la-la! Zaspiewal w barze ktos
To czarny Ziutek pije gin, Celiny koles, twardy gosc
Juz pije cztery dni
Wychylil setna cwierc
Powietrze zaraz wyszlo z niego i w kliniczna popadl smierc
Liczko pobladlo mu jak wosk
Pozbyl sie swych o Celine trosk
- 3 Zapamietajcie sobie rade ktora dzis wam wszystkim dam
Mozecie liczyc na przyjaciol, pomoga wam
Ziutkowi minal kac, kolesie w kociol wzieni go
Szukaj Celiny, ty lamusie, gdzie adapter, chata, szklo
Ziutek nie plakal twardy jest
Z wscieklosci przez godzine wyl jak pies
- 4 Tak, tak, tak! Celina juz na zlom
Juz czarny Ziutek z kilerami pod Celiny idzie dom
Oswietlil blysk ich kos
W rynku bramy brzeg
Sikory zlote pod mankietem odmierzaja sekund bieg
I stoi pikiet sak
Pod oknem, w sieni i u drzwi - dac tylko znak
- 5 Zaslonny w oknach leja blask na mecie jasno jakby w dzien
To Celiny, Celiny, Celiny cien
- e
a
e
H
- Dlonie kolysza sie, egzotyczne kwiaty dwa
Celina naga na balecie posrod rzadz i szkla
Wtem nagle jakis ruch
W progu staje rudy Mundek, Ziutka druh
- 6 Dzyn, dzyn, dzyn - to pryslo w oknie szklo
Celina naga w noc ucieka, jakie dno! ach, jakie dno!
Juz tylko chce sie jej chocby do piekla skryc
O Ziutek, Ziutek, gdzie ty byl kiedy ja zaczynam pic
Dlaczego nie bil w pysk?
Lecz milczy noc i tylko kosy swieci blysk
- 7 Dlaczego taki ostry byl Ziutkowej kosy szpic
Przeciez znacie te balety, wszak w nich zlego nie ma nic
Ale Celiny glos, Celiny wlosow won
Czerwona mgla zasnuwa oczy, w kamien zwiera dlon
Wiec Ziutek podniosl brew, blysnelo i na biala piers trysnela
- Sluchaj - to jeknal swiat jak chory pies u pana stop
To Celinie, to Celinie, to Celinie kopia grob
- 8 W rynku syren jek, na jezdni zolty kurz
Niebieska szklanka miga i blacharnia Ziutka zwija juz
I odtad spoza krat Ziutek i Mundek bez Celiny widza swiat
Lecz czasem gdy jest noc Ziutek wyteza sluch
To Celiny, to Celiny, to Celiny duch
- 9 Wiecie wiec, ze ja was bawilem spiewem swym
Tylko dla zwyklej draki i w ogole prawdy nie ma w tym
To zwykly kawal jest
Darujcie to juz ballady kres.
- kw

4.5 Dolina

Kult

- 1 Kupliu papierosy charoszy tabak
Lubliu ja dziewczonku kak Donski Kazak

Ref hej razkaza ty moja hej razkaza
hej razkaza ty moja hej razkaza
dolina, dolina, dolina, eh dolina
dolina, dolina, tak dolina maja
dolina, dolina, dolina, eh dolina
dolina, dolina, tak dolina maja

- 2 Gdziez eta ulica gdziez etot dom
Gdziez eta Barysznia szto ja wlubion

Ref hej razkaza ty moja hej razkaza
hej razkaza ty moja hej razkaza
dolina, dolina, dolina, eh dolina
dolina, dolina, tak dolina maja
dolina, dolina, dolina, eh dolina
dolina, dolina, tak dolina maja

- 3 Wot eta ulica wot etot dom
Wot eta Barysznia szto ja wlubion

Ref hej razkaza ty moja hej razkaza
hej razkaza ty moja hej razkaza
dolina, dolina, dolina, eh dolina
dolina, dolina, tak dolina maja
dolina, dolina, dolina, eh dolina

4.6 Gdy nie ma dzieci

Kazik

d a E a

- 1 Jedna flaszka druga flaszka i też trzecia kurde bele leci **a E**
Dom stoi zupełnie pusty nocą kurzą się dookoła rupiecie
Wracamy chwiejnym krokiem po okrażeniu nad ranem
Po schodach na piechotę raczej rady nie damy

Ref Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma dzieci w domu to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci to jesteśmy niegrzeczni

- 2 Trasa bardzo dobrze znana od jednego baru do baru
Poznajcie tych albo owych i mamy troszeczkę kataru
Jeśli wiesz o czym ja mówię natomiast pełnym rankiem
Wychylam patrząc tępo ostatnią bez gazu szklanę he!

Ref Wyjechali ...

- 3 Jeszcze kilka dni i nocy i wszystko wróci do normy
Będziemy zorganizowani i poważni uczesani i przezorni
Jednak jeszcze dzisiaj i jutro po jutrze i po pojutrze
Pozwól nocy kochana życiu nosa utrzyć

Ref x2 Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni

Przyda się przecież nasza robota
 Dopchamy wreszcie w którymś tam roku
 Do wojny co to ma być o pokój
 Co oszczędzimy to ktoś ukradnie
 Idzie składnie jakoś się pcha
 Więc wykonajmy plan narodowy
 Inżynierowie z Petrobudowy
 Kładziemy lachę, niech brzękną szkła
 Budowniczo wie na 102

4.9 Knajpa morderców

Kult

- 1 Nie szukaj drogi, znajdziesz ją w sercu c C#
 Smutna jest knajpa byłych morderców c C#
 Niech cię nie trwożą, gdy do niej wkroczysz
 Płonące w mroku morderców oczy
 Nieważny groźny grymas na gębie C# c
 Mordercy mają serca gołębie C# c
 Band, armii, gangów i czarnych sotni C# c
 Wczoraj rycerze - dziś bezrobotni b c
 Pustką i chłodem wieje po kątach C# c
 Stary morderca z bani szkło sprzęta C# c
 szafa wygrywa równe kawałki b f
 Siedzą mordercy, łamią zapalki C# c
- 2 Czasem twarz obca mignie i zniknie
 Zaraz się dźwignie ktoś od stolika
 Wróci nazajutrz z miną nijaką
 Błuznie na życie, postawi flakon
 Każdy do niego zaraz się tłoczy
 Wkrąg nad szklankami błyskają oczy
 I zaraz każdy lepiej się czuje
 Jeszcze morderców ktoś potrzebuje
 Może nareszcie któregoś ranka
 Znowu się zacznie wielka kocanka
 I wrócą chwile godne zazdrości
 Gdy płacić będą za przyjemności
- 3 Znów w dłoni zamiast płaskiej butelki
 Znany kształt kolby od parabelki
 A w końcu palca wibruje skrycie
 Jak łaskotanie: tu śmierć, tu życie
 Wracajcie słodkie chwały godziny
 Sławne gonitwy i strzelaniny
 Tak tylko można znowu być młodym
 Zabić i z dumą czekać nagrody
 W knajpie morderców gryziemy palce

Żądze nas dręczą i sny o walce
Ale któż dzisiaj mordercom ufa
Więc srebrne kule śpią w czarnych lufach

- 4 Zmazując barwy lasom i polom
Mknie balon nocy z knajpy gondolą
Kiedyś tak jasno a dziś tak ciemno
Wroga! Nie widzę wroga przede mną
Rwie łeb od tortur alkoholowych
Lecz wśród porcelan i rur niklowych
Człowiek się znowu czuje półbogiem
I oto stoi twarzą w twarz z wrogiem
Kula jak srebrna żmija wyskoczy
W lustrze nad kranem zagasną oczy
Ciała morderców skry poty zroszą
Gdy milcząc ciało za drzwi wynoszą

4.10 Kurwy wędrowniczki

Kult

- 1 Gdzieś nisko błyska płyta lotniska **d**
Siadł czarterowy Jumbo Jet **A d**
Wieczór w drugstorze znajdzie się może **d**
Znajoma dusza, właśnie wszedł **A d**
Klawo dziewczynki, to z tej rodzinke **C**
Co jedną noc przez pięć pamięta lat **A**
Prawdziwe państwo, wybaczy draństwo **d**
Bo się będzie wstydział, że tak wpadł **A d**
Więc stado westchnień i do łez **C F**
Od nowa znów Alliance Francaise **D g**
Podłemu życiu plujmy w pysk **E F**
Miłości czystej, niespodzianej sławny błysk **A**
Bo któż zabijał by i kradł **A**
Gdy starczy uśmiech, wdzięk i szyk i trochę szmat **d A**

- Ref O kurwy wędrowniczki **g F**
O prosty, jasny, piękny świat **C A d**
O kurwy wędrowniczki **g F**
O prosty, jasny świat **C A d**

- 2 Znów pysk miał w pianie, stękał kochanie
A na lotnisku jak złapany stał
Niech się rozluźni, będzie na później
Szczęściem na bilet jeszcze jakoś miał
I znowu spokój, już patrzy z boku
Jakiś z cygarem, cóż, że nie ten styl
Sto adresików jest w notesiku
W kobiałce zwanej Bezan Ville
Rwie przez Atlantyck Biolyje Sea
Dywizji już się smacznie śpi
A w Iron White przy barze ruch
I zawsze będzie jakiś frajer albo dwóch
Jak ma nie pęknać głupi grzdyl
Gdy ja do niego przez ocean tyle mil

Ref O kurwy wędrowniczki
O prosty, jasny, piękny styl
O kurwy wędrowniczki
O prosty, jasny styl

O Charles Mansonie, pójdź splećmy dłonie
Z Lindą Cassapion zróbmy krąg
Wy towarzysze ze strefy ciszy
Co bagnet przymarzył wam do rąk
Czarni pancerni wodzowi wierni
Z którymi trwałem po ostatni strzał
Kochana grando, Sonderkommando
Prześmierdła dymem z bratnich ciał
Dość tej obsuwy, spluwy czyść
Wszak trzeba jeszcze dalej iść
Niech buchnie ogień, huknie grom
Niech płonie trędowatych dom
Zamglony świat niech zetnie mróz
Na niebie świecił będzie i tak Wielki Wóz

Ref A kurwom wędrowniczkom
Popioły, zgłiszczą pył i gruz
A kurwom wędrowniczkom
Popioły, zgłiszczą, gruz

4.11 Lewe lewe loff

Kult

hords a C G D

1 Chce Ci powiedzieć jak bardzo Cię cenie,
Chce Ci powiedzieć jak bardzo Cię podziwiam,
Chce Ci powiedzieć: "Uważaj na te drogi,"
Ale nie mam odwagi.

Jest czwarta w nocy, pisze przez chwile
To co mi się we łbie ułożyło.
Chciałbym, chociaż za oknem wiatr dmucha
Zanucić Ci prosto do ucha.

Ref Lewe lewe lewe loff loff loff loff / 8x

2 Ty masz to co ja chciał-
Bym mieć gdybym kilka lat mniej miał
I tylko chce Cię ostrzec:
"Nie wyważaj drzwi otwartych na oścież."

Ty masz taka mądrość głupią,
Niech której wszyscy od Ciebie się uczą
I tylko chce ci powiedzieć:
"Ten pociąg nie pojedzie jeśli Ty w nim nie będziesz."

Ref Lewe lewe lewe loff loff loff loff / 8x

3 Przed chwila o tym śniłem,
Ze na jakimś dworcu wszystko zostawiłem.
Niewiadomy niepokój obudził mnie,
Dlatego teraz siedzę i pisze.

Ale żadne słowa tego nie opiszą,
Co poczuć może człowiek ciemna jesienna nocą
dlatego już kończę ten list,
Listopad 1993.

Ref Lewe lewe lewe loff loff loff loff / 8x

4.12 Panie waldku, pan się nie boi

Kult

1 Żona pogłaskała mnie po buzi rano
Umyłem się pod kranem
Pożegnałem uściskiem dziatki maleńkie
Szofer wiezie mnie z wdziękiem

Czytałem będąc młodym chłopakiem
"Jak Wojtek został strażakiem"
Teraz jestem starszy i poważniejszy
I lektury mam trochę mądrzejsze

Z kamienną twarzą siedzę przy stole
Przy nim ludzie których mniej trochę wolę
To stało się tak nagle jakby dziełem przypadku
- Kto z nas? Może Pan, panie Waldku

Ref Tak panie Waldku, Pan się nie boi
Dwie trzecie Sejmu za Panem stoi
Panie Waldku, Pan się nie boi
Cały naród murem za Panem stoi

2 Słońce pada oknem na nasze głowy
W ten poranek piękny czerwcowy
Za ścianą, słyszę, kłócą się frakcje
W tym roku chyba nici z wakacji

Obserwuję paznokcie pod stołem
Nie daję poznać, że trochę się boję
Trzeba trzymać fason w każdej chwili
Nawet wtedy, kiedy wszystko się wali

Ref Tak panie Waldku, Pan się nie boi
Dwie trzecie Sejmu za Panem stoi
Panie Waldku, Pan się nie boi
Pan prezydent także Panem stoi

C a

F G
F G
C a
C a

3 Trzeba szybko robić coś konkretnego
Bo inaczej wywloką stąd każdego
Już nie słucham co się dzieje obok na sali
Właściwie to się zdecydowałem

Ref Tak panie Waldku, Pan się nie boi
Dwie trzecie Sejmu za Panem stoi
Panie Waldku, Pan się nie boi
Cały naród murem za Panem stoi

4.13 Pasażer

Big Cyc

1 Ja jestem pasażerem
Wyrywam derm z siedzeń
Jadę z niedużym pieskiem
Na miejscu matki z dzieckiem

a F C G

Ja jestem pasażerem
Wyrywam gąbkę z siedzeń
Jadę z niedużym pieskiem
Na miejscu matki z dzieckiem

Ref La la, la la, la, la la la

2 Ja jestem pasażerem
I w torbie mam jedzenie
Nakarmię mego psa
By gąbkę ze mną darł

Ja jestem pasażerem
Wykręcam śrubki z siedzeń
Na wszystko leje pies
Bo lubi PKS

Ref La la... x2

4.14 Polska

Kult

1 Poranne zorze, poranne zorze
Gdy ide w Sopocie nad morzem
Po plazy brudno-piaskowej
Bałtyk smierdzi ropa naftowa

Poranne chodniki
Gdy ide nie rozmawiam z nikiem
Jak jest w niedziele nad ranem
Po sobotnich balach chodniki zarzygane

Ref Polska, mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce, mieszkam tu, tu, tu...

2 Koncerty popołudniowe
Pełne bezmózgow w służbie porządkowej
Patrza wokół, bo swedza ich rece
Kochają bic coraz więcej i więcej

Znowu wieczorne przygody
Gdy wchodzi na kamienne schody
Zaczepia mnie pijanych meneli wielu
Jutro spotkają się w kościele

Ref Polska...

3 Nocne sklepy z mlekiem
I patrze co się dzieje pod sklepem
Tłum przystawia komus do twarzy pieszczki
Zadają dla niego kary śmierci

Znowu poranne pociągi
Ja stoje i patrze na marmurowe dziwolągi
Czy byles kiedyś u nas na dworcu w nocy
Jest tak brudno i brzydko, że pekają oczy

Ref Polska...

4.15 Śmierć poety

Kult

a 1 Nie pomogły zastrzyki, recenzje i pomniki e F e F
ni kwaśne mleko: Przyszedł szarlatan - szuja, a e H
obejzał go, pobujał: - Dementia praecox. e H e F

Toż radość była w domu, nareszcie koniec sromu,
skończony kłopot! Dozorca śmiał się setnie:
- Zaraz mu nitkę przetnie panna Atropos.

Żona klaskała w dłonie: - Ach, przecie nadszedł koniec
pijackich orgii. Bólów miała niemało,
nareszcie twoje ciało wezmą do morgi.

Wszyscy stanęli kołem z czołem bardzo wesołym:
Prasa, kuzyni; i szacowne to grono
orzekło unisono: - Dobrze tak świni!

Po co dziewczki uwodził, nocą domy nachodził,
sen rwąc dzieciątek; i po co 'Pod Zegarem'
lał w brzuch wino stare świątek i piątek?

Zna go dobrze Warszawa: Pożyczył - nie oddawał,
nasienie drańskie; a 'poetyczne dale'
to były te skandale w 'Małej Ziemiańskiej'.

Dobrze ci, stary draniu, za grzechy nad otchłanią
inferna zwisasz. Najprzód gwiazdy i róże,
potem stołek w cenzurze - sprzedajny pisarz!

Tak to nadobne grono radziło unisono
w śmiertelnej sali. A że lico miał bladsze,
orzekli: - Pewnie nadszedł koniec kanalii.

Zapachniały zefiry, brzękły potrójne liny,

pierzchnęła tłuszcza. Serce alkoholowe
ponieśli aniołowie na złotych bluszczach.

Zapachniały zefiry, brzękły potrójne liny,
pierzchnęła tłuszcza. Serce alkoholowe
ponieśli aniołowie na złotych bluszczach.

4.16 Tata diler/Hardzone

Kazik Staszewski E F

```
|-----|  
|-----|  
|-----|  
|-----|  
|-----2-----3--|  
|--0-----1-----|
```

1 Chodził tyle lat, aż wpadł w niski ton
Początek zeznania w sprawie, którą znam
Niewiele się zmieniło w otoczeniu starym
Tyram dwadzieścia siedem lat pod tym zegarem
Wysoki Sądzie! Ja z narkotykami
Miałem tyle wspólnego, co z mercedesami
Czyli nic. I nigdy nie uwierzę
Aby moje dziecko miało cokolwiek z tym bliżej
Od niedawna chodził ubrany lepiej
Niż jego rówieśnicy ze szkoły średniej
Ale ja go nie pytałem, ja czasu nie miałem
By dać żreć im wszystkim na dwie zmiany tyrałem
Jego brat jest we wojsku, jak Pan Bóg przykazał
Siostra starsza ma męża na medal
Siostra młodsza w tym roku kończy podstawówkę
Nie wierzę, że sprzedaje narkotyki uczniom

Ref Dobry chłopak był i mało pił
Dobry chłopak był i mało pił
Dobry chłopak był i mało pił
Dobry chłopak był i mało pił

To dobry chłopak był i mało pił
To dobry chłopak był i mało pił

Dobry chłopak był i mało pił
Dobry chłopak był...

2 Pod zegarem tym w mojej fabryce starej
Co rok ponad plan normy wyrabiałem
Teraz trzeba się wypruć, by rodzinę utrzymać
Nie mogłem po pracy jeszcze nad nimi czuwać
Wysoki Sądzie! Powtarzam, nie uwierzę
By mój młodszy syn, choć narkotyków sam nie bierze
Sprzedaje je w mieście ludziom bardzo młodym
Przecież kiedyś wygrał w ping-ponga zawody!
Nie wierzę też, że do szkoły przestał chodzić
Trzy lata temu. Przecież mówił mi, że chodzi
Świadectwa nie widziałem, powiedział, że zgubił
Po pracy sił nie miałem, aby z nim pomówić
Moja żona bezrobotna, obiady gotuje
Kiedyś za Romaszewskim, na Jaskiernię głośuje
Dziś. Lepiej kiedyś było panie sędzio
Nie wierzę, że mój syn sprzedaje to dzieciom

Ref To dobry chłopak był i mało pił
Dobry chłopak był i mało pił
...

3 Chodził tyle lat, aż wpadł w niski ton
Początek zeznania w sprawie, którą znam
Niewiele się zmieniło w otoczeniu starym
Tyram dwadzieścia osiem lat pod tym zegarem
Wysoki Sądzie! Ja z narkotykami
Miałem tyle wspólnego, co z samochodami drogimi
Czyli nic. I nigdy nie uwierzę
Aby moje dziecko miało cokolwiek z tym bliżej
Od niedawna chodził ubrany lepiej
Niż jego rówieśnicy ze szkoły średniej
Ale ja go nie pytałem, ja czasu nie miałem
By dać jeść im wszystkim na dwie zmiany tyrałem
Jego brat jest we wojsku, jak Pan Bóg przykazał
Siostra starsza ma męża na medal
Siostra młodsza w tym roku kończy podstawówkę
Nie wierzę, że sprzedaje narkotyki innym uczniom

Ref To dobry chłopak był i mało pił
Dobry chłopak był i mało pił
...

Working hard for the hardzone now

5.2 Chodź, pomaluj mój świat

2+1

Na na na na na na na na (x2)

1 Piszesz mi w liście, że kiedy pada
Kiedy nasturcje na deszczu mokna
Siadasz przy stole, wyjmujesz farby
I kolorowe otwierasz okno

Trawy i drzewa są takie szare
Barwę popiołu przybrały nieba
W ciszy tak smutno, szepce zegarek
O czasie, co mi go nie potrzeba

Ref Wier chodź, pomaluj mój świat
Na żółto i na niebiesko
Niech na niebie stanie teczka
Malowana Twoja, kredka

Wier chodź, pomaluj mi życie
Niech świat mój się zarumieni
Niech mi zalsni w pełnym słońcu
Kolorami całej ziemi

2 Za siódma góra, za siódma rzeka
Twoje sny zamieniasz na pejzaz
Niebem się wleczę wyblakłe słońce
Oświetla ludzkie wyblakłe twarze

Ref Wier chodź...

C d a
a d
G a
C G
d E a

C d
F C
C d
F G

5.3 Ciągłe pada

Seweryn Krajewski

1 Ciągłe pada...

Asfalt ulic jest dziś śliski jak brzuch ryby
Mokre niebo się opuszcza coraz niżej
Żeby przejrzeć się w marszczącej deszczem wodzie...A ja? **E7**

A ja chodzę!
Desperacko i na przekór wszystkim moknę
Patrzę w niebo, chwytam w usta deszczu krople
Patrzę na mnie rozplaszczone twarze w oknie...To nic! **E**

Ciągłe pada...
Ludzie biegną, bo się bardzo boją deszczu
Stoją w bramie, ledwie się w tej bramie mieszczą
Ludzie skaczą przez kałuże na swej drodze...A ja?
A ja chodzę!
Nie przejmując się ulewą ani śpiesząc
Czując jak mi krople deszczu usta pieszczą
Ze złożonym parasolem idę pieszo...O tak! **E**

Ciągłe pada...
Alejkami już strumienie wody płyną
Jakaś para się okryła peleryną
Przyglądają się jak mokną bzy w ogrodzie...A ja?
A ja chodzę!
W strugach wody, ale z czołem podniesionym
Żadna siła mnie nie zmusza i nie goni
Idę niby zwiastun burzy z kwiatkiem w dłoni...O tak!
Ciągłe pada...
Nagle ogniem otworzyły się niebiosy
Potem zaczął deszcz ulewny z ukosa
Liście klonu się zatrzęsły w wielkiej trwodze...A ja?
A ja chodzę!
I nie straszna mi wichura i ulewa

A
f#
D

A
f#
D
E

f#
D
H
E
f#
D
H7
E

Ani piorun, który trafił obok drzewa
Słucham wiatru, który wciąż inaczej śpiewa

5.4 Dozwolone od lat 18

Seweryn Krajewski

1 Nie możemy iść dzisiaj do kina
Dozwolone od lat 18
Mówić "chłopiec" lub "moja dziewczyna"
Dozwolone od lat 18
Czy mi wolno zakochać się w tobie
W twym uśmiechu i w twych oczu blasku
Czy ktoś głosem surowym nie powie
Dozwolone od lat 18

C F E a
F G C
C F E a
F G C
C F E a
F G C
C F E a
F G C

Ref Taki refren powtarza starszy brat
Dozwolone od 18 lat
Więc po nocach się śni już każdy z nas
Dozwolone od 18 lat

2 Lecz możemy umówić się z wiosną
Dozwolone do lat 18
Śmiać się śpiewać piosenki zbyt głośno
Dozwolone do lat 18
W śnieżną bitwą zabawić się zimą
Dozwolone do lat 18
Mówić serwus do mojej dziewczyny
Dozwolone do lat 18

Ref Nowy refren powtarza wszystkim wiatr
Dozwolone do 18 lat
Znów po nocach się śni, już każdy zgadł
Dozwolone do 18 lat

3 Czas ucieka, choć nikt go nie prosi
Wkrótce drogę wybierzesz już własną
I niedługo przestanie ci grozić
Dozwolone od lat 18
Ale choćbyś przekroczył trzydziestkę
Gdy pewnego dnia kiepski masz nastrój
To rób wszystko, co tylko na świecie
Dozwolone do lat 18

Ref

5.7 Iść w stronę słońca

2+1

1 Iść, ciągle iść w stronę słońca
W stronę słońca, aż po horyzontu kres
Iść, ciągle iść tak bez końca
Witać jeden, przebudzony właśnie dzień

Wciąż widać go
Jak nadziei dobry znak
Z ufnością tą,
Z jaką pierwszą jasność odśpiewuje tak

2 Iść, ciągle być w tej podróży
Którą ludzie prozaicznie życiem zwą
Iść, zawsze iść, jak najdłużej
Za plecami mieć nadciągającą noc

Z najprostszych słów
Swoją poranną składać wiersz
W kolorach dwóch
Raz zobaczyć to, co niewidzialne jest

3 Iść, ciągle iść, trafiać celnie
Zawianej piaskiem prawdy ślad
Być sobą być niepodzielnie
Oczami dziecka mierzyć świat

Iść, ciągle iść w stronę słońca
W stronę słońca, aż po horyzontu kres

A E
f# D A
A E
f# D A

C# f#
D A
C# f#
D H7 E

5.8 Kwiaty we włosach

Krzysztof Klenczon

1 e H7...
Kwiaty we włosach potargał wiatr H7 e D7 G
Po co więc wracasz do tamtych lat? H7 e D7 G
Zgubionych dni nie znajdziesz już a7 f# 7-5 H7 e
Choć przejdiesz świat i wszecz i wzdłuż C G C G

Kwiaty we włosach potargał wiatr
Dawno zmieniłaś swych marzeń kształt
I dzisiaj ty, i dzisiaj ja
To drogi dwie i szczęścia dwa

Ref Więc choć z daleka wołasz mnie H7 e
Nie powiem tak, nie powiem nie C G C G
Bez wspomnień czasem łatwiej żyć H7 e
Nie wraca nic H7 e H7

2 Kwiaty we włosach potargał wiatr
Wyrzuć z pamięci ostatni ślad
Bo dzisiaj ty, bo dzisiaj ja
To drogi dwie i szczęścia dwa

Ref Więc choć z daleka...

3 Kwiaty we włosach potargał wiatr
Wyrzuć z pamięci ostatni ślad
Bo dzisiaj ty, bo dzisiaj ja
To drogi dwie i szczęścia dwa
To drogi dwie i szczęścia dwa i szczęścia dwa C G C G C G

5.9 Ludzkie gadanie

A. Osiecka, M. Rodowicz, S.Krajewski

- 1 Gdzie diabeł dobranoc mówi do ciotki **e a7 D7sus4**
Gdzie w cichej niezgodzie przyszło nam żyć **D7 G7+ G7**
Na piecu gdzieś mieszkają plotki **C7+ a6 H7sus4**
Wychodzą na świat, gdy chce im się pić **H7 e**

Niewiele im trzeba, żywią się nami
Szczęśliwą miłością, płaczem i snem
Zwyczajnie, ot, przychodzą drzwiami
Pośpieszne jak dym i lotne jak cień.

- Ref Gadu, gadu, gadu, gadu, gadu, gadu nocą **F# 7 H7 e**
Baju, baju, baju, baju, baju, baju w dzień **F# 7 H7 e**

- 2 Gdzie wdowa do wdówki mówi kochana
Gdzie kot w rękawiczkach czeka na mysz
Gdzie każdy ptak zna swego pana
Tam wiedzą co jesz, co pijesz, gdzie śpisz

Gdy noc na miasteczko spada jak sowa
Splatają się ręce takich jak my
I strzeże nas księżycy owal
By żaden zły wilk nie pukał do drzwi

A pote siadamy tuż przy kominku
I długo gadamy, że to, że sio
Tak samo jak ten tłum na rynku
Pleciemy co kto, kto kiedy, gdzie kto

Ref Gadu, gadu, gadu...

5.10 Matura

Krzysztof Klenczon sł. Jerzy Kossela

- 1 **E7 A7**
Hej, za rok matura, za pół roku **A7 E7**
Już niedługo, coraz bliżej, za pół roku **D7 A7 E7**
- 2 Minęła studniówka z wielkim hukiem
Czas ucieka i matura coraz bliżej
- 3 Za miesiąc matura, dwa tygodnie
Już niedługo, coraz bliżej dwa tygodnie
- 4 Oj, za dzień matura, za godzinę
Już niedługo coraz bliżej, już za chwilę
- I co dalej ?
- 5 Znów za rok matura, za rok cały
Już niedługo, coraz bliżej, za rok cały
Już niedługo, coraz bliżej, lecz za rok cały **D7 A7 E7 A7 E7**

A7

5.11 Nie zadzieraj nosa

Czerwone Gitary sł. M.Gaszyński

1 Nie zadzieraj nosa
Nie rób takiej miny
Nie udawaj Greka
Zmień się lepiej, zmień!
Już za parę minut
Będziesz przyjacielem
Całej naszej piątki (czwórki)
Tylko rozchmurz się!

Baw się razem z nami
Jeśli masz ochotę
Na wspólną zabawę
Daj namówić się
To najlepszy sposób
Jeśli chcesz zapomnieć
O swoich kłopotach
I zmartwieniach też

Jeśli chcesz zaśpiewać
Śpiewaj razem z nami
Teraz masz okazję
Bo dla ciebie gramy

Baw się razem z nami
Jeśli masz ochotę
Jutro odjeżdżamy
Ty zostaniesz tu
Lecz nasze piosenki
Łatwo zapamiętasz
Gdy zanucisz refren
Powrócimy znów

Jeśli chcesz zaśpiewać
Śpiewaj razem z nami

Teraz masz okazję
Bo dla ciebie gramy

Nie zadzieraj nosa
Nie rób takiej miny
Nie udawaj Greka
Zmień się lepiej, zmień!
Już za parę minut
Będziesz przyjacielem
Całej naszej piątki (czwórki)
Tylko rozchmurz się!

Nie zadzieraj nosa
Śpiewaj razem z nami
Nie zadzieraj nosa
Baw się razem z nami!

5.12 Niech żyje bal

M.Rodowicz, A.Osiecka

- 1 Życie, kochanie, trwa tyle co taniec
Fandango, bolero, bi-bop
Manna, hosanna, różaniec i szaniec
I jazda i basta i stop
Bal to najdłuższy, na jaki nas proszą
Innego kochani nie będzie
Zanim więc serca upadłość ogłoszę
Na bal, marsz na bal
- Ref** Niech żyje bal, bo to życie to bal jest nad bale
Niech, żyje bal, drugi raz nie zaproszą nas wcale
Orkiestra gra jeszcze tańczą i drzwi są otwarte
Dzień wart jest dnia i to życie zachodu jest warte

e

- 2 Szalejcie aorty gdy idę na korty
Roboto ty w rękach się pal
Miasta nieczule mijajcie jak porty
Bo życie, bo życie to bal
Bufet, jak bufet zaopatrzone
Zależy czy tu czy gdzieś tam
Żyj, póki żyjesz i śmieję się do żony
I pij zdrowie dam

Ref

- 3 Chłoporobotnik i boa grzechotnik
Z niebytu wynurza się fal
Widzi swa mamę, i tatę, i żonkę
I rusza wyrusza na bal
Sucha kostucha, ta miss wykidajło
Wyłączy nam prąd w środku dnia
Pchajmy więc taczki obłądu jak Byron
Bo raz mamy bal

Ref

5.13 Tak bardzo się starałem

Czerwone gitary

- 1 Kto za tobą w szkole ganiał
Do piórnika żaby wkładał
Kto, no powiedz kto?
Kto na ławce wyciął serce
I podpisał - "głupiej Elce"
Kto, no powiedz kto?

- Ref** Tak bardzo się starałem
A Ty teraz nie chcesz mnie
Dla ciebie tak cierpiałem
Powiedz mi dlaczego nie chcesz mnie?

- 2 Kto dla Ciebie nosił brodę
Spodnie w kwiatki włożył modne?
Kto, no powiedz kto?
Kto Tuwima wiersz przepisał
Jako własny Tobie wysłał?
Kto, no powiedz kto?

Ref Tak bardzo się starałem...

- 3 Ja dla Ciebie byłem gotów
Kilo wiśni zjeść z pestkami
Ja, tak tylko ja!
Teraz kiedy Cię spotykam
Mówisz mi, że się nie znamy
Czy, to ładnie tak?

Ref

5.14 Takie ładne oczy

Sewryn Krajewski

1 Ładne oczy masz, komu je dasz? C F C
Takie ładne oczy, takie ładne oczy G7 C G7 C
Wśród głębokich traw głęboki staw C F C
Jak mnie nie pokochasz, to się w nim utopię G7 C G7 C

Ref W stawie zimna woda d G7 C
Trochę będzie szkoda d G7 C
Trochę będzie szkoda, gdy d G7 C a
Utopię się w nim d G7 C

2 Powiedź mi, jak odgadnąć mam
Czy mnie będziesz chciała, czy mnie będziesz chciała
Przez zielony staw łabędzie dwa
Grzecznie sobie płyną, czy mnie chcesz dziewczyno?

Ref W stawie...

3 Inne oczy masz każdego dnia
Diabeł nie odgadnie, co w nich chowasz na dnie
Przez zielony staw przeleciał wiatr
Po rozległej toni fala falę goni

Ref W stawie zimna woda
Trochę będzie szkoda
Komu będzie szkoda, gdy
Utopię się w nim

4 Czarne oczy masz, komu je dasz?
Takie ładne oczy, takie ładne oczy
Ładne oczy masz, komu je dasz?
Takie ładne oczy, takie ładne oczy

5.15 Uciekaj moje serce

Seweryn Krajewski

1 Gdzieś w hotelowym korytarzu krótka chwila a E7 a
Splecione ręce gdzieś na plaży oczu błysk G7 C
Wysłany w biegu krótki list A7
Stokrotka śniegu, dobra myśl d
To wciąż za mało moje serce, żeby żyć G7 C

Ref Uciekaj skoro świt E7
Bo potem będzie wstyd a
I nie wybaczy nikt d
Chłodu ust twych E7 a

2 Deszczowe wtorki, które przyjdą po niedzielach a E7 a
Kropelka żalu, której winien jesteś ty G7 C
Nieprawda, że tak miało być A7
Że warto w byle pustkę iść d
To wciąż za mało moje serce, żeby żyć G7 C

Ref Uciekaj skoro świt E7
Bo potem będzie wstyd a
I nie wybaczy nikt d
Chłodu ust, braku słów E7 a

Uciekaj skoro...
...chłodu ust twych

3 Odloty nagle i wstydlive niezabawne a E7 a
Nic nie wiedzący, a zdradzony pies czy miś G7 C
Żałośnie chuda kwiatów kiść A7
I nowa złuda, nowa nić d
To wciąż za mało moje serce, żeby żyć G7 C

Ref Uciekaj skoro...

6 Kaczmarowski i piwnica

6.1 A my nie chcemy

J.Kaczmarowski, J.Wójcicki

- 1 Stał w ogniu nasz wielki dom
Dym w korytarzu kręci sznury
Jest głęboka, naprawdę czarna noc
Z piwnic płonące uciekają szczury
- 2 Krzyczę przez okno, czoło w szybę wgniatam
Haustem powietrza robię w żarze wylom
Ten co mnie słyszy ma mnie za wariata
Woła co jeszcze świrze ci się śniła
- 3 Więc chwytam kraty rozgrzane do białości
Twarz swoją w oknie widzę, twarz w przekleństwach
A obok sąsiad patrzy z ciekawością
Jak płonie na nim kaftan bezpieczeństwa
- 4 Dym w dziurce od klucza a drzwi bez klamek
Pękają tynki wzdłuż spoconej ściany
Wsuwam mój język w rozpalony zamek
Śmieje się za mną ktoś jak obłąkany
- 5 Lecz większość śpi nadal, prze sen się uśmiecha
A kto się budzi nie wierzy w przebudzenie
Krzyk w wytłumionych salach nie zna echa
Na rusztach łóżek milczy przerażenie
- 6 Ci przywiązani w dymie materacy
Przepowiadają życia swego słowa
Nam pod nogami żarzą się posadzki
Deszcz iskier z sufitu osiada na głowach
- 7 Dym co raz gęstszy, obcy ktoś się wdziera
A my wciśnięci w najdalszy sali kąt
- Tędy! ? wrzeszczy ? Niech was
A my nie chcemy uciekać stąd!

a G e a
F G E a

8 A my nie chcemy uciekać stąd!
Krzyczymy w szale wściekłości i pokory
Stanął w ogniu nasz wielki dom!
Dom dla psychicznie i nerwowo chorych

6.2 Co się stało z naszą klasą

J.Kaczmarek

- 1 Co się stało z naszą klasą?
Pyta Adam w Tel-Avivie.
Ciężko sprostac takim czasom
Ciężko w ogóle żyć uczciwie
Co się stało z naszą klasą?
Wojtek w Szwecji w porno klubie
Pisze: "Dobrze mi tu płacą
Za to, co i tak wszak lubię."
 - 2 Kaśka z Piotrkim są w Kanadzie
Bo tam mają perspektywy
Staszek w Stanach sobie radzi
Paweł do Paryża przywykł
Gośka z Przemkiem ledwie przędą
W maju będzie trzeci bacher.
Próżno skarżą się urzędom
Że też chcieliby na zachód.
 - 3 Za to Magda jest w Madrycie
I wychodzi za Hiszpana
Maciek w grudniu stracił życie
Gdy chodzili po mieszkaniach
Janusz - ten co zawiść budził,
Że go każda fala niesie -
Jest chirurgiem - leczy ludzi
Ale brat mu się powiesił
- Marek siedzi za odmowę
Bo nie strzelał do Michała
A ja piszę ich historię
I to jest już klasa cała
Jeszcze Filip - fizyk w Moskwie
Dziś nagrody różne zbiera
Jeździ kiedy chce do Polski

d A

Był przyjęty przez premiera

Odnalazłem klasę całą
Na wygnaniu, w kraju, w grobie
Ale coś się pozmieniało
Każdy sobie żywot skrobie.
Odnalazłem klasę całą
Wyrośniętą i dojrzałą
Rozdrapałem młodość naszą
Lecz za bardzo nie bolało

Już nie chłopcy lecz mężczyźni
Już kobiety nie dziewczyny
Młodość szybko się zabiłni
Nie ma w tym niczyjej winy
Wszyscy są odpowiedzialni
Wszyscy mają w życiu cele
Wszyscy w miarę są moralni
Ale przecież to niewiele.

Nie wiem sam, co mi się marzy
Jaka z gwiazd mną świeci
Gdy wśród tych nieobcych twarzy
Szukam ciągle twarzy dzieci
Czemu wciąż przez ramię zerkam
Choć nie woła nikt: Kolego!
Czy ktoś ze mną zagra w berka
Lub przynajmniej w chowanego.

Własne pędy, własne liście
Zapuszczamy każdy sobie
I korzenie, oczywiście,
Na wygnaniu, w kraju, w grobie
W dół, na boki, wzwyż ku słońcu
Na stracenie, w prawo, w lewo
Kto pamięta, że to w końcu

6.3 Mury

Kaczmarek

1 On natchniony i młody był **h Fis h**
Ich nie policzyłby nikt **Fis**
On im dodawał pieśnią sił **e Fis h**
Śpiewał, że blisko już świt **Fis h**
Świec tysiące palili mu **h Fis h**
Znad głów podnosił się dym **Fis**
Śpiewał, że czas by runął mur **e Fis h**
Oni śpiewali wraz z nim **Fis h**
Ref. Wyrwij murom zęby krat **Fis h**
Zerwij kajdany, połam bat **Fis h**
A mury runą, runą runą **e h**
I pogrzebią stary świat **Fis h**

2 Wkrótce na pamięć znali pieśń **h Fis h**
I samą melodię bez słów **Fis**
Niosła ze sobą starą treść **e Fis h**
Dreszcze na wskroś serc i głów. **Fis h**
Śpiewali więc i klaskali w rytm **h Fis h**
Jak wystrzał poklask ich brzmiał **Fis**
I ciężył łańcuch, zwlekał świt **e Fis h**
A on wciąż śpiewał i grał **Fis h**

Ref

3 Aż zobaczył ilu ich **h Fis h**
Poczuli siłę i czas **Fis**
I z pieśnią, że już blisko świt **e Fis h**
Szli ulicami miast **Fis h**
Zwalali pomniki i rwali bruk **h Fis h**
Ten z nami, ten przeciw nam! **Fis**
Kto sam ten nasz największy wróg **e Fis h**
A śpiewak także był sam **Fis h**

Ref Patrzył na równy tłumów marsz
Milczał wsłuchany w kroków huk

A mury rosły, rosły rosły
Łańcuch kołysał się u nóg

6.4 Naprawdę nie dzieje się nic

Grzegorz Turnau sl. M.Zabłocki

1 Czy zdanie okrągłe wypowiesz	e
Czy księgę mądrą napiszesz	g d
Będiesz zawsze mieć w głowie tę samą	a g
Pustkę i ciszę	d D
Słowo to zimny powiew	
Nagłego wiatru w przestworze	
Może orzeźwi cię ale do nikąd	
Dojść nie pomoże	

Ref Zwiesć cię może ciągnący ulicami tłum **a G C G C F C F**

Wódka w parku wypita albo zachód słońca **a G C G E E7**

Lecz pamiętaj naprawdę nie dzieje się nic	F G (*)
I nie stanie się niż aż do końca	F E a

2 Czy zdanie okrągłe wypowiesz	F a G g F E a
Czy księgę mądrą napiszesz	F a g g F E a
Będiesz zawsze mieć w głowie tę samą	
Pustkę i ciszę	
Zaufaj tylko warg splotom	
Bełkotom niezrozumiałym	
Gestom w próżni zawisłym	
Niedoskonałym.	

6.5 Oblawa

Jacek Kaczmarski

1 Skulony w jakiejś ciemnej jamie	a C G C
smacznem sobie spal	
I spały małe wilczki dwa, zupełnie ślepe jeszcze.	F E
Wtem stary wilk przewodnik, co życie dobrze znał,	a C G C

Łeb podniósł, warknął groźnie,	F E
aż mną szarpnęły dreszcze.	
Poczułem nagle wokół siebie nienawistną woń,	a F E a
Woń, która tłumi wszelki spokój, zrywa wszystkie sny.	F E
Z daleka ktoś gdzieś krzyknął	a F E
nagle krotki rozkaz - goń!	
I z czterech stron wypadły na nas cztery gończe psy!	F E

Ref Oblawa! Oblawa!	a C G C
Na młode wilki oblawa!	
Te dzikie, zapalczywe,	F E
w gęstym lesie wychowane!	
Krąg śniegu wydeptany,	A C G C
w tym kręgu plama krwawa!	
Ciała wilcze kłami	F E a
gończych psów szarpane!	

2 Ten, który rzucił na mnie się niewiele szczęścia miał,	
Bo wypadł prosto mi na kły i krew trysnęła z rany.	
Gdym teraz - ile w łapach sil - przed siebie prosto rwał	
Ujrzałem małe wilczki dwa na strzępy rozszarpane!	
Zginęły ślepe, ufne tak, puszyste kłębki dwa,	
Bezradne na tym świecie złym, nie wiedząc kto je zdławił	
I zginie także stary wilk, choć życie dobrze zna,	
Bo z trzema naraz walczy psami i z trzech ran naraz krwawi.	

Ref Oblawa...

3 Wypadłem na otwartą przestrzeń pianę z pyska tocząc,	
Lecz tutaj też ze wszystkich stron zła mnie otacza won,	

A myśliwemu, co mnie dojrzał, już się śmieją oczy
 I ręka pewna, niezawodna podnosi w gore bron!
 Rzucam się w bok, na oślep gnam, aż ziemia spod łap tryska
 I wtedy pada pierwszy strzał, co kark mi rozszarpuje.
 Wciąż pędzę, słyszę jak on klnie! I krew mi płynie z pyska
 On strzela po raz drugi, lecz teraz już pudłuje

Ref Oblawa...

4 Wyrwałem się z oblawy tej, schowałem w ciemny las,
 Lecz ile szczęścia miałem w tym, to każdy chyba przyzna.
 Leżałem w śniegu jak nieżywy długi, długi czas,
 Po strzale zaś na zawsze mi została krwawa blizna!
 Lecz nie skończyła się oblawa i nie śpią gończe psy
 I giną ciągle wilki młode na całym wielkim świecie
 Nie dacie z siebie zedrzeć srok! Brońcie się i wy!
 O! Bracia wilcy! Brońcie się nim wszyscy wyginiecie!

Ref Oblawa...

6.6 Sen Katarzyny II

Jacek Kaczmarski

1 Na smyczy trzymam filozofów Europy **G D G**
 Podparłam armią marmurowe Piotra stropy **G D e**
 Mam psy, sokoły, konie, kocham łów szalenie **C D G**
 A wokół same zające i jelenie **C D e**

Pałace stawiam głowy ścinam **F# h**
 Kiedy mi przyjdzie na to chęć **F# G D**
 Mam biografów, portrecistów **C D e**
 I jeszcze jedno pragnę mieć... **C D G**

Ref Stój Katarzyno! koronę carów **e H e H**
 Sen taki jak ten może ci z głowy zdjąć **e a C D G**

2 Kobietą jestem ponad miarę swoich czasów
 Nie bawią mnie umizgi bladych lowelasów
 Ich miękkich palców dotyk budzi obrzydzenie
 Już wolę łowić zające i jelenie

Ze wstydu potem ten i ów
 Rzekł o mnie: niewyżyta Niemra
 I pod batogiem nago biegł
 Po śniegu dookoła Kremla

Ref Stój Katarzyno...

3 Kochanka trzeba mi takiego jak imperium
 Co by mnie brał tak, jak ja daje: całą pełnią
 Co by i władcy i poddańca był wcieleniem
 By mi zastąpił zające i jelenie

Co by rozumiał tak jak ja
 Ten głupi dwór rozdanych ról
 I pośród pochylonych głów
 Dawał mi rozkosz albo ból

Ref Stój Katarzyno! koronę carów
Sen taki jak ten może ci z głowy zdjąć
Gdyby się kiedyś kochanek taki znalazł...

6.7 Żeby Polska była Polską

J. Pietrzak

1 Z głębi dziejów, z krain mrocznych
Z puszczy odwiecznych, pól i stepów
Nasz rodowód, nasz początek
Hen od Piasta, Kraka, Lecha

Ref Długi łańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą
Żeby Polska, żeby Polską
Żeby Polska była Polską

2 Wtedy kiedy los nieznany
Rozsypywał nas po kątach
Kiedy obce wiatry gnały
Obce orły na proporcach

Ref Na ogniskach wybuchała
Niezmierzona nuta swojska:
Żeby Polska, żeby Polską
Żeby Polska była Polską

3 Zrzucił uczeń portret cara
Książdz Sciegienny wznosił modły
Opatrywał wóz Drzymała
Dumne wiersze pisał Norwid

Ref I kto szablę mógł utrzymać
Ten formował legion wojska
Żeby Polska, żeby Polską
Żeby Polska była Polską

;4
Matki, żony w mrocznych izbach
Wyszywały na sztandarach
Hasło: "Honor i Ojczyzna"

I ruszała w pola wiara

Ref I ruszała wiara w pole
Od chicago do Tobolska
Żeby Polska, żeby Polską...

7 Polski rock

7.1 Babę zesłał bóg

Ya Hazna

- 1 Babę zesłał bóg, raz mu wyszedł taki cud a
Babę zesłał bóg, coś innego przecież mógł d a
Żeby dobrze zrobić wam, żeby dobrze zrobić wam **F E F E**
Babę zesłał Pan a

- 2 Bóg też chłopem jest, świadczy o tym Jego gest
Bóg też chłopem jest, tak jak swinig, i blues, i jazz
Żeby z baby ciągle drwić, żeby z baby ciągle drwić
Trzeba chłopem być

- 3 Bóg ci zesłał mnie, byś miał kogos w noc i w dzień
Bóg ci zesłał mnie, ty się z tego tylko ciesz
Z woli nieba jestem tu, z woli nieba jestem tu
Więc się do mnie módl

7.2 Czerwony jak cegła

Dzem

1 Nie wiem, jak mam to zrobić, ona zawstydza mnie **E A E H**

Strach ma tak wielkie oczy, wokół ciemno jest
Czuję się jak Beniamin i udaję, że śpię
Może walnę kilka drinków i one nakręcą mnie **E fis A E E7**

Ref Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec **A**
Muszę mieć, muszę ją mieć /x2 **D E A E**
Nie mogę tak odejść, gdy kusi mnie grzech **H C Cis A**
Muszę mieć, muszę ją mieć **E A H**

2 Nie wiem, jak mam to zrobić, by mężczyzną się stać
I nie wypaść ze swej roli, tego, co pierwszy raz
Gładzę czule jej ciało, skradam się do jej ust
Wiem, że to jeszcze za mało, aby ciebie mieć

Ref Czerwony...

3 Nie wiem, jak to się stało, ona chyba już śpi
Leżę obok pełen wstydu, krótki to był zryw
Będzie lepiej, gdy pójdę, nie chcę patrzeć jej w twarz
Może kiedyś da mi szansę spróbować jeszcze raz

7.3 Długość dźwięku samotności

Myslowitz

Ref F d a GZwrotka F C a G

Ref I nawet kiedy będę sam...
nie zmienię się
to nie mój świat...
przede mną drogą którą znam
którą ja...
wybrałem sam

1 tak... zawsze genialny... idealny...muszę być.
i muszę chcieć... super luz
i już... setki bzdur
i już... to nie ja

Ref I nawet kiedy będę sam...

2:

Wiesz ... lubię wieczory... Lubię się schować
na jakiś czas
i jakoś tak nienaturalnie trochę przesadnie
pobyć sam... wyjść na drzewo i patrzeć w niebo
tak zwyczajnie... tylko że - tutaj też wiem kolejny raz
nie mam szans być kim chcę...

Ref:

I nawet kiedy będę sam...

3 noc... a noca gdy nie śpię wychodzę choć nie chcę
spojrzeć na chemiczny świat...
pachnący szarością z papieru miłością gdzie ty i ja...
i jeszcze ktoś nie wiem kto chciałby tak przez kilka lat...
zbyt zachłannie i trochę przesadnie pobyć chwilę sam...
- chyba go znam

Ref I nawet kiedy...

7.4 Jedwab

...

1 Ofiaruję mojej dziewczynie
Z kwiatów Holandii utkany
Szlafrok, w którym utonie
Całkiem niezły posiłek jaki

a D
C G D

Konsumuję lubieżnie co wieczór
W ciepłych dekoracjach pokoju
Przy świecach i przy koniaku
A nad sobą mam jej loki

Tak, tylko ona, jak jedwab
Tak, tylko ona, jak jedwab

a D
C G D

Ofiaruję mojej dziewczynie
Wszystkie kwiaty Holandii
Jeśli będzie trzeba ukradnę
W nocy przy księżycowej pełni
A potem wycisnę z nich soki
Przyprawię kalifornijskim winem
I zanurzę się z moją dziewczyną
Po kolana po pas po szyję

Lubię jej farbowane rzęsy,
piegi i policzki blade
Lubię kiedy miękko łąduje
ona zmysłowo na mojej twarzy

C D
e G
C D
e G

Tak, tylko ona, jak jedwab

Ofiaruję mojej dziewczynie
Holandii morskie owoce
Wraz z nimi podejrzanę przygodę
Bez pieniędzy dzikie podróże
Skrawek wszystkich tajemnych wycieczek
Sam w słowa ubieram doskonale

Resztę stanowi moja dziewczyna
Tylko ona jest jak jedwab

Lubię jej farbowane rzęsy....

7.5 Kochać inaczej

De Mono

1 Kochać to nie znaczy zawsze to samo a D a
Można kochać tak lekko, można kochać bez granic
Kochać, żeby zawsze i wszędzie być razem
Wierzyć, że jest dobrze, gdy jesteśmy sami

Kochać to nie znaczy zawsze to samo
Kiedy jesteś daleko kochasz przecież inaczej
A kiedy pragniesz tak mocno, żebyś nie żałował
Kiedy jesteś daleko możesz wszystko stracić

Ref A kiedy przyjdzie na ciebie czas C G F
A przyjdzie czas na ciebie F
Porwie cię wtedy wysoko tak
Do góry cię uniesie
A kiedy przyjdzie na ciebie czas
A przyjdzie czas na ciebie
Porwie cię wtedy do góry tak
Wysoko cię uniesie
Lecz nagle możesz zacząć spadać w dół a D
To już nie to samo a D a D

2 Kochać to nie znaczy zawsze to samo
Trzeba stale uważać, żeby kogoś nie zranić
Nie tak łatwo jest kochać, nie tak łatwo być razem
Kiedy wszystko najlepsze dawno już za nami

Ref A kiedy...

7.6 Leżę

Piersi

1 Leżę, leżę
Uwaliłem się jak zwierzę
Czystą wódką

Leżę, leżę
Rzygam jajkiem w majonezie
I kielbasą

A tak było cudownie przed chwilą
Piękne panie
Grzane wino
Piękne panie, a w środku ja
Wtedy nagle wyskoczył mi paw

A mówili mi przyjaciele
Nie mieszaj ogórków z dżemem
Musztardy z kisielem
I śliwek z likierem
Żołądek to nie
San Francisco

7.7 Marchewkowe pole

Lady Pank

1 Marchewkowe
Pole rośnie wokół mnie
W marchewkowym
Polu jak warzywo tkwię
Głową na dół
Zakopany niczym struś
Chcesz mnie spotkać
Głowę obok w ziemię włóż

Ref Wszystko się może zdarzyć x2

2 Marchewkowe
O ogrodzie miewam sny
W marchewkowym
Stanie jest najlepiej mi
Rosnę sobie
Dołem głowa górą nać
Kto mi powie
Co się jeszcze może stać

Ref Wszystko się może zdarzyć...

D
A2 F G5

D A G F

Kowalski

7.8 Marian K.

1 Do knajpy się chodziło poszukać sobie żon...

Poszukać, bo to w knajpie, znajdować nie wypada.
Przegrywał ten, kto pierwszy zaliczył w kącie zgon,
Wygrywał, kto ostatnich do domu odprowadzał.
A później się wzruszało, gdy biegło się przez mgłę
W pszenicy aż do pasa, do słońca aż po rosie,
Śpiewało się "Hosannę" dla babci, co na mszę,
Jak gliniarz dał alkomat, dłużyło się nim w nosie.

Ref Lecz nagle Marian ze schodów spadł

I całkiem mu się pozmieniał świat.
Gdy Marian nagle ze schodów spadł,
W jedną noc przeżył pięć lat...
W jedną noc przeżył pięć lat...

2 Po lesie się Wartburgiem jeździło aż się grzało,

Z pijanym w sztok słowikiem gadało po niemiecku,
Tańczyło się "dżdżownice", gdy Krawczyk Krzysiek grał,
Straszyło się nawzajem najbielszym z białych dzieckiem.
Im grubszy tort tym głębiej odcisnąć trzeba twarz.
Im zimniej tym cieplejsza jest na żwirowni woda.
A Marian dziś powiedział, że ma za duży staż ...
Im ktoś jest bardziej trzeźwy, tym trudniej ma na schodach !

Ref Lecz nagle Marian ze schodów spadł ...

3 Tak dużo się zmieniło, tak łatwo zapomniało...

Tak trudno dziś wytrzeźwieć z niemocy i marazmu
Słowiki głuchonieme, Wartburgi zardzewiały
I żon się już nie szuka, bo same się znalazły.

4 A może to normalne, że się inaczej marzy

Inaczej się przeżywa i pije się po pół
I żeby to zrozumieć, potrzeba się zestarzeć
Lub rzucić się ze schodów - najlepiej głową w dół

Ref Bo kiedy Marian ze schodów spadł
To całkiem mu się pozmieniał świat
Gdy Marian nagle ze schodów spadł
W jedną noc przeżył pięć lat...
W jedną noc przeżył pięć lat...

7.9 Maryna

Piersi

1 Maryna
Chcę ciebie i już
Dziewczyno
Tak ostra jak nóż
To ty i już
Reszta to popelina
Ja wiem że ty
Pokochasz mnie Maryna

A
D A
A
D A
D
A
D
E

Maryna
Chcę ciebie jak nikt
Bez ciebie
Nie warto jest żyć
Mówiłaś Gienkowi
Że chciałabyś mieć syna
Pokochaj mnie
A dam ci to Maryna

Ref Tylko ciebie
Chcę mieć na zawsze
I tylko z tobą
Na drugą stronę chcę przejść

E A
D A

Ja dam ci wszystko
Co będziesz chciała
Nie wiem co dalej
Lecz to nie ważne jest

2 Maryna
Upiłem się dziś
Przez ciebie
Widziałem cię z kimś
To była chyba
Dziesiąta godzina

Dlaczego ty jeszcze
Nie śpisz Maryna

Maryna
Odpowiedz mi
Dlaczego
Ty poszłaś z nim
Ty przecież wiesz
Że ja to nie maszyna
Więc szanuj me serce
Proszę cię Maryna

Ref Tylko ciebie... x2

3 Maryna
Dziękuję ci
Dostałem
Od ciebie list
I w głowie mi huczy
I cieknie mi ślina
Bo wiem że mnie kocha
Że kochasz mnie Maryna

Maryna
Ubóstwiam cię
Dziewczyno
Ty jesteś mym snem
Pisałaś, że w piątek
O ósmej koło kina
Ja będę o siódmej
Bo kocham cię Maryna

Ref Tylko ciebie... x2

7.10 Mniej niż zero

Lady pank

Ref O, O, O, O e G D
O, O, O, O
O, O, O, O
O, O, O, O

Myślisz może że więcej coś znaczysz
Bo masz rozum, dwie ręce i chęć
Twoje miejsce na ziemi tłumaczy
Zaliczona matura na pięć

Są tacy - to nie żart C D
Dla których jesteś wart C D

Ref Mniej niż zero
Mniej niż zero
Mniej niż zero
Mniej niż zero
O, O, O, O

1 Zawodowi macherzy od losu
Specjaliści od śpiewu i mas
Choćbyś nie chciał i tak znajdą sposób
Na swej wadze położą nie raz
Choć to fizyce w brew
Wskazówka cofa się

Ref Mniej niż zero ...

2 Myślisz może że więcej coś znaczysz
Bo masz rozum, dwie ręce i chęć
Twoje miejsce na ziemi tłumaczy
Zaliczona matura na pięć
Są tacy - to nie żart
Dla których jesteś wart

Ref Mniej niż zero...

7.11 Nie stało się nic

....

- 1** Jeden dzień, jedna noc, a w życiu jakby piękniej g c D D7
Byłem z nią parę chwil, było tak namiętnie
A teraz jestem tu, ludzi tłum, a myśli takie dziwne
Nie wiem czy sam tego chcę
Lecz nikt tu nie jest winny, myślę, że nie stało się nic
- 2** Już jakiś czas nie ma jej, tańczę, wódkę piję
Może dziś to będziesz ty, przecież mama cię nie zbije
Jesteśmy tu, ludzi tłum, a myśli dookoła
Nie wiem, czy sam tego chcę
Chyba jedz do domu, myślę, że nie stało się nic
- 3** Później gdzieś widziałem ją, znowu była z innym
Krzyczał coś, szarpał ją, uciekła do windy
A teraz jestem tu, ludzi tłum i znowu myśli dziwne
Może bym mógł zostać z nią
I nikt tu nie jest winny, myślę, że nie stało się nic

e G D

7.12 Niekoniecznie o mężczyźnie

Hey

- 1 Nóżka na nóżkę - tak go zwa
Guziczek przy szyjce powietrze kradnie
Widelcami dwoma rybkę je
Lecz dłubie w nosie i o ścianę to
Na zawołanko z jego ust
Kłamstewka parami biegną w świat
Fizyczność jego żalosa jest
A w główce równie nieciekawie

Ref Nie lubię go x4

- 2 Nie mogę uciec od niego, nie
Bo ramionami zszyli nas
Kilka narządów wspólnych jest
Nawet nie mogę mu życzyć źle
Dlatego by nie widzieć go
Wczoraj wyklulałam oczy swe
I by jego oddech nie drażnił mnie
W nosie noszę watę

Ref Nie lubię go...

7.13 O Peggy Brown

Myslowitz

- E fis** **Ref** O Peggy Brown, o Peggy Brown **a cappella /x2**
Kto Ciebie ukochać będzie umiał
O Peggy Brown, o Peggy Brown **e e6 E/Asus2 G G5**
Kto Ciebie ukochać będzie umiał **e7 e e7 C/D C x2**

- 1 Jedyne o czym wciąż myślę **e G C G**
To ciemnowłosa dziewczyna
Choć nie chce dać czego proszę
W oddali od siebie mnie trzyma
Choć nie chce moich przysięg
Nie słyszy nawet swej dumy, o nie

Ref O Peggy Brown... /x2

- 2 Jej głos jest dla mnie muzyką **e G C G**
Pulsuje jak ciche echo
Jej twarde białe piersi
Mleczniejsze są niż jej mleko
Jej suknia z miękkiej tafty
Dziś skromnie opuszczona

Ref O Peggy Brown... /x2

- 3 Jej głos jest dla mnie muzyką **e G C G**
Pulsuje jak ciche echo
Jej twarde białe piersi
Mleczniejsze są niż jej mleko
Jej suknia z miękkiej tafty
Dziś skromnie opuszczona

Ref O Peggy Brown... /x4
solo: [grac jak ref] /x4
O Peggy Brown... /x4

7.14 Och, Ela

Chłopcy z placu broni

1 Byłaś naprawdę fajną dziewczyną C e
I było nam razem naprawdę miło C7 a
Lecz tamten to chłopak był bombowy d F
Bo trafiał w dziesiątkę w strzelnicy sportowej d F G

Gdy rękę trzymałem na twoim kolanie C e
To miałem o tobie wysokie mniemanie C7 a
lecz kiedy z nim w bramie piłaś wino d F
Coś we mnie drgnęło, coś się skończyło d F G

Ref. Och, Ela, straciłaś przyjaciela F G C a
Musisz się wreszcie nauczyć F G
Że miłości nie wolno odrzucić —x2 C a F G

2 Pytałem, błagałem, ty nic nie mówiłaś C e
Nie byłaś już dla mnie taka miłą C7 a
Patrzyłaś tylko z niewinna miną d F
I zrozumiałem, że coś się skończyło d F G

Aż wreszcie poszedłem po rozum do głowy C e
Kupiłem na targu nóż sprężynowy C7 a
Po tamtym zostało tylko wspomnienie d F
Czarne lakierki, co jeszcze nie wiem d F G

Ref

7.15 Potrzebuje wczoraj

muz. P. Nazimek / sl. Z. Staszczuk

1 O jaki jestem rozpieprzony, rozpieprzony
Wachalem plastikowe kwiaty wczoraj
Tak bardzo lubie czuć się chory, czuć się chory
O jaka jesteś rozpieprzona

Słodko rozwala coś wibruje coś przytłacza mnie
O jakie w naszych oczach spią demony
Przecież jesteśmy tacy młodzi, tacy młodzi
Ludzie nam tego nie wybacza

Ref Potrzebuje Wczoraj a ja ja ja ja ja
Takie dziwne coś

2 Słońce nie świeci już swa paszcza nad dachami miast
Nie wiem czy ziemia nas kreciła wczoraj
Chmury jak banie fruwały nad obłokami
O jaka jesteś rozpieprzona

Ref Potrzebuje Wczoraj a ja ja ja ja ja
Takie dziwne coś

7.16 Sowa

Hey

1 W dzień gdy najsilniejsza światła moc
A miłość się ukrywa bo jest sową
Nigdy, nigdy się nie dowiesz jak wielki to ptak
Bo w Twym sercu gniazdo wije, wije wróbel

Ref Teraz gdy noc
Sowa ze snu budzi się
Odwaga lwem
Wołam głośno w ucho twe
Nie będę jadła - Kocham Cię!
Nie będę piła - Kocham Cię!
I gdy odejdziesz nie przestanę

2 W dzień gdy najsilniejsza światła moc
Są słowa których nigdy nie wypowiem
A wstyd jakiego nie znam w nocy sznuruję mi usta
Obojętność jest królową zimną, nieczułą

Ref Teraz gdy...

7.17 W domach z betonu

Martyna Jakubowicz

1 Obudziłam się później niż zwykle **e G**
Wstałam z łóżka, w radiu była muzyka **h a e C D**
Najpierw zdjęłam koszulę, potem trochę tańczyłam **e G h**
I przez chwilę czułam się jak dziewczyna z "świerszczyka" **a**

e

Ref W domach z betonu nie ma wolnej miłości **C G h a e**
Są stosunki małżeńskie oraz akty nierządne **C G h**
Casanova tu u nas nie gości **a e**

2 Ten z przeciwka, co ma kota i rower
Stał przy oknie nieruchomo jak skała
Pomyślałam - to dla ciebie ta rewia
Rusz się, przecież nie będę tak stała

Ref W domach...

3 Po południu zobaczyłam go w sklepie
Patrzył na mnie jak w jakiś obrazek
Ruchem głowy pokazał mi okno
Więc ten wieczór spędzimy znów razem

Ref W domach...

7.18 ZCHN zbliża się

Piersi

1 Ksiądz proboszcz już się zbliża
Już puka do mych drzwi
Pobiegnę go przywitać
W mym ręku wino drży

Ref O szczęście niepojęte
Ksiądz sam odwiedza mnie
Sąsiedzie wspomóż rentą
Bym mógł pokazać się

2 W spizarni trzymam koniak
W lodówce wódki dwie
Pobiegnę po kieliszki
Ksiądz lubi napić się

Ref O szczęście niepojęte
Ksiądz wypił flaszki dwie
Sprowadzę go po schodach
Bo sam wywróci się

3 Ksiądz wziął do ręki kredę
Napisał K plus M plus B
Na dole ministranci
Już niecierpliwią się

Ref Otwieram drzwi Toyoty
Ksiądz proboszcz chwali mnie
W swej Nysce policjanci
Życzliwie śmieją się

4 Ksiądz ruszył z piskiem opon
Nie zdążył uciec kot
Zahaczył światłem o słupek
I wyrznął bokiem w płot

Ref Ach płaczą parafianie
Co widzieli wypadek ten
Toyota dużo kosztuje
Znów trzeba dać na mszę

7.19 Zośka

Piersi

1 Trzepała Zośka dywan
Z dywanu leciał kurz
Tak ciężko pracowała
Że siły nie ma już

Więc radio se włączyła
A w radiu chłopak grał
I lżej się jej robiło
Gdy dla niej tak śpiewał

Ref Kocham cię
Miłości daj mi znak
Kochaj mnie
La la la la la la

2 A ona go słuchała
I pokochała go
Bo pięknie dla niej śpiewał
On

Kierowca w autobusie
Co zdążyć chciał na czas
Do dechy radio zgłośnił
I wdepnął mocno w gaz

Bo w radiu swym usłyszał
Tę samą piosenkę
Co Zosia ją słuchała
Więc nucił ten refren

Ref Kocham cię...

3 I każdy z pasażerów
Zaśpiewał razem z nim

Bo łatwy miała piosnka
Rym

D
A
D

Kierowca autobusu
Przez okno wyrzał swe
Zobaczył przez nie Zosię
Jak trzepie dywan ten

Więc zaraz się zatrzymał
Trzepaczkę wziął jej z rąk
I zaczął walić w dywan
Śpiewając piosnkę tą

A

Ref Kocham cię...

4 A Zosia go ujrzała
I pokochała go
I już za trzy miesiące
Była jego żoną

7.20 Piosenka dla Wojtka Bellona

A.Kielb/Pod Buda

- 1 Powiedz dokąd znów wędrujesz?
Czy daleko jest twój sad?
- Hen w krainy buczynowe
Ze mną tam układa pieśni wiatr
Hen w krainy buczynowe
Ze mną tam nikogo tylko wiatr
- 2 Zmierzchy grają a przestrzenie
Własny mi podają dźwięk
Takie śpiewy z nimi lub milczenie
W którym znika każdy dawny lęk
W takich śpiewach lub milczeniu
W szumie świętych buków zginął lęk
- 3 Zaszumiały cię powietrza
I ruszyłeś sam na szlak
Ten ostatni, ten najlepszy -
Przyszedł czas, Pan dał ci znak
Ten ostatni, ten najlepszy -
Przyszedł czas, Pan dał ci znak

omment

8 Poezja spiewana

8.1 Ach, kiedy znowu ruszą dla mnie dni?

SDM

1 Minęło wiele miesięcy. D e
Ale mnie nic nie minęło; G D
Czas dla mnie w miejscu przystanął; D e
takie jest, chłopcy, takie jest piekło G A D

Na odgłos kroków po schodach
Serce wciąż skacze do gardła,
Że może jednak to ona,
Ona - to: piękna moja zagłada.

Ref Ach, kiedy znowu ruszą dla mnie dni? F# G0
Noce i dni! h
I pory roku krążyć zaczną znów G D C
Jak obieg krwi: G D
Lato, jesień, zima wiosna - F# G0
Do Boliwii droga prosta! h G
Wiosna, lato, jesień, zima - D C G
Nic mi się nie przypomina! D A A7

2 Ni żyć już można, ni umrzeć.
Wypłakać łzy doszczętnie;
Oddycham ledwie i z bólem,
Kością mi w gardle staje powietrze

Czy tak już będzie i będzie,
Boże mój, Boże, mój Boże.
Zawsze i wszędzie w oblędzie,
Boże mój, wbiłeś we mnie wszystkie noże!

Ref Ach, kiedy znowu ruszą dla mnie dni?
Noce i dni!
I pory roku krążyć zaczną znów
Jak obieg krwi:
Lato, jesień, zima wiosna -

Do Boliwii droga prosta!
 Wiosna, lato, jesień, zima -
 Nic mi się nie przypomina!

8.2 Będziesz moją panią

Marek Grechuta

1 Będziesz zbierać kwiaty, będziesz się uśmiechać **C G C G ...**

Będziesz liczyć gwiazdy, będziesz na mnie czekać ... **C C7**

Ref I ty właśnie ty, będziesz moją damą **f c f G c C7**
 I ty tylko ty, będziesz moją panią **f c f G c**

Będą ci grały skrzypce lipowe **Gis Es**
 Będą śpiewały jarzębinowe **f c**
 Drzewa, liście, ptaki wszystkie **g Es f G**

2 Będę z tobą tańczyć, bajki opowiadać
 Słońce z pomarańczy, w twoje dłonie składać

Ref I ty właśnie ty, będziesz moją damą
 I ty tylko ty, będziesz moją panią

Będą ci grały nocą sierpniową
 Wiatry strojone barwą słońca
 Będą śpiewały, śpiewały bez końca

3 Będziesz miała imię, jak wiosenna róża
 Będziesz miała miłość jak jesienna burza

8.3 Beskid

A. Wierzbicki

1 A w Beskidzie rozłożony buk **D G A D**
 A w Beskidzie rozłożony buk **D G F e**
 Będę chodził bukowiną **G A7**
 Z dłutem w rękę **D**
 By w dziewczęcych twarzach
 Uśmiech rzeźbić, **D**
 Niech nie płaczą już **G A**
 Niech się cieszą po kapliczkach moich dróg. **G A7 D**

Ref Beskidzie, malowany cerkiewny dach **D G A D**
 Beskidzie, zapach miodu w bukowych pniach. **D G F h**
 Tutaj wracam, gdy ruda jesień **G A**
 Na przełęcz swój toból niesie **D G**
 Słucham bicia dzwonów **D**
 W przedwieczorny czas **G A**

Ref Beskidzie, malowany wiatrami dom
 Beskidzie, tutaj słowa inaczej brzmią
 Kiedy krzyczę, w jesienną ciszę
 Kiedy wiatrem szeleszczą liście
 Kiedy wolność się tuli w ciepło moich rąk
 Gdy jak żebrak się tuli do mych rąk

2 A w Beskidzie zamyślony czas,
 zamyślony czas,
 Będę chodził z nim poddaszem gór
 By zerwanych marzeń struny
 Przywiązywać niespokojnym dłoniom drzew.
 Niech mi grają na rozstajach

8.4 Czarny blues o czwartej nad ranem

SDM

Ref Czwarta nad ranem A
Może sen przyjdzie c#
Może mnie odwiedzisz D A
Czwarta nad ranem E
Może sen przyjdzie f#
Może mnie odwiedzisz D E A

1 Czemu cię nie ma na odległość ręki? A E
Czemu mówimy do siebie listami? f# c#
Gdy ci to śpiewam - u mnie pełnia lata D A
Gdy to usłyszysz - będzie środek zimy D E

Czemu się budzę o czwartej nad ranem A E
I włosy twoje próbuję ugłaskać f# c#
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów D A
Jest tylko biała nocna lampka D E
Łysa śpiewaczka f#

Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem
Tak cicho, by nie zbudzić sąsiadów
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu

Ref Czwarta nad ranem...

2 Herbata czarna myśli rozjaśnia
A list twój sam się czyta
Że można go śpiewać
Za oknem mruczą bluesa
Topole z Krupniczej

I jeszcze strażak wszedł na solo
Ten z Mariackiej Wieży
Jego trąbka jak księżyc

Biegnie nad topolą
Nigdzie się jej nie spieszy

Ref Już piąta
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz

W piersi pod koszulą - całe jego mienie
Gloria! Gloria!

8.7 Jak

SDM

1 Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem **D A G**

D

Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem **e G D**
Jak wyciągnięte tam powyżej gwieździste ramiona wasze
A tu są nasze, a tu są nasze

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak winny - li - niewinny sumienia wyrzut,
Że się żyje, gdy umarło tylu, tylu, tylu

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak lizać rany celnie zadane
Jak lepić serce w proch potrzaskane

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Pudowy kamień, pudowy kamień
Jak na nim stanę, on na mnie stanie
On na mnie stanie, spod niego wstanę

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak złota kula nad wodami
Jak świt pod spuchniętymi powiekami

Jak zorze miłe, śliczne polany
Jak słońca pierś, jak garb swój nieść
Jak do was, siostry mgławcowe, ten zawodzący śpiew

Jak biec do końca, potem odpoczniesz, potem odpoczniesz
Cudne manowce, cudne manowca, cudne, cudne manowce

Na, na, na...

Jak biec... 3x

8.8 Jest już za późno, nie jest za późno

SDM

1 Jeszcze zdążymy w dżungli ludzkości siebie odnaleźć, **C d C**

Tęskność zawrotna przybliżyła nas. **F C d**
Zbiegną się wreszcie tory sieroco naszych dwóch planet,
Cudnie spokrewnią się ciała nam.

Ref Jest już za późno! **e**
Nie jest za późno! **F**
Jest już za późno! **e**
Nie jest za późno! **F G**

2 Jeszcze zdążymy tanio wynająć małą mansardę
Z oknem na rzekę lub też na park;
Z łóżem szerokim, piecem wysokim, ściennym zegarem;
Schodzić będziemy codziennie w świat.

Ref Jest już za późno...

3 Jeszcze zdążymy naszą miłością siebie zachwycić,
Siebie zachwycić i wszystko w krąg.
Wojna to będzie straszna, bo czas nas będzie chciał zniszczyć,
Lecz nam się uda zachwycić go.

Ref Już jest za późno!
Nie jest za późno!
Nie jest za późno!
Nie jest za późno!

8.9 Kim właściwie była ta piękna pani...

SDM

1 Nikt nie zna ścieżek gwiazd, **a G**
Wybrańcem kto wśród nas? **e a**
Zapukał ktoś - to do mnie gość!?! **d C G**
Włóczyłem się jak cień, **a G**
Czekałem na ten dzień **e a**
Już stoisz w drzwiach jak dziwny ptak. **d C G**

Ref Więc bardzo proszę wejdz, **F G**
Tu siadaj, rozgość się **e a**
I zdrac mi, kim tyś jest, Madame? **F G**
Albo nie zdradzaj mi, **e a**
Lepiej nie mówmy nic. **G F C**

2 Nieśmiało sunie brzask,
Zatrzymać chciałbym czas;
Inaczej jest - czas musi biec.
Gdzieś w dali zapiał kur,
Niemodny wdziewasz strój
Już stoisz w drzwiach jak dziwny ptak.

Ref Więc jednak musisz pójść **F G**
Posyłasz mi przez próg **e a**
Ulotny uśmiech twój, Madame **F G**
Lecz będę czekać, przyjdź! **e a**
Gdy tylko zechcesz, przyjdź **G**
Będziemy razem żyć **F a**
Ja będę czekać, przyjdź **e a**
Gdy tylko zechcesz, przyjdź **G**
Będziemy razem żyć. **F C**

8.10 Kochaj mnie i dotykaj

T. Żółtko

1 Dawnych mistyków ludzkiej duszy pieśń GDC
księżycyca ciemna strona D
Słońce zabija na raty nas w nadfiolecie GDCD
schodami do nieba zacząłem się pięć GDC
tam nie ma autostrady D
Myślę o tobie a ptakiem jest myśl, zbytek słów GDCG
me światy są obce bez nocy i dnia eh
tam wiersze z obłądu powstają FC
lecz póki tu jestem proszę kochaj mnie, dotykaj mnie GDCG

Ref Dotykaj delikatnie, bezszelestnie, ciepłem palców CaFG
Dotykaj aksamitnie, rzęs pokłonem, nie przestawaj CaFG

Dotykaj całowaniem i oddechem, tak jak lubisz CaFG
Dotykaj smugą włosów, niby muślin, CaFH7
bólowi zadaj ból

2 Kochanie, samotność można wypić do dna GDC
choć to trudne D
Miłość prawdziwą daje tylko bóg i zrozumienie GDCD
wszędzie go szukam, dla niego chcę żyć GDC
wbrew potępieniom D
Tęsknię za ciszą bezludnych wysp, dzikich plaż GDCG
Me światy są obce bez nocy i dnia eh
Tam wiersze z obłądu powstają FC
Lecz póki tu jestem proszę kochaj mnie, dotykaj mnie GDCG

Ref

3 Wiem, że chcesz wspólnych słów AH7eD
dam ci je, nie bój się, nie bój się
Dziwne jest piękne, wciąż twierdzą tak GDC
gorsząc dewotów D
Na urodziny sam sobie dziś dam znak pokoju GDCG
Kochanie, samotność można wypić do dna eh

choć to trudne FC
Więcej nic nie mów, tylko przytul się, dotykaj mnie GDCG

Ref.

I więcej nic nie mów, tylko kochaj mnie, jestem twój GDCG

8.11 Koncert

SDM (A. Kielb/K.Myszkowski)

1 W kołnierz wtulam twarz **H7 e**
Chowam się przed miastem **H7 e**
Jego cienie złocą w mojej twarzy wąwóz **C G H7**
Trzeszczy jak ułamek szkła **C G**
Mój codzienny niepokój **a G**
Jak wydostać się z cienia **C G**
Może wtedy **H7**

Ref Gdyby koncert grać **C**
Ten na trąbki i skrzypce **G**
Tak, by dźwięki ułożyły się w wiersz **C G**
Gdyby łyżką światła **C**
Rozweselić to wszystko **G**
Żeby we mnie zaśpiewało coś też **H7 e**

2 Rośnie we mnie mgła
Jak ze studzien stu
Nie wiem, ilu trzeba ksiąg, by ją rozwiać
Jedno wiem, że muszę biec
Póki sił mi wystarczy
Póki tylko ta nuta...
Mam ją w sobie!

Ref Będę koncert grać
Ten na trąbki i skrzypce
Tan, by dźwięki ułożyły się w wiersz
Będę łyżką światła
Rozweselać to wszystko
Żeby w tobie zaśpiewało coś też

8.12 Majster Bieda

Pod buda

1 **D G f# e A D**
Skąd przychodził, kogo znał **D G**
Kto mu reke podał kiedy. **D G A**
Nad rowem siadał, wyjmował chleb **D A**
Serem przekładał i dzielił się z psem **f# h**
Tyle wszystkiego co z sobą miał **A G f# e**

Majster Bieda **A D G f# e A D**

2 Czapkę z głowy siał gdy wiatr galezie chylił drzewom.
Smiał się do słońca i śpiewał do gwiazd.
Droga bez końca co przed nim szła
Znal jak piec palców, jak szeląg zły.

Majster Bieda

3 Nikt nie pytał skąd się wziął gdy do ognia się przysiadł
Wtulał się w krag ciepła jak w kozuch
Znużony droga wedrowiec boży.
Zasypiał długo gapiac się w noc

Majster Bieda

4 **D G**
Az nastąpił taki rok **D D7 G A**
Smutny rok tak widac trzeba **D A**
Nie przyszedł Bieda zielona wiosna **f# h**
Miejsce gdzie siadał zielskiem zarosło **A G**
I choć niejeden wyteżał wzrok **A G**
Choć lato pustym gościncem przeszło **A G**
Z rudymi lisiami, jesieni scheda **A G**
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość **A G**
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość **A G A**
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość **A G A**
Majster Bieda **D G f# e A D**

8.13 Nie brookliński most

Stare dobre małżeństwo

1 Rozdzierający **d**
Jak tygrysa pazur **C**
Antylopy plecy **C**
Jest smutek człowieczy **C d**

Ref Nie brookliński most **C d**
Ale przemienić **C**
W jasny, nowy dzień **d**
Najsmutniejszą noc- **C d**
To jest dopiero coś! **C d**

2 Przeróżający
Jak ozdoba świata
Co w malignie bredzi
Jest obłąd człowieczy

Ref Nie brookliński most
Lecz na drugą stronę
Głowę przebić się
Przez obłądu los-
To jest dopiero coś!

3 Będziemy smucić się starannie ! **C d**
Będziemy szaleć nienagannie !
Będziemy naprzód niesłuchanie !
Ku polanie !

8.14 Nie rozdziobią nas kruki

Stare dobre małżeństwo

1 Nie rozdziobią nas kruki **D G0 h G**
Ni wrony, ani nic ! **F# e A7 4**
Nie rozszarpią na sztuki **D G0 h G**
Poezji wściekle kły ! **D A G**

Ref Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo; **F# h**
Niechybnie brakuje tam nas ! **G D A**
Od stania w miejscu nie jeden już zginął, **F# h**
Niejeden zginął już kwiat ! **G D A D**

2 Nie omami nas forsa
Ni sławy pusty dźwięk !
Inną ścigamy postać:
Realnej zjawy tren !

Ref Ruszaj się Bruno...

3 Nie zdechniemy tak szybko,
Jak sobie roi śmierć !
Ziemia dla nas za płytka,
Fruniemy w góry gdzieś !

Ref Ruszaj się Bruno...

8.15 Opadły mgły, wstaje nowy dzień

Stare dobre małżeństwo

- 1 Opadły mgły i miasto ze snu się budzi,
Górami czmycha już noc
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił
Do gwiazd jest bliżej niż krok!
Pies się włóczy popod murami - bezdomny
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony!
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy
Toczy, toczy się los!
- 2 Ty, co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
- Już dość!
Odpędź czarne myśli!
Dość już twoich łez!
Niech to wszystko przepadnie we mgle!
Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień!
- 3 Z dusznego snu już miasto tu się wynurza,
Słońce wschodzi gdzieś tam
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża
Uchodzą cienie do bram!
Ciągną swoje wózki-dwukółki mleczarze
Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń!
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy,
Toczy, toczy się los!
- 4 Ty, co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
- Już dość!
Odpędź czarne myśli!
Porzuć błędny wzrok!
Niech to wszystko zabierze już noc!
Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje.
Nowy dzień!

C F
C G

8.16 Piosenka retro

Pod Buda

- 1 Lato było jakieś szare
I słowikom brakło tchu
Smutnych wierszy parę
ktoś napisał znów
Smutnych wierszy nigdy dosyć
I zranionych ciężko serc
nieprzespanych nocy
które trawi łąk
- Ref Kap, Kap płynę łzy
W łez kałużach ja i ty
Wypłakane oczy
i przekwitłe bzy
Płacze z nami deszcz
I fontanna szłocha też
Trochę zadziwiona
skąd ma tyle łez
- 2 Nad dachami muza leci
Muza czyli weny znak
Czemuż wam poeci
miodu w sercach brak?

C G
C G
E7 a
D G
C G
C G
E7 a
D G

C G
C G
C A7 d
G C
C G
C G
C A7 d
G C

C G
C G
E7 a
D G

Ref

8.17 Specjalista od wzruszeń

Lubelska Federacja Bardów

Ref Ja nie jestem dogłębnie zielony
Ani rozkojarzony
Jak polny konik staruszek
specjalista od wzruszeń

1 Na początek mi rzekła pamiętaj
bądź szarmancki nie tylko od święta
nie zapominaj o urodzinach
I że czekam na syna

Posadziłem więc drzewko w ogrodzie
dom buduję a w samochodzie
na fotelu fotelik niewielki
peryferie kolejki

Ref Ja nie jestem dogłębnie zielony...

2 Świat poznaję języków się uczę
Coś zarobię do domu coś wrzucę
Nawet czasem ekstra sukienkę
Poprowadzę pod rękę

Ref Ja nie jestem dogłębnie zielony...

3 Lecz jednego wciąż pojąć nie umiem
Czoć już prawie mam miliard w rozumie
Wszystko wokół się kręci jak trzeba
Pod dostatkiem i miodu i chleba

Czemuż ona przemierzona aleją
Wraca tam, gdzie beztrosko się śmieją
Tam gdzie świerszcze liryczną zgrają
Z nocnych przygód się żabom zwierzają

Ref Ja nie jestem dogłębnie zielony...

a d a
C G
d a G
F E

4 Kiedy jednak spod rzes zasłony
Wyjrzy do mnie dogłębnie zielony
Mokry smutek zielonej żaby
To przedziwnie staję się słaby

Jakiś taki dogłębnie zielony
Całkiem rozkojarzony
Jak polny konik staruszek

8.20 Tobie albo zawieja w Michigan

Stare dobre małżeństwo

1 Zawieja w Michigan, **A D**
Zapada serce w śnieg; **A h**
Pustkowie ciągnie się, **D**
Wysepki żadnej drzew **A E**
Ni domu, z domu gest; **f#**
Wejdź! **D E E7**

2 Pustkowie hen i hen,
Zawieja, mróz i biel;
Zawylem aż po kres,
Czy się spodziewać, że...
A wicher w trąbki dmie:
Nie!

3 Miłości nasze tam, **A D**
Są tam, gdzie nie ma nas; **A h**
U Boga w środku gwiazd **D**
Pokochał też bym brak **A E**
I cały słałbym blask: **f#**
W dal! **D E E7**

La-raj, la-raj, la-raj,
La-raj, la-raj, la-raj;
Zamieniam w zjawę się:
Niech!

8.21 Dziesięć przykazań

Bajm

1 Kiedy opada mgła, **g F6 D# c D**
poszukaj w sobie jasnych barw
Rodzi się nowy dzień niewinny, tak jak dziecka sen
Życie upokarza cię jak hazard swoją grą **D# F7 d7 g B**
Uczysz się każdego dnia przyswajając zło **c g D#**

Spróbuj zatrzymać czas, przypomnieć sobie jeszcze raz
Jej oczy pełne łez, ostatnią noc rozpaloną dniem
Miłość upokarza cię jak hazard swoją grą
Uczysz się każdego dnia rozumieć ją

Ref Zanim każą ci iść drogą po szary świt **g F c D# d**
Zanim zmienią twój los w niedoskonały film **g D c D# F**
Zanim nauczą cię, jak masz zdobywać świat **g D c D# d**
Zanim przestaniesz się bać **g F c D# g**
Przestaniesz się bać **F6 D# g**

2 Myślisz, że szczęście zna niejedyn ból, niejedną twarz
Że kiedy rani cię, to po to, abyś wiedział, że
Dziesięć przykazań to szczyt twych marzeń, granica sił
Więcej nie potrafi zdobyć już nikt **c g D# F**

Ref

9 Popowo..

9.1 Beniamin

Wilki

- 1 Nosił czarną koszulę, miał oczy pełne łez C D
A na imię Beniamin b4 C
Nie było takich miejsc, w których nie chciał by C D
Być e

Płakał z deszczem nocą, gdy szukał swoich gwiazd
Pytał wciąż o to samo
Kiedy skończy się taka droga i
Gdzie

Ref Gdzie jest mój dom, dom
Dom, dom
Dom, dom
Dom

- 2 Lato wybuchło miłością i biegli odtąd jak
Białe szalone konie
Lecz siły co raz mniej mieli w drodze do
Gwiazd

A potem poszli już razem szukać nowych gwiazd
Pytali wciąż o to samo
Kiedy skończy się taka droga i
Gdzie

Ref Gdzie jest mój dom, dom
Dom, dom
Dom, dom
Dom

b4 224452

9.2 Dreams

Hey

1 There is something in her eyes
And I think it's fear
Why don't you tell me little girl
Why are you so afraid
Last night my father
Came to my room alone
He was stark naked
Very quiet closed the door

And it was not dream
I still feel his hands on my trembling body

2 Come to me girl, I hold you now
You can really trust me
You will never cry again
'Cause you've got your faith

Put hands together
Start talking to your God
He will be listening
'Cause His mercy is so big

And your fuckin' dad
Gonna die in hell, gonna pay for all his sins

h D A
f# h
D A
f# h
D A
f# h
D A
f# G

D
G A

9.3 HO

Hey

1 Tego dnia
Czystość została pogrzebana
Razem z nią legł wstyd

Tego dnia
Upadł duch
Wygięła się do wewnątrz
Bezpowrotnie elipsa ma

Wczoraj
Zdołałam wrócić do łona matki
Pamięć wraca dziś
Co w niej jest
Czego nie mam ja
Pełnia człowieczeństwa
Wiele kosztuje mnie

Ref Obrastam w siłę bronię się
Nie złączę się
Lubię chleb więc sobie zjem
I po brzuchu się poklepię

9.4 Kolysanka dla nieznajomej

Perfect

1 Gdy nie bawi cię już **C a**
 Świat zabawek mechanicznych **F**
 Kiedy dręczy cię ból - Niefizyczny
 Zamiast słuchać bzdur **C**
 Głupich telefonicznych wrózek z za siedmiu mórz **a e F C F**
 Spytaj siebie, czego pragniesz **G a**
 Dlaczego kłamiesz, że miałas wszystko **F G**

Gdy udając, że śpisz
 W głowie tropisz bajki z gazet
 Kiedy nie chcesz już śnić - Cudzych marzeń
 Boso do mnie przyjdź
 I od progu bezwstydnie powiedz mi, czego chcesz
 Słuchaj, jak dwa serca biją
 Co ludzie myślą, to nieistotne

Ref Kochaj mnie x2 **C G7 a7 G7 C**
 Kochaj mnie nieprzytomnie **C G7 a7**
 Jak zapalniczka płomień **e**
 Jak sucha studnia wodę **F G**
 Kochaj mnie namiętnie tak **F G a F**
 Jakby świat się skończyć miał **G C**

2 Swoje miejsce znajdź
 I nie pytaj, czy taki układ ma jakiś sens
 Słuchaj, co twe ciało mówi
 W miłosnej studni, już nie utoniesz

Ref Kochaj mnie x2
 Kochaj mnie nieprzytomnie
 Jak zapalniczka płomień
 Jak sucha studnia wodę
 Kochaj mnie x2
 Kochaj mnie nieprzytomnie

Jak księżyc dumnie śmieje się i płacze **e F**
 Na linie nad przepaścią tańcz **G a F**
 Aż w jedną krótką chwilę **G a**
 Pojmiesz, po co żyjesz **F G**

9.5 Kto może to dać

K.Kowalska

1 Za słaby by można go odczuć **A2 F**
 A rośnie w siłę, zabija spokój **C E7**
 I boje się on zabiera wszystko mi **a F E7**
 Wszystko czym mogłam żyć **E7 a**

Tak dawny, a tkwi gdzieś we mnie
 Dławi oddech, przenika moje wnętrze
 Bol jest dzisiaj mym kochankiem **a F E7**
 Bo to on może zniszczyć wszystko **F a**
 Lub wybaczyć **F a**

On niebem jest, on jest piekłem **a F**
 Dlatego daje by zabrać dużo więcej **C E7**
 Oto gra której posmak czuje ja, nigdy Ty **a F E7**
 Kto mnie podtrzyma gdy zabraknie siły? **a F**
 Kto poda rękę w zamian nie chcąc nic? **C E7**
 Kto powie mi gdzie mam iść dalej? **a F E7 E**
 Kto może mi to dać? **F a F C E7**

Kto dotknie mnie choć chwilę—e? **a F E7 E**
 Kto może mi to dać **F a F a**

9.6 Lato

Formacja niezwywych schabóff

1 Rzecz między nami była cicha **Aimpr. h E A**
Westchnąłem do ciebie tak jak się wzdycha
I było nam ciasno, miło. **G D A G D A**
Dużo się spało i często piło
No i czego, czego jeszcze chesz? **F C h A# E E9**

Ref Lato, lato wszędzie, zwariowało, oszalało moje serce
Lato, lato wszędzie, a ty dziewczę zaraz wpadniesz w moje
ręce

2 Piszę i wymyślam słowa piosenki
Żebyś pomyślała jak jestem wielki
I nie wiesz, że to właśnie ja, chcę dać ci wielki wina dzban
No i czego, czego jeszcze chcesz?

Ref Lato, lato wszędzie...

3 Ptaki zaryczały switem na niebie
Zaśpiewałem parę dźwięków tylko dla ciebie
I w oczy twoje zamglone spoglądam, krzyczę do ucha, ciebie
pożądam
Tylko ciebie, ciebie jeszcze chcę

Ref Lato, lato wszędzie...

9.7 List

Hey

intro: e H G A /x2

1 jedyny mój to zaledwie kilka dni **e H**
a ja nie mieszczę łez zagryzam wargi **G A**
dotykam się jak to zwykłeś robić ty
wyczuwam wyczuwam cię w zapachu ubrań

a niebo znów na głowę spada mi
i nadziei coraz mniej na słońce
tak trudno jest zasypiać budzić się
gdy imię twoje echem odbija się od ścian

Ref a te dni ciszy które które dzielą nas **e H G A e**
podpowiadają mi złe obrazy **H C G**
muszę to przespać przeczekać przeczekać trzeba mi
a jutro znowu pójdziemy nad rzekę

2 jedyny mój pora kończyć już **e H**
pielęgnuj obraz mój w swym sercu **G A**
jestem wodą do której raz włożywszy dłoń
nigdy nie zdołasz jej zapomnieć

Ref **B H**
a te dni ciszy które które dzielą nas **e H G A e**
podpowiadają mi złe obrazy **H C G**
muszę to przespać przeczekać przeczekać trzeba mi
a jutro znowu pójdziemy nad rzekę

9.8 Na sen

Urszula

- 1 Na sen nigdy już nie wezmę nic
Ja to wiem, odejść łatwiej jest niż żyć
I na morzu naszych wspólnych lat
Liczę wyspy pełne smutnych dat
Aksamitne rafy, gdy byliśmy tak szczęśliwi
Widzę nasze drzewa, które wygiął czas
Ja znam naszą miłość pełną burz
Czasem tnie, w obie strony tak jak nóż
I głęboko rani ciebie, mnie
Razem ciężko żyć, osobno - źle
Chyba zawsze już tak będziemy pogmatwani
Wspólny adres, nasze dzieci, sny
Więc pomóż mi odnaleźć tamte dni
- Ref** Pomóż mi odnaleźć nasze najpiękniejsze dni
Zaczaruj moje serce
Zostaw mnie bez tchu raz jeszcze
Pomóż mi kochać, wyrwij w moim sercu siebie
Zrób to, przecież wiesz, to nie boli, nie
- 2 Dziwne jak mi mało trzeba snu
Słyszę znów mego życia słaby puls
Miłość jest jak deszcz
Który spływa po mnie aż do stóp
Sama obok siebie jestem znowu tu
- Ref** Pomóż mi...
- 3 Na sen lubię dotyk twoich rąk
Boję się, kiedy w snach odchodzisz stąd
Dokąd płyniesz, proszę powiedz mi
O czym śpiewasz, gdy nie słyszy nikt
Nie uciekaj już przed marzeniem, co oślepia nas
Przecież ja od dawna widzę tylko mrok
Nigdy już nie wezmę nic na sen
Boję się swoich ciemnych cichych miejsc

a C G D a
C D E
F G a
F G a
F G C a
F G E

9.9 Nadzieja

HEY

-----0-----0-----
-----0-----0-----3-----3-----
-----5-----4-----4-----2-----2-----
-----7-----5-----3-----3-----

- 1 Spróbuj powiedziec to
Nim uwierzysz, ze
Nie warto mowic kocham

Tab 1

Spróbuj uczynic gest
Nim uwierzysz, ze
Nic nie warto robic

- Ref** Nic naprawde nic nie pomoze
Jesli Ty nie pomozesz dzis milosci
Nic naprawde nic nie pomoze
Jesli Ty nie pomozesz dzis milosci

Tab1/a G d

- 2 Musisz odnalezc nadzieje
I niewazne ze
Nazwa Ciebie głupcem
Musisz pozwolic by ... Sny
Sprawily bys pamietal ze...

Tab1

- Ref** Nic naprawde nic...

Moja i Twoja nadzieja
Uczyni realnym krok w chmurach
Moja i Twoja nadzieja
Pozwoli uczynic dzis cuda

a G F G (w kolko)

9.10 Nie pytaj mnie co jest dobre a co zle

T. Lipiński

1 Świat oszalał, nikt nie wie nic e D
Krew płnie ulicami zabijamy się by żyć
Nie dziw się, każdy robi co chce
Nawet się nie staraj zrozumieć tego nie
Nie nie nie mów mi nie co jest dobre a co zle
Nie pytaj czemu znowu tu nie ma mnie
Gdzie jest i po co i co robię tam
I czy będę z Tobą, bo tego nie wie nikt

Ref Nie pytaj mnie
Czy naprawdę kocham Cię
Nie mów mi
Co jest dobre a co zle

2 Świat oszalał, nie wiadomo jak żyć
Kiedy sensu nie ma już prawie nic
Muszę robić to co robię, robię co chcę
I nawet się nie staraj zatrzymać mnie
Przytul się
Dlatego że ci dobrze, dlatego że Ci źle
I nie pytaj po co jestem przy Tobie
I czy zawsze będę z Tobą, bo tego nie wie nikt

Ref Nie pytaj mnie...

3 Przytul się,
Dlatego że ci dobrze, dlatego że Ci źle
I nie pytaj po co jestem przy Tobie
I czy zawsze będę z Tobą, bo tego nie wie nikt

Ref:

9.11 Niecierpliwi

R. Chojnacki

1 Noc się kiedyś skończy C G
więc chodźmy, zanim znajdą nas e D
to ostatni szept D G
nie będzie nas ostatni raz e D

potem możesz być D G
najbardziej niecierpliwa ja e D
wezmę z twoich rąk D G
to wszystko, co mi dasz e D

Ref to na naszej drodze rozstąpi się morze C D
będę wierzył że pokonam ból, pokonam lęk G e
nim będziemy sami, łukiem ciał rozgrzanych C D
narysuje je ich każdy mały cień G e

Są ludzie, są serca - jeden żar G e D
są myśli namiętne w twoich ja G e D
są głosy, są słowa których brak G e D
są myśli i w tobie będę ja G e D

2 potem będę tak D G
tak bardzo niecierpliwy aż e D
zetrzesz z moich ust D G
najmniejsze ślady dnia e D

9.12 Ostatni

Edyta Bartosiewicz

1		a F C e a F C e
Zatancz ze mna jeszcze raz		a F C e
Otul twarza moja twarz		a F C e
Co z nami bedzie? - za oknem swit		a F C e
Tak nam dobrze moglo byc		a F C e
Ref	Gdy Ciebie zabraknie	F a
	I ziemia rozstapi sie, w nicosci trwam	F a
	Gdy kiedys odejdiesz	F a
	Nas juz nie bedzie i siebie nie znajdziesz tez	F d
2	Zatancz ze mna jeszcze raz	a F C e
	Chce chlonac kazdy oddech twój	a F C e
	Co z nami bedzie? - uwierz mi	a F C e
	Tak jak ja nie kochal nikt	a F C e
Ref	W salonie wsrod cieplych swiec	a D f# D
	juz nigdy nie zbudzisz mnie	
	Juz nigdy nie powiesz mi jak	A D f# D
	bardzo kochales mnie	
	Kochales mnie, kochales mnie	F a F C e a F C e
	Czy slyszysz jak tam daleko muzyka gra	a F C e
	Zatancz ze mna jeszcze raz	a F C e
Ref	Zatancz ze mna ostatni raz	a F a F a
	Nas juz nie bedzie i siebie nie znajdziesz tez	F d a

9.13 Piosenka ksiezycowa

Varius Manx

1	Śpisz, pięknie tak, po kątach cisza gra	a C7+ F7+ G
	Szkoda słów, resztę dopowie księżyc	d/F e
	Śpisz, starasz się oddychać szeptem	a C7+ F7+
	Pościel jeszcze pachnie ogniem naszych ciał	G d/F e a
Ref	Kiedys znajdę dla nas dom	d e F6
	Z wielkim oknem na świat	G d
	Znowu zaczniesz ufać mi	e F6
	Nie pozwolę ci się bać	G d
	Kiedys wszystkie czarne dni	e F6
	Obrócimy w dobry żart	G d
	Znowu będziesz ufał mi	e F6 G4
	Teraz śpij	a C7+ F7+ e x2
2	Wiem, dobrze wiem, potrafię ranić tak jak nikt	aC7+ F7+
G	Przykro mi, nie wiem co robić gdy płaczesz	d/F e
	Już nie śmiejesz się jak kiedys	a C7+
	Wszystko jest inaczej	F7+
	Kolejny raz proszę cię o ostatnią szansę	G d/F e a
c	C7+ 000232 F7+ 012300 d/F 132001 F6 132300	

9.14 Przez ile dróg

Bob Dylan

1 Przez ile dróg musi przejść każdy z nas
By mógł człowiekiem się stać
Przez ile mórz lecieć ma biały ptak
Nim w końcu rozkruszy go czas?

C F C a
C F G

Ref Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat
Odpowie ci bracie tylko wiatr

F G C a
F G C

2 Przez ile lat będzie trwał górski szczyt
Nim deszcz go na mórz zniesie dno?
Przez ile ksiąg pisze się ludzki byt
Nim wolność wypisze w nim ktoś?
Przez ile lat nie odważy się nikt
Zawołać, że czas zmienić świat?

3 Przez ile lat ludzie giąć będą kark
Nie wiedząc, że niemo jest tuż?
Przez ile łez ile bólu i skarg
Przejść trzeba i przeszło się już?
Jak blisko śmierć musi przejść obok nas
By człowiek zrozumiał swój los?

Ref Odpowie ci wiatr wiejący przez świat
I ty swą odpowiedź rzuć na wiatr

9.15 Son of the blue sky

Wilki

1 Every time of midnight
Every time with model again
How them - lovely memory is
Every sound you bring out
Every time you suffer again
How them - lovely memory is
Every scent of no way
Every town we model again
Call, I hope, You memory
Every game of nonsense
Every shame we're unfair again
How them - lovely memory is

G a e C

Ref uuu... son of the blue sky
uuu... son of the blue sky

G a e C
G a e

3 Every time of midnight
Every time with model again
Call, I hope, flash memory
Every time of midnight
Every time of midnight
Call, I hope, flash memory

I'd rather say
Bidding in some words as in the cage
Keen in words skills have a no way to go
Slow in Mrs Chance a from a way
Glory in one's flock have a no way to go
Bidding some birds as in a cage there
Be in south place buy them a way to be
Wondering house mother
Happens to be, happens to be

A E

A E
C D# (*)

Ref uuu... son of the blue sky (x2)

9.16 Sowa

Hey

1 W dzień gdy najsilniejsza światła moc e D e D
A miłość się ukrywa bo jest sową e D e D
Nigdy, nigdy się nie dowiesz jak wielki to ptak e D e D
Bo w Twym sercu gniazdo wije, wije wróbel e D e D

Ref Teraz gdy noc F E
Sowa ze snu budzi się F E
Odwaga lwem F E
Wołam głośno w ucho tve F E
Nie będę jadła - Kocham Cię! G e
Nie będę piła - Kocham Cię! G e
I gdy odejdziesz nie przestanę G e

2 W dzień gdy najsilniejsza światła moc e D e D
Są słowa których nigdy nie wypowiem e D e D
wstyd jakiego nie znam w nocy sznuruje mi usta e D e D
Obojętność jest królową zimną, nieczułą e D e D

Ref Teraz gdy... F E

9.17 Szczęśliwej drogi już czas

VOX

1 Los cię w drogę pchnął a
I ukradkiem drwiąc się śmiał E
Bo nadzieje dając ci a F
Fałszywy klejnot dał E
A ty idąc w świat a
Patrzysz w klejnot ten co dnia E
Chociaż rozpacz już od lat a F
Wyziera z jego dna E
Uuu... G d a

Na rozstaju dróg a
Gdzie przydrożny Chrystus stał E
Zapytałeś dokąd iść a F
Frasobliwą minę miał E
Przystanąłeś więc a
Z płaczem brzoź sprzymierzyć się E
I uронić pierwszy raz a F
W czerwone wino- lżę E
Uuu... G d a

Ref Szczęśliwej drogi już czas C
Mapę życia w sercu masz G
Jesteś jak młody ptak d a
Wytrwale głuchy jest los C
Na daremnie wzywasz go G
Bo twój głos...głos...głos... d

2 Idziesz wiecznie sam a
I już nic nie zmienia się e
Poza tym, że raz jest za aF
Raz przed tobą twój cień E
Los cię w drogę pchnął a
I ukradkiem drwiąc się śmiał E
Bo nadzieję dając ci aF
Fałszywy klejnot dał E

Ref.

9.18 Obudz we mnie swoją Venus

Sixteen

1 Zła noc, złe sny, jak strach osaczyły mnie e G D a
Układam twoje słowa na serca dnię
Mój ból, mój krzyk jak echo już dawno znikł
A ty jak kamienny pomnik nie widzisz nic

Ref Obudz we mnie swoją Venus, zobacz serce, które drży C
G D a
Kiedy zle ci jest beze mnie głośno powiedz mi C G D
Chcę cię takim jakim jesteś, tylko w tobie widzę sens
Lecz nie chowaj swoich myśli za horyzont

2 Chcę żyć, to nic, że iskra wypala się
Wspomnienie dawnych chwil dodaje mi sił
Już czas, ty wiesz, by to, co rozdzieli mnie
Na stosie zapomnienia spalić jak śmierć

Ref Obudz we mnie...

9.19 Wyznanie

Kasia Kowalska

Spytaj autora spiewnika :)

1 Moge wszystko ci dać Tab1
Wszystko czego Ci brak
By przy tobie znów być
tak blisko znów

Powiedz tylko że chcesz
nie odrzucaj dziś mnie
nawet gdy dotyk mój
sprawia ból
Tylko ból

Ref. Jeśli wierzysz dziś że możesz zmienić to F C d
Jesli sprawisz że ja tez, zapragnę Cię d G d
Wiem że wtedy oddałabym wszystko F C d
Gdybyś tylko pragnął mnie... d F G

Pozwol byc blisko tak F C
Tak bys poczul milosc ma C A#
Chce bys zyl tym co ja A# C
Chce Ci ofiarowac to C A#
Teraz wiem jak bardzo Cie chce A# C
C
I czuje to tak C
I chce ze bys poczul i pragnal jak ja A#
Nie pozwol mi odejsc gdy bardzo C
Tak bardzo Cie chce-e d

Ref.

9.20 Zanim zrozumiesz

Various Manx

1 Zanim powiesz jej, że to był ostatni raz d C g d G c
Zanim dzień spłoszy srebrnego ptaka nocy d C g
Rozkołysz, rozkołysz, rozkołysz jeszcze raz B d C g

Zanim ukradniesz jej ostatni kolor ze snu d C g d C g
Zanim, gdy na chwile zamkniesz oczy - znikniesz d C g
Zabierz jej, zabierz jej, zabierz jej z ręki nóż B

Ref Ona ma siłę F g d C
Nie wiesz jak wielką
Będzie spadać długo
Potem wstanie... lekko

2 Zanim zrozumiesz jak bardzo kochałeś ją
Zanim pobiegiesz kupić czerwone wino
Ona zapomni, zapomni już świat twych rąk

Zanim będziesz próbował odkupić ją za słowa
Zobaczysz jak na drugim brzegu rzeki
Spokojnie, spokojnie, spokojnie stoi z nim

Ref Ona ma siłę
Nie wiesz jak wielką
Umierała długo
Teraz rodzi się... lekko x2

... nie dla ciebie d C g

10 Standarty

10.1 Outsajder

Dżem

- 1** Chociaż puste mam kieszenie C
no i wódy czasem brak
Ja już nigdy się nie zmienię G
Zawsze będę żył już tak C
- Nie słuchałem nigdy ojca C
Choc przestrzegał - zgnoją Cię G
W naiwności oczach chłopca C
Dziś już wielu śmieje się
- Ref** Ale jedno wiem po latach F
Prawdę musisz znać i ty D
Zawsze warto być człowiekiem G
Choć tak łatwo zejść na psy
- 2** Kumpel zdradził mnie nie jeden
I nie jeden pgrzegnał lecz
Nie szukałem zemsty w niebie
Co tu robi jego rzecz
Ta dziewczyna która miałem
Chciała w życiu tylko mnie
Teraz z innym jest na stałe
Każdy kocha tak ja chce
- Ref** Ale jedno wiem...

10.2 Córka rybaka

Wały Jagiellońskie

- 1 (C F C G)
Gdy księżyc świecił na niebie dla ciebie C G C
Poczułem miłość co przysła jak wiatr G
Me serce było w gorącej potrzebie G
Córka rybaka ty byłaś ja - góral z Tatr C G
Jelenie gdzieś nad jeziorem sennie ryczały C G C
Ryby w jeziorze już poszły dawno spać F
Rzekłaś wtedy do mnie Mój Mały! C
Cóż ci mogę w te parną, mazurską noc dać F G C
- Ref Córko rybaka, Mazura z Mazur C G
Popatrz jaki na jeziorze wonny glazur G
Daj mi swe usta, weź mnie w ramiona F C
Niech się przekonam ile słodyczy F G
Jest w słowie Ilona C
- 2 Lato minęło lecz uczucie ogniem płonie
Choć odległość dziś tak wielka dzieli nas
Ciągłe czuję na mym ciele twoje dwie dłonie
W uszach moich szumi woda, szemrze las
Zakopane całe śniegiem zasypane
A ty piszesz: na jeziorze gruba kra
Przesyłasz całuski i dwie rybnie łuski
Zima minie, lato złączy serca dwa

Ref

10.3 Kocham Cię jak Irlandię

Kobranocka

- 1 Znikałaś gdzieś w domu nad Wisłą, C e
Pamiętam to tak dokładnie, G a
Twoich czarnych oczu bliskość, B F
Wciąż kocham Cię jak Irlandię. C G
- Ref A ty się temu nie dziwisz,
Wiesz dobrze co byłoby dalej,
Jak byśmy byli szczęśliwi,
Gdybym nie kochał Cię wcale.
- 2 Przed szczęściem żywić obawę,
Z nadzieją, że mi ją skradniesz.
Włokę ten ból przez Włocławek,
Kochając Cię jak Irlandię.
- Ref A ty się temu ...
- 3 Gdzieś na ulicy Fabrycznej
Spotkać się nam wypadnie,
Lecz takie są widać wytyczne,
By kochać Cię jak Irlandię.
- Ref A ty się temu ...
- 4 Czy mi to kiedyś wybaczysz,
Działalem tak nieporadnie.
Czy to dla Ciebie coś znaczy,
Że kocham Cię jak Irlandię.

Ref A ty się temu ...

10.4 Jest taki samotny dom...

Budka suflera

1 Uderzył deszcz, wybuchła noc, przy drodze pusty dwór, **e D a h**

W katedrach drzew, w przyłbicach gór, wagnerowski ton. **a D a h**

Za witraża dziwnym szkłem pustych komnat chłód, **e D a h**

Szary pył, rozbity czas, martwy, pusty dwór, **a D a h**

Dorzucam drew, bo ogień zgasł, ciągle burza trwa, **e h7 a7 h**

Nagle feeria barw i mnóstwo świec, ktoś na skrzypcach gra, **a D a H**

Gotyckie odrzwia chylą się i skrzypiąc suną w bok, **e h7 a7 h**

I biała pani płynie z nich w brylantowej mgłę, **e h7 a7 H**
Zawirował z nami dwór, rudych włosów płomień, **e h7 a7 h**
Nad górami lecę, lecę z nią, różę trzyma w dłoni, **e h7 a7 h**

(A po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój, **h D e G D e D e**

Nagle ptaki budzą mnie tłukąc się do okien,) **h D e G D e**

Znowu szary, pusty dwór, gdzie schroniłem się,
I najmiłsza z wszystkich, wszystkich mi - na witraża szkłe,
Znowu w drogę, w drogę trzeba iść, w życie się zanurzyć,
Chociaż w ręce jeszcze tkwi lekko zwiędła róża.

Ref A po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój,
Nagle ptaki budzą mnie tłukąc się do okien,
A po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój,
Nagle ptaki budzą mnie tłukąc się do okien

10.5 Jolka, jolka...

BUDKA SUFLERA

1 Jolka, Jolka, pamiętasz **C G**
lato ze snu **a**

gdy pisałaś: tak mi źle **C G a**

Wyrwij się choćby zaraz **C G**

coś ze mną zrób **d a**

nie zostawiaj mnie samej, o nie **C G F**

Żebrząc wciąż o benzynę **C G**

gnałem przez noc **a**

silnik rzeźił ostatkiem sił **C G a**

Aby być znów przy tobie **C G**

śmiać się i kłąć **d a**

wszystko było tak proste w te dni **C G F**

Dziecko spało za ścianą **C G**

czujne jak ptak **a**

niechaj Bóg wyprostuje mu sny **C G a**

Powiedziałaś, że nigdy **C G**

że nigdy aż tak **d a**

słodkie były jak krew twoje łyzy **C G F**

Ref Emigrowałem z objąć twych nad ranem **dFCdFC**
dzień mnie wyganiał, nocą znów wracałem **dFCdFG**
Dane nam było słońca zaćmienie **dFCdF**
następne będzie może za sto lat **dFCdFG**

2 Plażą szły zakonnice, a słońce w dół
Wciąż spadało nie mogąc spaść.
Mąż tam w świetle za funtem odkładał funt
Na Toyotę przepiękną aż strach.
Mąż Twój wielbił porządek i piękne szkło,
Narzeczoną miał kiedyś jak sen.
Z autobusem Arabów zdradziła go,
Nigdy nie był już sobą, o nie.

Ref Emigrowałem...

3 W wielkiej żyliśmy wannie i rzadko tak
Wypełzaliśmy na suchy ład.
Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas
Meta była o dwa kroki stad.
Nie wiem ciągle dlaczego zaczęło się tak,
Czemu zgasło też nie wie nikt.
Są wciąż różne koło mnie, nie budzę się sam,
Ale nic nie jest proste w te dni.

Ref Emigrowałem ...

10.6 Nie mogę ci wiele dać

Perfect

1 Sto gorących słów, gdy na dworze mróz **C a C**
W niewyspaną noc, jeden koc **d F C F**
Solo moich ust, gitarowy blues **C a C**
Kilka dróg na skrót, parę stów **d F C F G**

Ref Nie mogę ci wiele dać **F**
Nie mogę ci wiele dać **d G**
Bo sam niewiele mam **C A A7**
Nie mogę dać wiele ci **F**
Nie mogę dać wiele ci **d G**
Przykro mi **C F C**

2 Osiem znanych nut, McCartneya but
Kilka niezłych płyt, jeden kicz
Siedem chudych lat, talię zgranych kart
Południowy głód, kurz i brud

Nadgryziony wdzięk, pustej szklanki brzęk
Niespełniony sen, itp
Podzielony świat, myśli warte krat
Zaleczony lęk, weź co chcesz

Ref

10.7 Nie płacz, Ewka

Perfekt

- 1 Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak
Na twe babskie łzy
Po ulicy miłość hula wiatr
Wśród rozbitych szyb
Patrz poeci śliczny prawdy sens
Roztrwonili w grach
W półlitrówkach pustych SOS
Wysyłają w świat
- Ref Żegnam was, już wiem
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw
Idę sam, właśnie tam
Gdzie czekają mnie
Tam przyjaciół kilku mam, od lat
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram
Jeszcze raz żegnam was
Nie spotkamy się
- 2 Proza życia to przyjaźni kat
Pęka cienka nić
Telewizor, meble, mały fiat
Oto marzeń szczyt
Hej prorocy moi z gniewnych lat
Obrastacie w tłuszcz
Już was w swoje szpony dopadł wiatr
Zdrada płynie z ust
- C a
G

d F
C G a
d F
C
d F
C G a
d F
C

C a
G
C a
G
C a
G
C a
G

Ref

10.8 Oprócz

Golden Life

- 1 Kiedy jestem sam
Przyjaciele są daleko, ode mnie, ode mnie
Gdy mam wreszcie czas dla siebie
- Kiedy sobie wspominam
Dawne, dobre czasy,
Czuję się jakoś dziwnie, dzisiaj noc jest czarniejsza
- Ref Oprócz błękitnego nieba
Nic mi dzisiaj nie potrzeba
- 2 Gdzie są wszystkie dziewczęta,
Które kiedyś tak bardzo kochałem, kochałem
Kto z przyjaciół pamięta ile razy dla Nich przegrałem
- W gardle zaschło mi
I butelka zupełnie, zupełnie, już pusta, już pusta
Nikt do drzwi już dzisiaj nie zastuka
- Ref Oprócz drogi szerokiej, oprócz góry wysokiej
Oprócz kawałka chleba, oprócz błękitu nieba
Oprócz słońca złotego, oprócz wiatru mocnego
- Oprócz błękitnego nieba...
- e D
H7 C D
H7 e

C D e

C D e

10.9 Przeżyj to sam

Lombard

hords C G a d G

1 Na życie patrzysz bez emocji,
Na przekor czasom i ludziom brew.
Gdziekolwiek jesteś w dzień, czy w nocy,
Oczyrna widza oglądasz grę.
Ktoś inny zmienia świat za Ciebie,
Nadstawia głowę, podnosi krzyk.
A ty z daleka, bo tak lepiej
I w razie czego nie tracisz nic.

Ref Przeżyj to sam, przeżyj to sam,
Nie zamieniaj serca w twardy głaz,
Póki jeszcze serce masz.

2 Widziałeś wczoraj znów w dzienniku
Zmęczonych ludzi, wzbudzony tłum.
I jeden szczególnie wzrok Twój przykuł
Ogromne morze ludzkich głów.
A spiker cedził ostre słowa
Od których nagle wzbierała złość.
I począł w tobie gniew kiełkować,
Aż pomyślałeś milczenia dość.

Ref Przeżyj to sam, przeżyj to sam,
Nie zamieniaj serca w twardy głaz,
Póki jeszcze serce masz.

10.10 Sen o dolinie

Budka Suflera

1 Znowu w życiu mi nie wyszło
Uciec pragnę w wielki sen
Na dno tamtej mej doliny
Gdzie sprzed dni doganiam dzień
W tamten czas lub jego cień

a e G a
a e C a
a e
d
a e G a

Znowu obłok ten różowy
Pod nim dom i tamta sień
Wszystko w białej tej dolinie
Gdzie sprzed dni doganiam dzień
Jeszcze głębiej zapaść w sen

Ref Późno, późno, ... późno jest
Sam wiem, że zbyt późno jest
By zaczynać wszystko znów

a
a e a
a e G a

2 Znowu szarych dni pagóry
Znów codziennych rzeczy las
Wolę swoją snów dolinę
Obok której płynie czas
Szuka jej kto był tu raz.

10.11 Sen o Warszawie

Czesław Niemen

1 Mam tak samo jak ty e D e D
Miasto moje, a w nim e D G C G
Najpiękniejszy mój świat G C D C
Najpiękniejsze dni G C D C D
Zostawiłem tam kolorowe sny - e D e D

2 Kiedyś zatrzymam czas e D e D
I na skrzydłach jak ptak e D G C G
Będę leciał co sił G C D C
Tam, gdzie moje sny G C D C D
I warszawskie kolorowe dni - e D e D

Ref Gdybyś ujrzeć chciał G
Nadwiślański świt G
Już dziś wyruszaj ze mną tam a e
Zobaczysz, jak przywita pięknie nas C H C G
Warszawski dzień C G

i od początku, a potem dłuższy refren

Ref Zobaczysz, jak przywita pięknie nas
Warszawski dzień C G
Warszawski dzień C G
Warszawski dzień G F D F G

10.12 Skóra

Aya Red Love

1 Stoję na ulicy z nią, stoję twarzą w twarz, C F C
Ktoś przechodzi trąca łokciem, C F C
wzrokiem pluje w nas.
Szeptem mówię: a C G a C F
” Mała patrz - cywilizowany świat.”

Potem obejmuję ją, odpływamy w dal,
Nie dochodzi obcy głos, wolno płynie czas.
Odpływamy w otchłań gwiazd, Mała nuci to co ja:

Tam tam tam, tam tara tata tam / 3x F G C F
Tam tam tam, tam tara tata tam F G C G

2 Stoję na ulicy z nią, śmiechy wkoło nas,
Ktoś przechodzi trąca łokciem, pluje Małej w twarz.
Głośno mówię: ”Mała patrz - cywilizowany świat.”

Potem mu przestawiam nos, upadł, ale wstał,
Dookoła głosów sto: ”Ten w skórze to drań.”
Padam, dzisiaj byłem sam, Mała nuci to co ja:

Ref

3 Wtedy obejmuję ją, odpływamy w dal,
Nie dochodzi obcy głos, wolno płynie czas.
Odpływamy w otchłań gwiazd, Mała nuci to co ja:

Ref

10.13 Śpiewac kazdy moze

Jurek Stuhr

1 Śpiewać każdy może

Trochę lepiej lub trochę gorzej
Ale nie o to chodzi
Jak co komu wychodzi
Czasami człowiek musi
Inaczej się udusi
Uuuu

Lubię piosenki, różne inne d.więki
Szczególnie jak mnie co wzruszy
Rzuca mnie się na uszy
Teraz będę już szczery
Wybrałem drogę kariery
Kariery na estradzie
Na pewno sobie poradzę

Stoję przy mikrofonie
Niech mnie który przegoni
Różne sceny brygady
Już nie dadzą mi rady
Bo ja się wcale nie chwale
Ja po prostu niestety mam talent

Jak człowiek wierzy w siebie
To cała reszta to betka
Nie ma takiej rury na świecie
Której nie można odetkać
Wejść na estradę i zostać
Cała reszta to już jest prosta

A ja wiem co jest grane
Dlatego tutaj zostanę
Będę śpiewał piosenki
Będą klaskać panienki
Będą dawać mnie kwiaty

Będę teraz bogaty
Bo ja się wcale nie chwale
Ja niestety mam talent
Jak głos wydaję z siebie
Wszyscy są w siódmym niebie

Stoję przy mikrofonie
Niech mnie który przegoni
Wszystkie sceny brygady
Już nie dadzą mi rady
Nikt mnie tutaj nie kiwnie
Bo odczuje to dziwnie
Ja nikogo nie straszę
Ja talentem niestety go gaszę

Bardzo lubię piosenki i różne inne dźwięki
Szczególnie jak mnie co wzruszy
Rzuca mnie się na uszy
Ja znam ładne szlagiery
Pójdę drogą kariery
Mecyje w Opolu zaśpiewam...

10.16 Tolerancja

Soyka

1 Dlaczego nie mówimy o tym co nas boli otwarcie, **D A**
Budować ściany wokół siebie, marna sztuka. **A D**
Wrażliwe słowa, czuły dotyk wystarczą, **D A**
Czasami tylko tego pragnę, tego szukam. **D A D A D**

Ref Na miły Bóg, **D A**
Życie nie tylko po to jest by brać, **D G A**
Życie nie po to, by beczynn timerwać, **D G A**
I aby żyć siebie samego trzeba dać. **D G A**

2 Problemy twoje, moje, nasze boje, polityka,
A przecież każdy włos jak nasze lata policzony.
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień, niech rzuci.
Daleko raj gdy na człowieka się zamykam.

Ref Na miły Bóg,
Życie nie tylko po to jest by brać,
Życie nie po to by beczynn timerwać
I aby żyć siebie samego trzeba dać.

10.17 Wehikul czasu

Dżem

1 Pamiętam dobrze ideał swój **A E fis D**
Marzeniami żyłem jak król **A E D A**
Siódma rano to dla mnie noc
Pracować nie chciałem, włóczyłem się
Za to do puszki zamykano mnie
Za to zwykle zamykano mnie
Po knajpach grywałem za piwko i chleb
Na życiu bluesa, tak mijał mi dzień

Ref Tylko nocą do klubu pójść **E fis**
Jam sesion do rana, tam królował blues **D A**
To już minęło, ten klimat ten luz
Wspaniali ludzie nie powrócą
Nie powrócą już

2 Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat
Mój mały intymny muzyczny świat
Gdy tak wspominam ten miniony czas
Wiem jedno, że to nie poszło w las
Dużo bym dał by przeżyć to znów
Wehikul czasu to byłby cud
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los
Znów kwiatek do lufy wetknie mi ktoś

Ref Tylko nocą do klubu pójść ...

10.18 Whisky

Dżem

- 1 Mówią o mnie w mieście: "Co z niego za typ,
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd.
Brudny Niedomytek, w stajni ciągle śpi.
Czego szukasz w naszym mieście?
Idź do diabła!" - mówią ludzie,
Ludzie pełni cnót, ludzie pełni cnót.
- 2 Chciałem kiedyś zmańdrzeć i po ich stronie być,
Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić.
Ja naprawdę chciałem zmańdrzeć i po ich stronie być.
Pomyślałem wiec o żonie,
Aby stać się jednym z nich,
Stać się jednym z nich, stać się jednym z nich.
- 3 Już miałem na oku hacjendę, wspaniałą mówię wam,
Lecz nie chciała w niej zamieszkać żadna z pięknych dam
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż:
"Bardzo ładny frak masz Billy,
Ale kiepski byłby z Ciebie
Byłby z Ciebie mąż, byłby z Ciebie mąż."
- 4 Whisky moja żono, jednak Tyś najlepsza z dam.
Już mnie nie opuścisz, nie, nie będę sam.
Mówią whisky to nie wszystko, można bez niej żyć,
Lecz nie wiedzą o tym ludzie,
Ze najgorzej w życiu to,
To samotnym być, to samotnym być.

10.19 Zawsze tam gdzie ty

```
Lady Pank | --8-----3-----0-00---3-- |
| --8-10-8-353-351-113101---3100-- |
| -----5--0-----2-----0-- |
| -----2-----2-----0-- |
| -----3-----0-----2-- |
| -----0-----0-----3-- |
```

- 1 Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr **C a G**
By zabrał mnie z powrotem tam gdzie masz swój świat **C a**
- G** Poskładałam wszystkie szepty, w jeden ciepły krzyk **C a G**
Żeby znalazł cię aż tam, gdzie pochowałaś sny **C a G**
- Ref** Już teraz wiem, że dni są tylko po to **F G**
By do ciebie wracać każdą nocą złotą **C a**
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens **F G**
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem **C a**
Być tam, zawsze tam gdzie ty **F G**
- 2 Nie pytaj mnie o jutro, to za tysiąc lat **C a G**
Płyniemy biała łódką, w niezbadany czas **C a G**
Poskładałam wszystkie szepty, w jeden ciepły krzyk **C a G**
By już nie uciekały nam, by wysuszyły łzy **C a G**
- Ref** Już teraz wiem...
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie **C a**
Być tam, zawsze tam gdzie ty **F G**
Żegnać się co świt i wracać znów do ciebie **C a**
Być tam, zawsze tam gdzie ty **F G**
Budzić się i chodzić spać we własnym niebue **C a**
Być tam, zawsze tam gdzie ty **F G**
ech... **C**
Zawsze tam gdzie ty ech... **G C**

10.20 Zazdrość

Hey

h G A f# h

- 1 Są chwile gdy wołałabym martwym widzieć cię
Nie musiałabym się tobą dzielić nie nie
Gdybym mogła schowałabym twoje oczy w mojej kieszeni
Żebyś nie mógł oglądać tych, które są dla nas zagrożeniem

- 2 Do pracy nie mogę puścić cię nie nie
Tam tyle kobiet, każda w myślach gwałci cię
Złotą klatkę sprawię ci, będę karmić owocami
A do nogi przymocuję złotą kulę z diamentami

10.21 Zegarmistrz światła

Tadeusz Woźniak

- 1 A kiedy przyjdzie także po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
to będę jasny i gotowy
a G
D a
C G
D a

- 2 Spłyną przeze mnie dni na przestrzał
Zgasną podłogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójdę, nie wiem gdzie, na zawsze

11 Szantowo

11.1 Amsterdam

W.Młynarski, J.Brel

1 Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam, e h
Marynarze od lat pieśni swe nucą tam. C H7
Jest jak świat wielki port, marynarze w nim śpią, e h
Jak daleki śpi fiord, zanim świt zbudzi go. a H7 e

Jest port wielki jak świat, marynarze w nim mrą, G D
Umierają co świt, pijąc piwo i klnąc. e H7
Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam, C h
Marynarze od lat nowi rodzą się tam. a H7 e

2 Marynarze od lat złażą tam ze swych łajb,
Obrus wielki jak świat czeka ich w każdej z knajp.
Obnażają swe kły skłonne wgrzyźć się w tę noc,
W tłuste podbrzusza ryb, w spasy księżyc i w los.

Do łapczywych ich łap wszystko wpada na źer,
Tłuszcz skapuje kap, kap, z rybich wątrób i serc.
Potem pijani w sztok w mrok odchodzą gdzieś,
A z bebeczów ich wkrąg płynie czkawka i śmiech.

3 Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam,
Marynarze od lat tańce swe tańczą tam.
Lubią to bez dwóch zdań, lubią to bez zdań dwóch,
Gdy o brzuchy swych pań ocierają swój brzuch.

Potem buch kogoś w łeb, aż na dwoje mu pękł,
Bo wybrzydzał się kiej na harmonii mdły jęk.
Akordeon też już wydał ostatni dech,
I znów obrus i tłuszcz, i znów czkawka i śmiech.

4 Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam,
Marynarze od lat zdrowie pań piją tam.
Pań tych zdrowie co noc piją w grudzień, czy w maj,
Które za złota trzos otwierają im raj.

A gin, wódka i grog, a grog, wódka i gin
Rozpalają im wzrok, skrzydeł przydają im.
Żeby na skrzydłach tych mogli wzlecieć, hen, tam,

11.2 Bar w Beskidzie

W.Jarosz (EKT Gdynia)

1 Jeśli chcesz z gardła kurz wypłukać **G D**
Tu każdy wskaże ci drogę **C D**
W bok od przystanku PeKaeSu **G D**
W prawo od szosy asfaltowej **C D G**
Kuszą napisy ołówkiem kopiowym
Na drzwiach "Od dziesiątej otwarte"
"Dziś polecamy kotlet mielony"
i "Lokal kategorii IV"

Ref Lej się chmielu **G D**
Nieś muzyko po bukowym lesie **C G**
Panna Zosia ma w oczach dwa nieba **e h**
Trochę lata z nowej beczki przyniesie /x2 **C D**
La, la, la, la.

2 W środku chłopaki rzucają laciną
O sufit i cztery ściany
Dym z Extra Mocnych strzela jak szampan
Bledną obrusy lniane
Za to wieczorem, gdy lipiec duszny
Okna otworzy na oścież
Gwiazdy wpadają do pełnych kufli
Poobgryzanych jak paznokcie

Ref Lej się chmielu...

3 Kiedy chłopaki na nogach z waty
Wracają po mokrej kolacji
Świat się jak okręt morski kołysze
Gościńiec dziwnie ślimaczy
A czasem któryś ze strachem na wróble
Pogada o polityce
Jedynie cerkiew marszczy zgorszona
Szorstkie od gontów lica

Ref Lej się chmielu...

11.3 24 lutego (Bijatyka)

...

1 To dwudziesty czwarty był lutego
Poranna zrzedała mgła
Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp
Turecki nosły znak

C
G
a
a G a

Ref No i... znów bijatyka - no
Znów bijatyka - no
Bijatyka cały dzień
I porąbany dzień i porąbany leb
Razem bracia - aż po zmierzch

C G
C G
C G
a
e a

2 Już pierwszy skrada się do burt
A zwie się "Goździk Lee"
Z Algieru Pasza wysłał go
Aby nam upuścić krwi

Ref No i... znów bijatyka - no...

3 No już drugi skrada się do burt
A zwie się "Róży pąk"
Plunęliśmy ze wszystkich rur
Bardzo szybko szedł na dno

Ref No i... znów bijatyka - no...

4 W naszych rękach dwa i dwa na dnie
Cała reszta związała gdzieś
A jeden z nich zabraliśmy
Na starej Anglii brzeg

Ref No i... znów bijatyka - no...
No i... znów bijatyka - no...

Chwyty łatwo powzbogacac i brzmi to piknie

11.4 Czarna chmura

...

Ref Hej stary, spójrz, czarna chmura rośnie w dali a G d d
Away, heja, hej, ciągnij go Joe a G E a

1 Czy widzisz ja, ta czarna chmura na nas wali
A kiedy byłem mały brzdąc, wuj wziął mnie na kolana
I płacząc rzewnie whisky pił, pił ze mną aż do rana
Posłuchaj, synu, mówił mi, byś kiedyś nie żałował
Wujowi twemu, straszna rzecz, odpadło bo nie używał

By nie powtórzyć błędu, wcześniej się wzięłem za kobity
Poznałem pierwszy miodu smak z dziewczyną z London City
A potem była spanish girl, była gruba i leniwa
Ukradła całą forszę mą i uciekła głupia baba
Jankeska z którą długi czas miewałem do czynienia
Z odwyku wyszła po to, by zaraz trafić do więzienia
Mulatka jedna rzekła mi: "Chodź ze mną, nie bądź głupi"
Przez dwa tygodnie, mówię wam, oglądała tylko sufit

No i tak to szło, a teraz w Gdyni Lolę mam
Lola to skra, to lza to cudo mówię wam
Ta nuzia, buzia, rąsia, włos, biuścik i to, co lubię

A ciągnij go, ciągnij go, ciągnij go, jak lubię to podlubię
No hej! biała czy czarna, czy kolorowa
Mą Lolę, tę Lolę, mą Lolę bierz, bo Lola dziewucha zdrowa
Mą Lolę, tę Lolę, mą Lolę bierz, bo Lola dziewucha zdrowa

11.5 Cztery piwka

. Porębski

1 Ze Świnoujścia do Walvis Bay f
Droga nie była krótka
A po dwóch dobach, albo mniej
Już się skończyła wódka

"Do brydża"- krzyknął Siwy Flak
I z miejsca rzekł: "Dwa piki"
A Ochmistrz w telewizor włął
Nie byle jakie siki

C7 F

Ref Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet F B
Jakąś damę roześmianą król przytulił wnet C7 F
Gdzieś między palcami sennie płynie czas F F7 B
Czwarta ręka króla bije as C7 f

2 A w karcie tylko jeden as
I nic poza tym nie ma
Ale nie powiem przecie "Pas"
Może zagrają szlema

"Kontra"- mu rzekłem, taki bluff
By nieco spuścił z tonu
A Fred mi na to "Cztery trefl"
Przywalił bez pardonu

Ref I cztery piwka...

3 A mój? A mój w dwa paliuchy panie obtarł nos
To znaczy: nie ma nic
I wtedy Flak, podnosząc głos
Powiedział "Cztery pik!"

I kiedy jeszcze cztery króle
Pokazał mu jak trza

To Fred z renonsem "Siedem pik"
Powiedział "niech gra Flak!"

Ref Cztery piwka...

4 No to ja mu: "Kontra", Fred mi: "Re"
Ja czuję pełen luz
No bo widzę w moich kartach, że
Jest atutowy tuz

No więc strzelam! Kiedy karty Fred
Wyłożył mu na blat
To każdy mógł zobaczyć jak
Siwego Flaka trafia szlag.

C7

Ref Cztery piwka...

5 Już nie pamiętam ile dni
W miesiące złożył czas
Morszczuki nawet dobrze szły
I grało się nie raz

Lecz nigdy więcej Siwy Flak
Klnę na jumprowe wszy
Choćbyś go prosił, tak czy siak
Nie zasiadł już do gry

C7

Ref W popielniczkę pet, cztery piwka na stół
Już tej damy roześmianej nie przytulił król
Gdzieś nam się zapodział atutowy as
Tego szlema z nami wygrał czas.
Tego szlema z nami wygrał czas.

11.6 Do Calais

Banana Boat

11.7 Dziesięć w skali Beuforta

...

1 Kołysał się zachodni wiatr,
Brzeg gdzieś za rufą został.
I nagle ktoś jak papier zbladł:
Sztorm idzie panie bosman!

d g
A7 d
g d
g E7 A7

Ref A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął "Ech do czorta"
Nie daje łajbie żadnych szans
Dziesięć w skali Beuforta ! / 2x

B F B F
B A7 d
B C d A7
B A d

2 Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle.
Rzucało nami w gore i w dół,
Aż fala zmyła żagle.

Ref A bosman...

3 O pokład znów uderzył deszcz
I padał aż do rana.
Piekielnie ciężki był to rejs
Szczególnie dla bosmana.

Ref A bosman ...

11.8 Dziki włóczęga

H.Czekąła

1 Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni
Przepuściłem pieniądze na dziwki i gin
Dzisiaj wracam do domu pełny złota mam trzos
I zapomnieć chcę wreszcie jak podły był los

C G C F
C F G C

Ref Już nie wrócę na morze
Nigdy więcej, o nie
Wreszcie koniec włóczęgi
Na pewno to wiem

G
C F
C F
G C

2 I poszedłem do baru gdzie bywałem nie raz
Powiedziałem barmance że forsy mi brak
Poprosiłem o kredyt powiedziała - Idź precz!
Mogę mieć tu stu takich na skinienie co dzień

Ref Już nie wrócę na morze...

3 Gdy błysnąłem dziesiątką to skoczyła jak kot
I butelkę najlepszą podsunęła pod nos
Powiedziała zalotnie - Co chcesz mogę ci dać
Ja jej na to - Ty flądrowo, spadaj znam inny bar!

Ref Już nie wrócę na morze...

4 Gdy stanąłem przed domem, przez otwarte drzwi
Zobaczyłem rodziców, czy przebaczą mi
Matka pierwsza spostrzegła jak w sieni wciąż tkwię
Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem, że

Ref Już nie wrócę na morze...

11.9 Emeryt

EKT-Gdynia

- 1 Leżysz wtulona w ramię e h (d a)
i cichutko mruczysz przez sen,
Łóżko szerokie, ta pościel biała, G H7 (F A7)
za oknem prawie dzień.
A jeszcze niedawno koja, e D
a w niej cuchnący rybą koc,
Fale bijące o pokład G H7
i bosmana zdarty głos.
- Ref** To wszystko było - minęło, zostało tylko wspomnienie, e
D A e (d C G d)
Już nie poczuję wibracji pokładu, gdy kable grają.
Już tylko dom i ogródek, i tak aż do śmierci,
A przecież stare żaglowce po morzach jeszcze pływają.
- 2 Nie gniewaj się kochana, że trudno ze mną żyć,
Że nie kupiłem mleka, zapomniałem gary zmyć.
Bo jeszcze niedawno statek mym drugim domem był,
Tam nie stało się w kolejkach, tam nie było miejsca dla złych.
- 3 Upłynie sporo czasu nim przyzwyczaję się,
Czterdzieści lat na morzu zamknięte w jeden dzień.
Skąd lekarz może wiedzieć, że za morzem tęskno mi,
Że duszę się na łądzie, że śni mi się pokład pełen ryb.
- 4 Wiem, masz do mnie żal - mieliśmy do przyjaciół iść,
Spotkałem kumpla z rejsu, on w morze wyszedł dziś.
Siedziałem potem na kei, ze łzami patrzyłem na port,
I dla mnie też przyjdzie taki dzień, że opuszczę go, a na razie...

11.10 Gdzie ta keja

J.Porębski

- 1 Gdyby ktoś przyszedł i powiedział: a G a
"Stary czy masz czas"
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz C G C
Amazonka, Wielka rafa, oceany trzy C7 F d
Rejs na całość rok, dwa lata"- to powiedziałbym a E7 a
- Ref** Gdzie ta keja, przy niej ten jacht a E7 a
Gdzie ta koja wymarzona w snach C G C
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat g A7 d
Gdzie ta brama na szeroki świat. a E7 a
Gdzie ta keja, przy niej ten jacht
Gdzie ta koja wymarzona w snach
W każdej chwili płynę w taki rejs
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest?
- 2 Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam
- Ref** Gdzie ta keja...
- 3 Przeszły lata zapyziałe, rzęsą zarósł staw
A na przystani czółno stało- kolorowy paw
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb
- Ref** Gdzie ta keja...

11.11 Green horn

?

1 Miałem wtedy ech! szesnaście lat C F C
Swoja droga szedłem przez świat C F G
W sercu zawsze tkwiła uparta myśl C F C a
by za głosem morza iść C G

Ref A wiec śpiewam żegnaj Carling Ford C F C
I żegnaj nam Green Horn C G
Będę myślał o tobie dzień i noc C C7 F C
Aby kiedyś wrócić tu F G
Aby kiedyś wrócić znów F G C

2 W każde z siedmiu wielkich sztormowych mórz
Wychodziłem bo zmuszał mnie los
Każdy w porcie usłyszeć ode mnie mógł
Nigdy więcej morza już

Ref A wiec śpiewam żegnaj Carling Ford...

3 Mam dziewczynę słodką Mary Doyle
Dom swój również ma na Green Horn
Sercem dusza pragnie zatrzymać mnie
Bym na morze nie zwał jej

Ref A wiec śpiewam żegnaj Carling Ford...

4 Życiem szczur lądowy kieruje sam
Chce zostanie lub pójdzie w dal
Ale kiedy morze wejdzie ci w krew
Gdy zawoła pójdiesz wnet

Ref A wiec śpiewam żegnaj Carling Ford...

11.12 Heave away Santiana

H.Czekała

1 Ej płynmy z prądem rzeki tam gdzie Liverpool d F C
-Heave away Santiana d C
Dookoła Hornu przez Frisco Bay C a
-Tam gdzie strome zbocza Mexico d C d

Ref Więc heave away i w górę, w dół
Nie minie rok powrócimy znów

2 Ten kliper dla załogi zawsze piekłem był
Żelazny Jankes dowodził nim

Po złoto Kaliforni ciągle gnał nas wiatr
Bo puste ładownie wypełniać trza nam

3 A był to dla nas wszystkich stary dobry czas
W 49-Tym za młodych lat

I Zachariasz Taylor tam górą był
Gdy wygrał bój pod MonteRey

4 I szybko zwiewał Santy kiedy pomógł Scott
Jak Bonaparte pod Waterloo

I dla mnie kiedyś nastał dobry dzień
Gdy Sally Brown pokochała mnie

11.13 Hej, żeglujże żeglarzu

J.K.Pawluśkiewicz, Maryla Rodowicz, Tonam Synowie, North Cape

Ref Hej, żeglujże, żeglarzu, **G d a**
Całą nockę po morzu. **F G a**
Hej, żeglujże, hej, żeglujże, **G a G C**
Całą nockę po morzu. **F G a**

1 Jakże ja mam żeglować, **a d a**
Gdy na świecie ciemna noc. **G C d**
(Kiej na morzu ciemna noc.)
Zapał drzazgę, albo dwie, **a C G C**
Przyżeglujże tu do mnie. **d C d**
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej! **F G C F E7 a**

2 Kiedy burza sroży się,
Kiedy wicher żagle rwie,
Gdy bezdenny kipi nurt,
Bałtyk huczy wkoło burt.
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej!

3 Gdy bezdenny kipi nurt,
Bałtyk huczy wkoło burt,
Mężne serce, silna dłoń,
Pokonują morską toń.
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej!

Ref

11.14 Hiszpańskie dziewczyny

A.Mendrygał, G.Wasilewski

1 Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny **e C e e C h7**
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów **e C D e G D**
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora **e D e h C D e**

Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów **e H7 e e h7 e**

Ref I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił
Leniwie popłyną znów rejsu godziny
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił

2 Niedługo ujrzymy znów w dali Cap Deadman
I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz
I statki stojące na redzie przed Plymouth
Klarowac kotwice najwyższy czas już

Ref I smak waszych ust...

3 A potem znów żagle na masztach rozkwitną
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie

Ref I smak waszych ust...

4 Zabłysną nam białą skał zęby pod Dover
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd
Powoli i znojnje tak płynie nam życie
Na wodach i w portach South Foreland Light

Ref I smak waszych ust...

11.15 John Kanaka

J. Willam

1 Mój kupel dzisiaj do mnie rzekł
- John Kanaka, naka słuchaj mnie
Roboty nie ruszę, choćbyś się wściekł
- John Kanaka, naka słuchaj mnie

D G A7 D
A7 D
D G A7 D
A7 D

Ref Słuchaj mnie oh, słuchaj mnie
John Kanaka, naka słuchaj mnie

G D
A7 D

Ech, szlag by trafił ten pieski świat
Do domu jeszcze drogi szmat

Jak szliśmy raz do Fisco Bay
Sto dni się ciągnął parszywy rejs

Tak szliśmy wokół przylądka Horn
Gdzie diabeł nam powiedział: Won!

Ciągnij go bracie, ciągnij go też
Ciągnij go znowu i forszę bierz

11.16 Marco Polo

Mechaniczy Shanty,

1 Nasz Marco Polo to dzielny ship
Największe fale brał
W Australii będąc widziałem go
Gdy w porcie przy kei stał
I urzekł mnie tak urodą swą
Że zaciągnąłem się
I powiał wiatr w dali zniknął ląd
Mój dom i Australii brzeg

e G (D) e
e G
C e G D
e D e

Ref Marco Polo w królewskich liniach był
Marco Polo tysiące przebył mil

e D C H7 e D e
e C D H7 e D e

2 Na jednej z wysp za koralu sznur
Tubylec złoto dał
I poszli wszyscy w ten dziki kraj
Bo złoto mieć każdy chciał
I wielkie szczęście spotkało tych
Co wyszli na ten brzeg
Bo pełne złota ładownie są
I każdy bogaczem jest

Ref Marco Polo...

3 W powrotnej drodze tak szalał sztorm
Że drzazgi poszły z rej
A statek wciąż burtą wodę brał
Do dna było coraz mniej...
Ładunek cały trza było nam
Do morza wrzucić tu
Do lądu dojść
I biedakiem być
Ratując choć żywot swój

Ref Marco Polo...

11.17 Mewy

Tomasz Opoka, Johan Meijer

1 Mewy, białe mewy,
wiatrem rzeźbione z pian,
Skrzydlate, białe muzy
okrętów odchodzących w dal.
Kto wam szybować każe
za horyzontu kres,
W bezmierne oceany,
przez sztormów święty gniew?

Ref Żeglarzom wracającym z morza
Na pamięć przywodzicie dom,
Rozbitkom wasze skrzydła niosą
Nadzieję na zbawienny ląd.

2 Ptaki zapamiętane
jeszcze z dziecięcych lat,
Drapieżnie spadające
ze skał na szary Skagerrak.
Wiatr czesał w grzywy morze,
po falach skacząc lekko biegł.
Pamiętam tamte mewy,
przestworzy słonych zew.

Ref

e C D e

e C D e

e C D e

e C H7 e

C H7 e

C H7 e

C H7 e

C D7 e

11.18 Mona

Ref Był pięćdziesiąty dziewiąty rok...
Pamiętam ten grudniowy dzień
Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm
Gdzieś w oceanu wieczny cień!...

a G a

a e

a e a

d e a

1 W grudniowy płaszcz okryta śmierć
Spod czarnych nieba zesłała chmur.
- Przy brzegu konał smukły bryg
Na pomoc MONA poszła mu.
Gdy przyszedł sygnał każdy z nich
Wpół dojeżdżonej stawy dzban
Porzucił, by na przystań bieć,
Wyruszyć w ten dziki z morzem tan!

Ref Był pięćdziesiąty...

2 A fale wściekle były w brzeg,
Ryk morza tłumiał chłopców krzyk,
- MONA do brygu dzielnie szła
Lecz brygu już nie widział nikt!...
Na brzegu kobiet niemy szloch,
W ramiona ich nie wrócą już...
- Gdy oceanu twarda pieść
Uderzy w ratowniczą łódź!

Ref Był pięćdziesiąty...

3 I tylko krwawy słońca dysk
Schyliło już po ciężkim dniu,
Mrok okrył morze, niebo, brzeg
Wiecznego całun ścieląc snu...
Wiem dobrze, że synowie ich
Też w morze pójdą, kiedy znów
Do oczu komuś zajrzy śmierć
I wezwie ratownicza łódź!...

Ref Był pięćdziesiąty...

11.19 Piwo

Zdrowa woda

- 1 Lubię kiedy się zieleni, lubię jak się piwo pieni **D G**
I gdy można w pianę lekko wsunąć wąs **D A**
Choć czasami tak się spoję że do domu iść się boję **D G**
No bo stara łapie zaraz dziwny dąs **D A D A**
- 2 Lecą garnki i talerze, lekko się unosi pierze
No i gratkę ma sąsiedztwo na dokładkę
Drży w posadach kamienica, taki szum robi diablca
Pewnie już ją każdy bierze za wariatkę
- 3 By wprowadzić ład i spokój cicho więc opuszczam pokój
I unoszę całe życie na ulicę
Tam na rogu kumple stoją, oni też się widzę boją
Bo ratunek wszelki czerpią wprost z butelki
- 4 A ja wiem że, na mój ból dobry jest żywiecki full
Sprężam ciało i do baru wałę śmiało
I po chwili już radośnie, znowu się przyglądam wiośnie
Barman leje a wokoło jest wesoło
- 5 Lubię kiedy się zieleni, lubię jak się piwo pieni
Gdyby to zrozumieć chciała moja mała
Świat by inne miał wymiary, znikły wreszcie by koszmary
No a życie by płynęło należycie

11.20 Przechyły

P.Orkisz

- 1 Pierwszy raz przy pełnym takielunku **e D e**
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr. **e D e**
I jest jak przy pierwszym pocałunku, **a H7 e**
W ustach sól, gorącej wody smak. **a H7 e**
- Ref** O-ho-ho, przechyły i przechyły, **a H7 e**
O-ho-ho, za falą fala mknie, **a H7 e**
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny - za liny! **a H7 e**
Ale wiatr, ósemka chyba dmie! **a H7 e**
- 2 Zwrot przez sztag - o'key, zaraz zrobię,
Słyszę jak kapitan cicho klnie.
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,
To on mnie od tyłu - kumple w śmiech.
- 3 Hej, Ty tam, za burtę wychylony,
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać.
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,
Żeby coś nie spadło Ci na kark.
- 4 Krople mgły, w tęczowych kropel pyle
Tańczy jacht, po deskach spływa dzień.
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem,
Że wciąż brzmi żeglarska stara pieśń.

Ref

11.21 Szesnaście ton

trad.

- 1 Ktoś mówił, że z gliny ulepił mnie Pan,
Lecz przecież się składałam z kości i krwi,
Z kości i krwi, i z jarzma na kark,
I pary rąk, pary silnych rąk.
- e H7 e H7**
e H7 e H7
e e7 a a7
H7 e
- Ref** Co dzień szesnaście ton
I co z tego mam?
Tym więcej mam długów,
Im więcej mam lat.
Nie wołaj Święty Piotrze,
Ja nie mogę przyjść,
Bo duszę swoją oddałem za dług.
- e H7**
e H7
e H7
e H7
e e7
a a7
H7 e
- 2 Gdy matka mnie rodziła, pochmurny był świt,
Podniosłem więc szufłę, poszedłem pod szyb.
Nadzorca mi rzekł - "Nie zbawi Cię Pan,
Załaduj co dzień po szesnaście ton."
- 3 Czort może dałby radę, a może i nie,
Szesnastu tonom podolać co dzień.
Szesnaście ton, szesnaście jak drut,
Co dzień nie da rady nawet i we dwóch.
- 4 Gdy kiedyś mnie spotkasz, lepiej z drogi mi zejdz,
Bo byli już tacy - nie pytaj, gdzie są.
Nie pytaj, gdzie są, bo zawsze jest ktoś,
Nie ten, to ów, co urządzi Cię.

11.22 Tańcowanie

.Zajączkowski, mel.trad.irl., Krewni i Znajomi Królika

- 1 Kiedy forsę nie masz, kiedy głowa Cię boli,
Kiedy żona hetera płynąć w rejs nie pozwoli,
Kiedy dzieci płaczą i jest bardzo źle -
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się.
- D**
A
D
A D
- Ref** I... Tańcz, tańcz, tańcz z nami i Ty,
Tańcz z nami bracie, by wióry szły,
Wypij aż do dna za przygody złe,
Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się. (bis)
- D**
D A
D
A D
- 2 Kiedy wiatr ucichnie, płynąć nie ma nadziei,
Wtedy z bracią żeglarską diabeł hula na kei,
Beczki piwa z knajpy czart wytacza dwie,
A pijany żeglarz zaraz tańczyć chce.
- 3 Tańczą rybki w morzu i dziewczuszki na plaży,
Cała knajpa tańczy z pijaniutkim żeglarzem.
Patrz - na stole tańczą białe myszki dwie,
Skaczą sobie miło i nie przejmują się.
- 4 Tańczy Jimmy i Johnny, i Maggie nieśmiała,
Skacze sobie wesoło kompanija nasza cała,
Słodki Kubuś z nami także skakać chce,
Lecz nóżki poplątał i na keję legł.
- 5 Tańczy jedna nóżka frywolna i zgrabna,
Za nią druga podskoczy wesoła i powabna,
Na koniec brzusek wytacza się,
Tylko główka nie chce - z nią jest bardzo źle...

Ref

11.23 Zeza

Banana Boat

11.24 Bez aluzji

Olek Grotowski Małgorzata Zwierchowska - Wampirek

- 1 Hej, nie ma rady na to, chodzi wódka za tatą, **A D A D**
Taka z niej bestia chytra. **A E A E**
Na przodzie tata drepta, a za nim o pół metra **A D A D**
Tupta sobie pół litra. **A E A A7**
- 2 Nie złości się, nie rzuca, o nic się nie wyklóca, **D A D A**
Nikommu nie przeszkodzi. **D H7 E E**
I tylko czasem tacie okrzyk się wyrwie w chacie: **A D A D**
Znów wódka za mną chodzi. **A E A E A G**
- 3 Mamusia robi fochy, mówiąc - za mną pończochy **C F C F**
Też chodzą od tygodnia. **C G C G**
Sprawdzaliśmy to z bratem - nie widać, a za tatem **C F C F**
- Wódka posuwa co dnia. **C G C C7**
- 4 Badały tatkę wszędy kliniki i urzędy, **F C F C**
Wysłała taka konkluzja **F D G G**
W wyniku tych analiz: u tatki to realizm, **C F C F**
A u innych aluzja. **C G C E**
- 5 Więc dziwimy się szczerze, myśląc o charakterze **A D A D**
- Prostym naszego tatki. **A E A E**
Właścucha, że i za nami też chodzą wieczorami **A D A D**
Dwie śliczne małe ćwiartki. **A E A E A**

11.25 Dużo pałę

Czerwony Tulipan

- 1 Dużo pałę, mało jem **f# f#**
Mało jem lecz trochę piję **f# f#**
I powoli, tak powoli **h h**
Czas ucieka **f# f#**
Niezwyčajny czas **c# h**
Choć codzienny jak gazeta **f# c#**
- 2 Gorzkie słowa mówił ktoś
Idąc za mną po ulicy
Bez znaczenia, jakiś w bramie
Pocałunek
A od rana szklanki kawy, szklanki kawy, szklanki kawy
Nawet diabeł ich nie zliczy
- 3 Niespełnione me pomysły
Moje myśli niedojrzałe
I pomyłki, bezsensowne
Namiętności
Ten nasz wielki świat
Potem chwile samotności
- 4 Może jest prawda, czego chcę
Prawdą jest co mówię
Ale mówię bez uśmiechu
Bez radości
Oni chyba boją się, nie rozumiem, nie rozumiem
Nie rozumiem tych mądrości
- Ref Dużo pałę, mało jem
Mało jem lecz trochę piję
I powoli, tak powoli
Czas ucieka
Niezwyčajny czas - choć codzienny **c# h**
Niezwyčajny czas - choć codzienny **c# h**
Niezwyčajny czas - choć codzienny **c# h**

Jak gazeta

c# h